

Czwartek
07/03/2019

cena **2,50 zł**
(w tym 8% VAT)

#56 (2273)
NAKŁAD 50 369
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**„Kurier” o Janie
Nowaku-Jeziorańskim
od 15 marca w kinach**

s.13



KUMULACJA

6 000 000 zł

AKCJA \ OBROŃMY KURATOR PRZED ATAKAMI LGBT

Stop nienawiści wobec prawych urzędników

Po stronie krakowskiej kurator oświaty Barbary Nowak, która bro- ni dzieci przed deprawacją, stanę- ły kluby „Gazety Polskiej” w całej Polsce. – Identyfikujemy się z po- gładami pani kurator jako środo- wisko i będziemy starali się jej bronić ze wszystkich sił – powie- dział „Codziennej” Ryszard Kapu- ściński, prezes klubów. Na stronie Protestuj.pl można podpisać apel w sprawie kurator Nowak.

s.5

fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

POLSKA

s.4

Czy ruszy ekshumacja w Jedwabnem?

Premier Mateusz Morawiecki nie wykluczył, że w Jedwabnem zostaną wznowione ekshumacje. Podkreślił jednak, że ostateczna decyzja w tej sprawie należy do prokuratorów. – Na pewno dla naszej wiedzy historycznej ekshumacje należałoby przeprowadzić – skomentował histo- ryk Tadeusz Płużański.

GOSPODARKA

s.8

Oferta dla pół miliona Polaków

Zalegalizujemy samowole budow- lane, które mają ponad 20 lat – zapowiedział wiceminister inwestycji i rozwoju Artur Soboń. Dodał, że nowe przepisy mają wejść w życie w 2020 r. Abolicja obejmie tylko te nieruchomości, wobec któ- rych samorząd, sąsiedzi lub nadzór budowlany nie wnosili zastrzeżeń.

POLSKA

s.3

Europejski klub milionerów

W Parlamencie Europejskim nie tylko tworzy się prawo, które wprowadzane jest w Polsce i walczy o interesy Polaków, lecz także godnie zarabia. Mandat europośła to przepustka do tego, aby stać się milionerem. I często wystarczy do tego jedna kadencja.

ŚWIAT

s.7

Zwiększyć siły przeciwko Rosji

Naczelnny dowódca sił NATO w Europie gen. Curtis Scaparrotti ostrzegł przed rosnącym zagrożeniem ze strony Rosji. Przemawia- jąc przed amerykańskim Senatem, zarekomendował zwiększenie liczby ame- rykańskich żołnierzy oraz okrętów w Europie.



fot. Eric Wadsworth/Reuters



**KANIA ** Niewystawienie konkretnych nazwisk na li- stach do PE przez Koalicję Europejską świadczy o tym, że nawet Schetyna i jego doradcy widzą, że politycy ze- brani od Sasa do lasa są obciążeniem i wcale nie gwa- rantują sukcesu wyborczego.

s.2



**LISIEWICZ ** „Kadry decydują o wszystkim” – jeśli to zdanie Lenina, powtarzane chętnie także przez Stalina, uznać za prawdziwe, to z rzekomej no- wej jakości Wiosny Roberta Biedronia, byłego działa- cza SLD, nie zostanie prawie nic.

s.14



ISSN 2083-7119
9 772083 711043

@07_03 kod 20837119_04_10 issn



Herodot z Halikarnasu
(ok. 485–425 przed Chr.) grecki historyk i podróżnik, autor „Dziejów” – spisanej w 9 księgach relacji z wojen perskich, opisujących także geografię i historię Hellady, Persji i Egiptu

\\ Całe nasze życie to działanie i pasja. Unikając zaangażowania w działania i pasje naszych czasów, ryzykujemy, że w ogóle nie zaznamy życia. \\



POGODA

Czwartek 7.03 Zachmurzenie umiarkowane

Imieniny obchodzą:
Bazyli, Efre, Elpidia, Elpidiusz,
Eubul, Felicja, German,
Morzysław, Nadmir, Paweł,
Perpetua, Teofilakt, Teresa,
Tomasz

WSCHÓD słońca 06:10	ZACHÓD słońca 17:24
Gdańsk 10°C 7°C	Lublin 14°C 10°C
Katowice 19°C 9°C	Kraków 19°C 10°C
Łódź 14°C 7°C	Poznań 15°C 7°C
Warszawa 13°C 8°C	Wrocław 18°C 9°C

Piątek 8.03 Deszcz

Imieniny obchodzą:
Antoni, Apoloniusz, Arian, Beata,
Filemon, Filemona, Franciszek,
Gizela, Herenia, Jan, Julian,
Miłogost, Poncjusz, Stefan,
Szymon, Teoty, Wincenty

WSCHÓD słońca 06:07	ZACHÓD słońca 17:26
Gdańsk 8°C 3°C	Lublin 14°C 5°C
Katowice 14°C 6°C	Kraków 15°C 7°C
Łódź 12°C 3°C	Poznań 9°C 3°C
Warszawa 12°C 4°C	Wrocław 13°C 5°C

MARCIN HERMAN

Świat potrzebuje postu

W latach 80. na Zachodzie modna była książka amerykańskiego kulturoznawcy Neila Postmana pt. „Zabawić się na śmierć”. Autor opisywał, jak telewizja przeorala życie codzienne i kulturę nowoczesnych społeczeństw. Minęły lata i jest jeszcze gorzej. Mamy internet. To smok gorszy niż telewizja. Atrakcyjniejszy i głębiej wdzierający się w życie społeczeństw. Na dobrą sprawę dziś wszystko jest konsumpcją i rozrywką, wszak rozrywką stała się nawet polityka i wojna. Nie przez przypadek zdomowało się pojęcie „infotainmentu”. No, ale zostawmy technologie, to tylko narzędzia. Skoro ludzie zapomnieli o Bogu lub choćby o elementarnych wartościach i cnotach, zapomnieli też o sensie postu i potrzebie zachowania umiaru i równowagi między postem a karnawalem. Dlatego ten świat jest, jaki jest.

Rafał Zawistowski



BOGDAN DOBOSZ

O co chodzi w dyskusji o francuskiej konferencji?

Serial związany ze skandaliczną konferencją o Holokauście w Paryżu trwa. Była odpowiedź ministra Gowina na list Frédérique Vidal, francuskiej minister szkolnictwa wyższego, jest i riposta francuskich mediów. Co ciekawe, komentarz do listu polskiego wicepremiera zamówiono w... Polsce. W dzienniku „Le Monde” zamieszczono tekst Jakuba Iwaniuka. Już tytuł mówi sam za siebie: „Minister Gowin minimalizuje incydenty podczas wykładu o Szoah”. Dalej jest o „grupie polskich nacjonalistów”, która „zakłóciła konferencję”, zidentyfikowanej jako „grupa około 30 osób, blisko skrajnie prawicowej »Gazety Polskiej«”. W korespondencji dostaje się też IPN, który „nie potępił” współrodaków, a w dodatku „mocno skrytykował treść konferencji, a krytykę tę przekazał Ambasadzie RP w Paryżu”. Manipulacje medialne, do których dała najpierw hasło w kraju „Gazeta Wyborcza” i „Krytyka Polityczna”, trwają. Nie wiadomo, czy chodzi o to, żeby oskarżając grupkę Polonii, która dała emocjonalny wyraz swojego oburzenia antypolonizmem, przykryć przemycane na konferencji dość skandaliczne tezy, czy też kontynuować tę awanturę bez końca.



Marcin Wolski

Szczęśliwe dzieciństwo

Dobrze być dzisiaj uczniem
w ojczyźnie nad Wisłą.
Mieć smartfona, laptopa, kasę,
spokój – wszystko.
Rodzicom braknie woli,
by go trzymać krótko!
Seksu szybko nauczy tęczyowy
instruktor.
A jeśli się rozejrzy po autorytetach,
to przyswoi dewizę w mig
„róbta, co chceta”.
Nawet w szkole nie dręczą
go żadne koszmary,
przecież nauczyciele poszli
na wagary!

Dorota
KaniaPersonae
non gratae

Kazimierz Marcinkiewicz miał wystartować do Parlamentu Europejskiego z list Koalicji Europejskiej. Pojawił się nawet na konferencji prasowej wraz z innymi zgasyłymi gwiazdami polskiej polityki, a tych nowych liderów prezentował Grzegorz Schetyna. Jednak tak się nie stało, na co podobno wpływ miały mieć sprawy osobiste byłego premiera. Dziś okazuje się, że wiele osób, które przystąpiły do koalicji firmowanej przez szefa Platformy Obywatelskiej, nie dostanie pożądanego przez nich miejsca na listach wyborczych do europarlamentu. Nie tylko Marcinkiewicz – także niektórzy politycy PSL, do niedawna przekonani, że wystartują w majowych wyborach, muszą się obejść smakiem. Można zrozumieć ich zawód – w końcu roczne zarobki europoła w PE to ok. 80. tys. euro, co jest nieporównywalne z zarobkami w parlamencie krajowym. Niewystawienie konkretnych nazwisk na listach do PE przez – jak zapowiadano – szeroką Koalicję Europejską świadczy także o tym, że nawet Grzegorz Schetyna i jego doradcy widzą, iż politycy zebrani od Sasa do lasa są obciążeniem i wcale nie gwarantują sukcesu wyborczego. Ani w maju, ani w jesiennych wyborach.

Krzysztof
WołodźkoTanie haselko
reklamowe

Opozycja lubi podśmiewać się ze znanego powiedzenia premier Beaty Szydło: „Wystarczy nie kraść”. To była – przypomnijmy – krótka i treściwa odpowiedź na pytanie, skąd wziąć w budżecie pieniądze na politykę prorodziną. Właśnie się okazało, że luka w podatku VAT spadła w Polsce z blisko 15 proc. w 2017 r. do nieco ponad 7 proc. w 2018 r. To ponad 23 mld zł! Ekspertki zgodnie podkreślają, że tak znaczny spadek luki VAT-owskiej w ostatnich latach nie zdarzył się w żadnym unijnym kraju. Pozwolę sobie na szerszą refleksję: politycy totalnej opozycji przywykli robić z demokracji tanie haselko reklamowe. Wszystko, co kojarzy im się z PiS, jest antydemokratyczne (w wersji lewackiej: faszystowskie). A demokratyczni są Kijowski i Wałęsa, Petru i Schetyna, Nowacka i Lubnauer oraz filozofia „żeby było tak, jak było”. Ale demokracja nie jest tanim haselkiem. O jej żywotności świadczy właśnie to, że państwo służy szerokim grupom społecznym i potrafi na to zagwarantować środki. Dramatem jest, że w imię bardzo doraźnych interesów przekaz opozycji legitymizuje i Unia Europejska, i znaczna część mediów w Polsce.



WYPROWADZILI PONAD 5 MLD ZŁ

AKCJA \ Funkcjonariusze ABW zatrzymali kolejnych trzech członków polsko-wietnamskiej grupy zajmującej się praniem brudnych pieniędzy – poinformował rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Stanisław Żaryn. Grupa wyprowadziła z polskiego systemu bankowego ponad 5 mld zł.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 7 MARCA 2019

3

Dorota Kania

Ta sprawa jest jedną z najbardziej skandalicznych w palenie warszawskich reprivatyzacji. Osoby, które były przeciwne inwestycji, traciły stanowiska, protesty mieszkańców stolicy były bezskuteczne, a na dodatek w sprawie pojawiają się ludzie związani z Platformą Obywatelską. „Gazeta Polska” dotarła do dokumentów tej sprawy. Okazuje się, że korzystną opinię dla inwestycji w 2007 r. wydała Małgorzata Omilaniowska (następca Bogdana Zdrojewskiego w resorcie kultury w rządzie PO-PSL), która wówczas była zastępcą dyrektora ds. naukowych PAN.

Osoby, które kwestionowały projekt, zostały odsunięte od zajmowanych stanowisk w Narodowym Instytucie Dziedzictwa.

– Staliśmy na stanowisku, że teren powinien pozostać niezabudowany i taka opinia z NID wyszła. Ta sprawa potoczyła się tak, że zgoda na powstanie tego budynku została wydana – mówi na Paulina Florjanowicz, była dyrektor NID, która po wydaniu opinii ws. inwestycji przy pl. Zamkowym odeszła z NID.

– Ta inwestycja ingeruje bezpośrednio w obraz Starego Miasta. Wynika to z opinii, której jestem współautorem – mówi nam Margerita Szulińska.

Gdy o sprawie kontrowersyjnej budowy zrobiło się głośno w mediach, sprawa trafiła do UNESCO, które przysłało do Warszawy ekspertów – teren inwestycji znajdu-

SKANDAL \ Tajemnicze związki handlarza roszczeń

Kto ukrył dokumenty przed UNESCO?

W czasie gdy Bogdan Zdrojewski był ministrem kultury i dziedzictwa narodowego, podlegli mu urzędnicy nie przekazali ekspertom UNESCO kluczowych dokumentów dotyczących kontrowersyjnej inwestycji przy pl. Zamkowym w Warszawie.



Stare Miasto w Warszawie | fot. mat. pras./d

je się w tzw. strefie buforowej Historycznego Centrum Warszawy, które jest wpisane na listę UNESCO.

– Ja już nie pracowałam w NID, ale z tego, co wiem, notatka, która została przygotowana dla ekspertów UNESCO, była na bardzo dużym

poziomie ogólności i nie zawierała tych wszystkich wątpliwości, które były w pierwotnej opinii, wydanej kilka lat wcześniej. W efekcie eksperci stwierdzili, że wszyscy są zgodni, więc uznali, że nie widzą podstaw do blokowania inwestycji.

– Zdziwienie budzi brak kontroli nad tego typu inwestycjami, chodzi w szczególności o tereny wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Odzyskiwanie lub kupowanie takich terenów powinno być pod szczególnym nadzorem. Zastrzeżenia

i zdziwienie budziło to, że inwestycja przy pl. Zamkowym potoczyła się właściwie bez należytej kontroli – mówi nam warszawianista Janusz Sujewski.

Roszczenia do gruntu nabył Maciej M., który w ciągu kilku lat stał się właścicielem najatrakcyjniejszych gruntów w stolicy. Nabytymi przez niego roszczeniami zainteresowała się komisja reprivatyzacyjna. Sprawa trafiła do Prokuratury Regionalnej we Wrocławiu – Maciej M. wraz z innymi osobami związanymi z tymi transakcjami zostali oskarżeni łącznie o 24 przestępstwa, a wartość szkody wynosi niemal 300 mln zł. Śledczy zarzucili im wyłudzenie praw i roszczeń do nieruchomości metodą na tzw. kuratora.

NIE PRZEGAP

Więcej na ten temat w najnowszym wydaniu tygodnika „Gazeta Polska” w tekście pt. „Latyfundia dyskotekowego prezentera w stolicy”

Ile na koncie mają europosłowie?

KLUB MILIONERÓW \ W Parlamencie Europejskim nie tylko tworzy się prawo, które jest implementowane w Polsce, i walczy o narodowe interesy (nie dotyczy to niestety części deputowanych z Polski, powiązanych z totalną opozycją), lecz także godnie zarabia. Mandat europosła to przepustka do tego, aby stać się milionerem. I często wystarczy do tego jedna kadencja.

Polscy europosłowie jak na warunki krajowe zarabiają niemałe pieniądze. Mogą liczyć na pensję 8611,31 euro miesięcznie, co sprawia, że na ich konta wpływa ok. 102 tys. euro rocznie. Daje to nieco ponad 80 tys. euro po opodatkowaniu, czyli 344 tys. zł rocznie. Do tego dochodzą zwroty kosztów dojazdu, prowadzenia biura i diety za udział w każdym dniu pracy Parlamentu Europejskiego (1345 zł). Jest z czego odkładać.

W zasadzie każdy poseł do Parlamentu Europejskiego po jednej kadencji staje się milionerem. Przeanalizowaliśmy oświadczenia mająt-

kowe 50 polskich europosłów (tych, którzy kończą teraz kadencję) pod kątem ich oszczędności. Gdyby oceniać majątki polityków tylko po gotówce, to aż 15 europosłów ma do dyspozycji więcej niż milion złotych.

Rekordzistką jest Danuta Hübner z PO, która zgromadziła na koncie blisko 5,5 mln zł. Nic dziwnego, w strukturach europejskich obraca się od 2004 r. Drugi na liście pod tym względem jest jednak nowicjusz w europarlamencie, Karol Kar-ski (PiS), który na koncie ma blisko 4,8 mln zł. Polityk jednak oprócz aktywności w Brukseli pracuje na-

ukowo na uniwersytetach w Warszawie i Białymstoku. Na podium znalazł się też Zbigniew Kuźmiuk (PiS) z kwotą 3,1 mln zł. W pierwszej dziesiątce znajdziemy pięciu polityków z PO, trzech z PiS i po jednym z SLD i PSL.

O tym, jak szybko puchnie majątek europosłów, może świadczyć przykład Adama Szejnfelda z PO. To jeden z niewielu polityków, który oprócz uposażenia europosła (przypomnijmy: 102 tys. euro przed opodatkowaniem) do oświadczenia majątkowego wpisał również diety i dodatki zgodne z regulaminem PE. Jak

się okazuje, w 2017 r. te dodatki w jego przypadku wyniosły 92 tys. euro. Nic więc dziwnego, że Szejnfeld, który wchodził do PE jako doświadczony polityk z 271 tys. zł oszczędności, dziś ma ich ponad 2 mln zł. Statystyczny europoseł zgromadził na koncie ponad 800 tys. zł i zwiększył swoje oszczędności średnio o 331 tys. zł.

Oczywiście nie każdy z europosłów buduje oszczędności w postaci pieniężnej. Wielu z nich za pieniądze zarobione w PE kupuje nieruchomości, spłaca wcześniejsze zobowiązania albo inwestuje w papiery war-

tościowe. Pod tym względem wyróżnia się Michał Boni, który ma najmniejsze oszczędności. Po pięciu latach na koncie zgromadził jedynie 18 tys. zł. Spłacił jednak dużą część kredytu na budowę domu (1,8 mln zł). Na razie nie wiadomo, czy jego nazwisko znajdzie się na karcie do głosowania w majowych wyborach. Gdyby jednak Boni przestał być europosem, może liczyć na odprawę w kwocie równej miesięcznej pensji za każdy rok sprawowania mandatu, czyli w jego wypadku niecałe 190 tys. zł brutto.

Jacek Liziniewicz

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

17

TV/MOTO

19-20

SPORT



ROZWAŻANIA NA WIELKI POST \ Wczoraj rozpoczął się Wielki Post, a dzisiaj Ewangelia przypomina nam, że kroczenie za Chrystusem wymaga dźwigania własnego krzyża: „Potem mówił do nich wszystkich: „Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Łk 9, 23).

HISTORIA \ Ruszą prace ekshumacyjne w Jedwabnem?

Ekshumacje należałoby przeprowadzić

Premier Mateusz Morawiecki nie wykluczył, że zostaną wznowione ekshumacje w Jedwabnem. Podkreślił jednak, że ostateczna decyzja w tej sprawie należy do prokuratorów. – Na pewno dla naszej wiedzy historycznej ekshumacje należałoby przeprowadzić do końca – skomentował dla „Codziennej” historyk Tadeusz Płużański.

Adrian Siwek

Z konkluzji śledztwa, które zostało umorzone przez IPN w 2003 r., wynika, że zbrodnia na Żydach w Jedwabnem w 1941 r. została dokonana przez Polaków działających z niemieckiej inspiracji. Powodem decyzji o umorzeniu było niewykrycie innych sprawców niż ci, którzy za tę zbrodnię zostali skazani. Okazuje się, że nadal istnieje możliwość wznowienia w tej sprawie śledztwa, ale pod warunkiem, że pojawiłaby się uzasadniająca taką decyzję nowa okoliczność.

Prezes IPN Jarosław Szarek kilka dni temu w programie Telewizji Republika „W punkt” poinformował, że IPN jest gotowy przeprowadzić ekshumację w Jedwabnem. – Decyzja jednak nie należy do nas. Można kontynuować badania historyczne. W historii nie ma



Czy poznamy prawdę ws. Jedwabnego | fot. Wikipedia/d

tematów, które są raz na zawsze zamknięte – powiedział.

Premier Morawiecki zabrał głos w sprawie ekshumacji w programie Polsat News. – Zobaczymy, jak rozwinie się

sytuacja. Ostateczne decyzje należą do odpowiednich prokuratorów, ale oczywiście będziemy uwzględniali różnego rodzaju okoliczności w tej sprawie – mówił szef rządu.

– Dla nas najważniejsze jest to, by uwypuklono prawdę historyczną, która pokazuje, że w czasie II wojny światowej losy Polaków były z jednej strony niezwykle smutne,

ale świadczyły też o tym, jak wspaniałym, wielkim narodem jesteśmy – dodał premier.

– Trzeba się cieszyć, że najwyższe władze państwowe podejmują temat ekshumacji w Jedwabnem. IPN ustami prezesa Jarosława Szarka mówi, że byłby gotowy podjąć to wyzwanie. Na pewno dla naszej wiedzy historycznej ekshumacje należałoby przeprowadzić. Swojego czasu środowiska żydowskie protestowały, że to sprzeczne z ich religią, ale z drugiej strony dopuszczają przeprowadzanie ekshumacji, więc to nie jest sprawa jednoznaczna. Żeby uzyskać pełną wiedzę o tej sprawie, ekshumacje są potrzebne. Oczywiście tylko naiwni stwierdzą, że to się odbędzie bez protestów. Skoro ta sprawa już była wcześniej poddana krytyce przez część środowisk żydowskich, to i ponownie się z nią spotka. Musimy się liczyć z tym, że na pewno będzie głośno i państwo polskie będzie w związku z tym atakowane – skomentował sprawę w rozmowie z „Codzienną” Tadeusz Płużański.

Od pokusy pożerania do cierpienia z miłości

WIELKI POST \ „Stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych” – taki tytuł nosi papieskie orędzie na tegoroczny Wielki Post. Ojciec Święty Franciszek zachęca w nim do podjęcia refleksji nad odpowiedzialnością człowieka za powierzone mu dzieło stworzenia.

W swoim orędziu na Wielki Post Papież pisze do wiernych: „Każdego roku za pośrednictwem Kościoła, który jest naszą Matką, Bóg pozwala swoim wiernym »z oczyszczoną duszą radośnie oczekiwać Świąt Wielkanocnych, aby (...) przez uczestnictwo w sakramentach odrodzenia osiągnęli pełnię dziecięstwa Bożego« (1. Prefacja Wielkopostna). W ten sposób, od Wielkanocy do Wielkanocy, możemy podążać do pełni tego zbawienia, które już otrzymaliśmy dzięki tajemnicy paschalnej Chrystusa: »W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni« (Rz 8, 24)».

„Wiemy, że przyczyną każdego zła jest grzech, który od czasu jego pojawienia się wśród ludzi zerwał komunię z Bogiem, z innymi i ze stworzeniem, z którym jesteśmy połączeni przede wszystkim przez nasze ciało.

Zerwanie komunii z Bogiem naruszyło także harmonijny związek ludzi ze środowiskiem, w którym zostali powołani do życia, zamieniając ogród w pustynię. (...) Kiedy zostaje odrzucone prawo Boże, prawo miłości, wtedy potwierdza się prawo panowania silniejszego nad słabszym” – pisze dalej papież.

„Dlatego stworzenie pilnie potrzebuje objawienia się synów Bożych, tych, którzy stali się »nowym stworzeniem«: »Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto stało się nowe« (2 Kor 5, 17). W rzeczywistości, wraz z ich objawieniem się, także stworzenie może »przeżyć Wielkanoc«: otworzyć się na nowe niebo i na nową ziemię (por. Ap 21, 1)» – czytamy w orędziu.

„Pościć, czyli uczyć się zmieniać nasz stosunek do

innych i do stworzeń: przechodzić od pokusy »pożerania« wszystkiego, celem zaspokojenia naszej chciwości, do umiejętności cierpienia z miłości, która może wypełnić pustkę naszego serca. Modlić się, aby umieć wyrzec się bałwochwalstwa i samowystarczalności naszego ja i uznać, że potrzebujemy Boga i Jego miłosierdzia. Dawać jałmużnę, czyli porzucić nierozsądny styl życia i gromadzenie wszystkiego dla siebie w iluzji zabezpieczenia przyszłości, która do nas nie należy. I w ten sposób na nowo odkryć radość z planu, którym Bóg objął stworzenie i nasze serca, planu miłości Boga, naszych braci i całego świata, i w tej miłości odnaleźć prawdziwe szczęście” – pisze papież Franciszek.

(sm, Episkopat.pl)

Polski biznes silny kobietami

SPOŁECZEŃSTWO \ Rzeczywista równość między kobietami a mężczyznami na rynku pracy jest niezwykle ważna, dla nas to sprawy fundamentalne – zapewnił w śróde premier Mateusz Morawiecki.

Szef rządu podczas konferencji „Przedsiębiorcze kobiety” przypomniał, że według rankingu brytyjskiego tygodnika „The Economist” Polska znajduje się na wysokiej pozycji, jeśli chodzi o docenianie ich roli kobiet w miejscu pracy. – Jesteśmy na bardzo wysokich pozycjach z punktu widzenia pozycji kobiet w miejscu pracy, na piątym, szóstym, siódmym miejscu, biorąc pod uwagę takie parametry, jak uczestnictwo kobiet w zarządzaniu czy wynagrodzenie – powiedział Morawiecki.

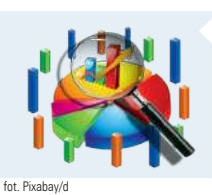
Premier dodał, że udział pań na rynku pracy „to dla nas są sprawy fundamentalne”. – Żeby rzeczywiście była równość między kobietami a mężczyznami na rynku pracy – to jest niezwykle ważne – zaznaczył.

Na początku ubiegłego roku „The Economist” opubliko-

wał ranking krajów, w których kobiety mają największą szansę na równe traktowanie w pracy. Polska zajęła w nim siódme miejsce na 29 państw. Tworząc ranking, tygodnik brał pod uwagę takie kryteria jak: różnice w zarobkach kobiet i mężczyzn, prawa macierzyńskie, reprezentacja kobiet na kierowniczych stanowiskach w firmach oraz w parlamencie. W 2017 r. Polska zajęła w podobnym rankingu piątą pozycję.

Minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński, powołując się na raport pt. „Polski biznes silny kobietami”, zauważył, że 34 proc. wyższej kadry kierowniczej w polskich firmach stanowią kobiety, co daje nam pod tym względem trzecie miejsce w Europie (ex aequo z Włochami).

(sm, PAP)



POLACY NIE CHCĄ PROTESTU NAUCZYCIELI

SONDAŻ \ 51 proc. Polaków nie chce żadnego strajku nauczycieli w Polsce, a 67. Proc. mówi „nie” strajkowi w czasie egzaminów – wynika z badania wp.pl. Tylko 33 proc. popiera pomysł aktywistów z ZNP.



PRZECIWKO KARCIE LGBT

PROTEST \ Popularny raper i producent muzyczny tworzący pod pseudonimem Tau umieścił na Facebooku apel, w którym nawołuje do obrony polskich dzieci przed tzw. kartą LGBT.

Paweł Tunia

W deklaracji LGBT podpisanej w lutym przez prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego jest punkt dotyczący edukacji seksualnej opartej na wytycznych Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). Deklaracja zakłada m.in. „wprowadzenie edukacji antydyskryminacyjnej i seksualnej w każdej szkole, uwzględniającej kwestie tożsamości psychoseksualnej i identyfikacji płciowej, zgodnej ze standardami i wytycznymi WHO”.

Wytyczne te przeanalizowała kurator oświaty w Krakowie Barbara Nowak, a swoje wnioski udostępniła w nagraniu i opublikowała na Facebooku. „Wybieram tylko te, które mówią o tym, czego trzeba nauczyć dziecko 9-letnie, 10-letnie, 11-letnie, 12-letnie. »Naucz dziecko skutecznego stosowania prezerwatyw i środków antykoncepcyjnych. Naucz dziecko podejmowania świadomych decyzji zyskiwania bądź nie doświadczania seksualnych. Naucz dziecko brania odpowiedzialności za bezpieczne i przyjemne doświadczenia seksualne. Naucz dziecko coming outu, czyli ujawnienia wobec innych uczuć homoseksualnych lub biseksualnych«” – wymienia kurator w nagraniu.

„Czy to nie jest pedofilia? Czy to nie jest namawianie do innych czynności seksualnych? Jak mają się czuć rodzice, którzy wiedzą, że ich dzieci nabywają taką wiedzę? Jak mają się czuć nauczyciele, którym nakazuje się uczenie dzieci tre-

AKCJA \ Obrońmy kurator przed atakami LGBT

Stop nienawiści wobec prawych urzędników

Po stronie krakowskiej kurator oświaty Barbary Nowak, która broni dzieci przed deprawacją, stanęły kluby „Gazety Polskiej” w całej Polsce. – Identyfikujemy się z poglądami pani kurator jako środowisko i będziemy starali się jej bronić ze wszystkich sił – powiedział „Codziennej” Ryszard Kapuściński, prezes klubów. Na stronie Protestuj.pl można podpisać apel w sprawie kurator Nowak.



Barbara Nowak, małopolska kurator oświaty | fot. YouTube/d

ści pedofilskich? Stawia się ich właściwie w takiej sytuacji, jakby oni mieli te dzieci sprowadzać do czynności, które w świetle prawa polskiego są zagrożone karą więzienia” – zastanawia się małopolska kurator.

Wskazuje także, że nauczyciele według tych wytycznych mają wymagać od dzieci odpowiedzi na pytanie, jakiej są orientacji seksualnej, czy składania sprawozdania z eksperymentów seksualnych. „Jestem przekonana, że ktoś prezydenta

Trzaskowskiego wprowadził w błąd. Jestem przekonana, że nieświadomie połączył środowisko LGBT z działaniem przeciwko dziecku” – zaznacza kurator.

Stanowisko kurator spotkało się z falą potężnej agresji i nienawiści w mediach i środowiskach lewicowo-liberalnych. – Najbardziej atakuje ją środowisko „Gazety Wyborczej”, i to już od paru lat – mówi „Codziennej” Ryszard Kapuściński.

Białostocki Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasi-

stowskich i Ksenofobicznych złożył do Ministerstwa Edukacji Narodowej wniosek o odwołanie kurator Nowak, twierdząc, że jest osobą „nieoduczoną i fanatycznie nienawistną”. Z kolei krakowscy radni Nowoczesnej zgłosili projekt rezolucji w sprawie odwołania kurator, która ma trafić na ręce minister Anny Zalewskiej. Głosowanie nad rezolucją na sesji Rady Miasta Krakowa odbędzie się 13 marca.

W obronie kurator Nowak zdecydowanie wy-

stąpiły kluby „Gazety Polskiej”. – Identyfikujemy się z poglądami pani kurator jako środowisko i będziemy starali się jej bronić ze wszystkich sił. Rozważamy zorganizowanie pikiet w jej obronie przed Ministerstwem Edukacji Narodowej. Całkowicie zgadzamy się z jej stanowiskiem – podkreśla w rozmowie z „Codzienną” prezes klubów „Gazety Polskiej”.

W serwisie Protestuj.pl znajduje się apel skierowany do MEN, Kuratorium Oświaty w Krakowie oraz Urzędu Miasta Krakowa w obronie kurator Nowak, który może podpisać każdy internauta. „Nie możemy pozwolić, żeby prawni urzędnicy byli karani za chęć bronięcia naszych dzieci!” – brzmi jeden z postulatów w apelu. Dotychczas pod dokumentem podpisało się blisko 12 tys. osób.

Nie przegap

Zachęcamy Czytelników do włączenia się w obronę kurator Barbary Nowak na stronie <https://www.protestuj.pl/stanow-obronie-pani-kurator-przed-atakiem-lgbt,95,k.html>

Wszyscy wszystko wiedzieli, a nikt nic nie mógł

AFERA VAT \ Jako minister sprawiedliwości dobrze reformowałem system, jako prezes NIK wiedziałem o problemach w kwestiach dotyczących VAT, ale izba jest organem jedynie wydającym rekomendacje. A w ogóle to za rozrost przestępczości podatkowej po części winni są prokuratorzy, który nie chcieli podejmować spraw, które do nich kierowaliśmy – tak w skrócie można opisać wczorajsze zeznania Krzysztofa Kwiatkowskiego przed komisją śledczą ds. nieprawidłowości w pobieraniu VAT.

Krzysztof Kwiatkowski w rządzie Donalda Tuska pełnił funkcję ministra sprawiedliwości, a także prokuratora generalnego. Obecnie jest prezesem Najwyższej Izby Kontroli. Przewodniczący komisji ds. VAT Marcin Horała już w ubiegłym roku podkreślał, że Kwiatkowski powinien być przesłuchiwany „w obydwu rolach”.

Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się od swobodnej wypowiedzi świadka. Przez kilkadziesiąt minut Krzysz-

tof Kwiatkowski chwalił swoje osiągnięcia w reformowaniu wymiaru sprawiedliwości. Przewodniczący przywołał go do porządku, prosząc, aby ten zaczął mówić o przedmiocie postępowania, czyli nieprawidłowościach podatkowych.

Kwiatkowski zachował się zupełnie inaczej niż większość polityków PO, którzy do tej pory zeznawali przed komisją, i od razu przyznał, że system fiskalny miał olbrzymie problemy. – Urzędy

skarbowe nie przeciwdziałały oszustwom VAT. Zwracaliśmy też uwagę na nieterminowe odpowiedzi na pytania państw wspólnotowych – mówił prezes NIK, po czym dodał, że tylko w 2012 r. w branży paliwowej nieprawidłowości opiewały na kwotę 1,3 mld zł.

W dalszej części przesłuchania przewodniczący komisji przytoczył świadkowi serię wniosków pokontrolnych NIK i zapytał o przyczyny zaniedbań. – Jednolity plik kontro-

lany wprowadzono w 2015 r. Dlaczego nie w 2013 lub nawet w 2011? Były jakieś przeszkody? – pytał Horała. – Moim zdaniem nie było to przedmiotem badania – wił się jak piskorz Kwiatkowski.

W pewnym momencie wiceprzewodniczący komisji Kazimierz Smoliński zacytował wypowiedź Kwiatkowskiego z ujawnionych niedawno taśm. Świadek podczas spotkania z Janem Kulczykiem stwierdził, że Ministerstwo Finansów było jak

dziecko we mgle. – Ten, który zlecał te nagrania, jest ściągany i korzysta pan ze słów nielegalnie nagranych – bronił się Kwiatkowski.

Następnie stwierdził, że NIK nic nie mogła, gdyż nie jest organem władczym, tylko przedstawia wnioski z kontroli i swoje rekomendacje. Kwiatkowski część winy za rozrost przestępczości podatkowej zrzucił też na prokuratorów.

Jan Przemyski



fot. Peter Nicholls/Reuters

TRZY BOMBY I FAŁSZYWY ALARM

WLK. BRYTANIA \ Trzy niewielkie ładunki wybuchowe wysłano we wtorek na dwa londyńskie lotniska – Heathrow i London City oraz na dworzec kolejowy Waterloo. Nikt nie został ranny. Nie doszło też do odwołania lotów. Tego samego dnia wieczorem na krótko zamknięto stację londyńskiego metra St. Pancras. Powodem był fałszywy alarm pożarowy.

Chińska Republika Ludowa przyjęła strategię powolnego i systematycznego budowania wpływów w regionie Azji Centralnej zarówno w wymiarze gospodarczym politycznym, jak i militarnym. Chiny stały się najpotężniejszym wierzycielem dla wielu państw regionu. Wykorzystując swoją dominującą pozycję, Pekin był m.in. w stanie dokonać korzystnych dla siebie korekt granicznych w relacjach z Kazachstanem i Kirgistanem oraz w samym Tadżykistanie.

Dlaczego Tadżykistan zgodził się na powstanie chińskiej infrastruktury wojskowej w swoim państwie?

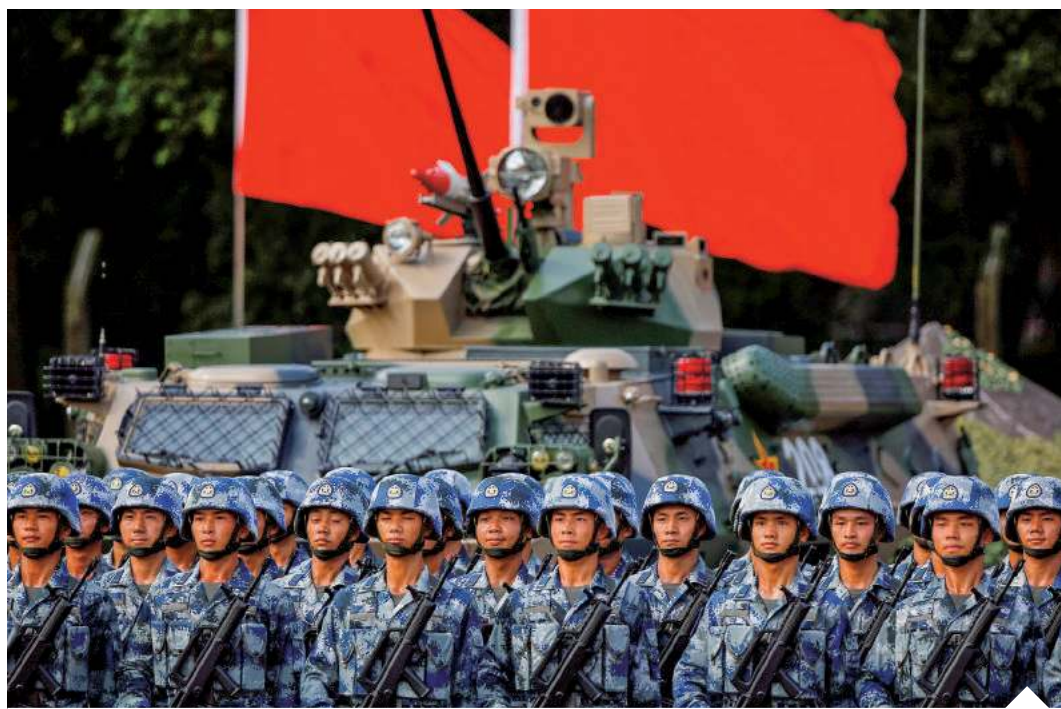
Posterunek graniczny w Kyzylrabacie oraz budowa przez stronę chińską nowoczesnych, skomputeryzowanych strażnic dla Tadżykistanu na granicy z Afganistanem to być może jedna z form spłaty ogromnych kredytów chińskich udzielanych Tadżykistanowi od lat. Można też domniemywać, że jest to wstęp do rozliczenia tych długów za pomocą korekt granicznych w poprzednich latach, dzięki którym Pekin pozyskał m.in. cenne ujęcia wody.

W jaki sposób Chiny chcą wykorzystać bazę wybudowaną w Tadżykistanie?

Baza ma przede wszystkim blokować nielegalny przepływ ludzi pomiędzy muzułmańskim regionem ChRL Sinciang a Afganistanem. Tamtędy uciekają muzułmanie, prześladowani w kampaniach antyreligijnych i centralizujących Komunistycznej Partii Chin. Są to głównie Ujgurzy, ale też Kirgizi, Kazachowie i Tadżycy. Represje władz chińskich trwają od kilku lat i są prowadzone przy użyciu najnowszych środków technologicznych. Jednak skala wysyłania represjonowanych obywateli do obozów reedukacji (szczególnie bulwersujące są pojawiające się informacje o dzieciach zesłańców kierowanych do domów dziecka), poddawania ich praktykom sinizacyjnym przewyższyła to, co było w latach poprzednich. Władze są zdeterminowane, aby kampanię pacyfikacji niespokojnego regionu zakończyć sukcesem, a do realizacji tego celu niezbędne jest uszczelnienie granicy. Drugim celem bazy ma być

WYWIAD \ Z DR. MARIUSZEM MARSZEWSKIM, starszym specjalistą w Zespole Turcji, Kaukazu i Azji Centralnej Ośrodka Studiów Wschodnich im. Marka Karpia, rozmawia PAWEŁ KRYSZCZAK

Po co Chiny kolonizują Tadżykistan?



Tworząc infrastrukturę wojskową w Tadżykistanie, Pekin stara się umocnić na pograniczu oraz przygotować do ewentualnego ryzyka destabilizacji regionu związanego z możliwością wycofania się sił USA z Afganistanu w najbliższym czasie | fot. Damir Sagolj/Reuters

uniemożliwienie infiltracji i przenikania do Chin zbrojnych separatystów i terrorystów z krajów Azji Centralnej oraz narkotyków z Afganistanu. Tworząc infrastrukturę wojskową w Tadżykistanie, Pekin stara się więc umocnić na pograniczu oraz przygotować do ewentualnego ryzyka destabilizacji regionu związanego z możliwością wycofania się sił USA z Afganistanu w najbliższym czasie.

Jak zareagowały na represje wobec wyznawców islamu kraje muzułmańskie?

Państwa muzułmańskie, np. zrzeszone w Organizacji Współpracy Islamskiej, milczą, ponieważ są uzależnione od chińskich kredytów, technologii, poparcia politycznego. Islamska Republika Pakistanu nie zabiera głosu w sprawie z uwagi na strategiczny sojusz z ChRL przeciwko Indiom. Podobnie ze względu na konieczność współpracy z ChRL solidaryzował się z rządem w Pekinie w trakcie ostatniej wizyty

w Chinach księżę Muhammad ibn Salman. Saudyjski następca tronu podjął takie kroki, mimo że jego pozycja w Królestwie Arabii Saudyjskiej nakłada na niego obowiązek opieki nad miejscami świętymi muzułmanów i całej, globalnej wspólnoty wyznawców islamu.

Pojawiły się informacje o represjach obejmujących inne (poza Ujgurami) grupy muzułmanów, m.in. Kazachów dysponujących podwójnym obywatelstwem, którzy odwiedzają rodziny mieszkające w Chinach. Na początku stycznia br. MSZ Kazachstanu poinformował, że Pekin wyraził zgodę na wypuszczenie z ChRL do Kazachstanu grupy ok. 2 tys. obywateli chińskich posiadających również obywatelstwo kazaskie, stawiając warunek zrzeczenia się przez nich chińskiego obywatelstwa. Jednak proces ten przebiega powoli. MSZ Kazachstanu przyznało ostatnio, że jak na razie 80 proc. zostało zwolnionych do aresztów domowych, a resz-

ta nadal przebywa w miejscach odosobnienia.

A jak wygląda sytuacja w krajach niemuzułmańskich?

Najwięcej dla nagłośnienia represji wobec mniejszości muzułmańskich w ChRL (podobnie jak w przypadku podobnych problemów w Tybecie) robi zachodnia opinia publiczna, rządy krajów Zachodu oraz zachodnie organizacje międzynarodowe i polityczne, dla których przestrzeganie praw człowieka ma fundamentalne znaczenie. Doprowadziło to m.in. do pojawienia się kwestii poddania różnego rodzaju represjom ok. 1 mln mieszkańców Sinciangu na podstawie etniczno-wyznaniowej na forum ONZ w sierpniu 2018 r. Wybrzmiała też wówczas kwestia budowy przez ChRL w ostatnich latach w Sinciangu ponad 1000 nowych obozów reedukacyjnych (na podstawie zdjęć satelitarnych). Wtedy też Pekin pierwszy raz oficjalnie zabrał głos w tej sprawie. Doprowadziło to

m.in. do napisania wspólnego listu 15 ambasad państw zachodnich jesienią 2018 r. oraz późniejszego odwołania regionu przez zagranicznych wysłanników na zaproszenie Pekinu.

Kwestie naruszania praw człowieka przez rząd w Pekinie w odniesieniu do Ujgurów i innych mniejszości muzułmańskich szczególnie silnie nagłaśniają strony amerykańska i indyjska, podobnie zresztą jak chińską obecność wojskową w Tadżykistanie – z uwagi na konflikt polityczny z ChRL. Jesienią 2018 r. administracja prezydenta Trumpa rozważała nawet wprowadzenie z tego powodu sankcji przeciwko Chinom. Jednym z czołowych rzeczników prześladowanych mieszkańców muzułmańskich Sinciangu, głównie Ujgurów, występującym przeciwko represjom antyreligijnym w ChRL, jest amerykański polityk republikański Marco Rubio.

Czy wyznawcy innych religii monoteistycznych również są poddawani represjom?

Tak, w podobnie brutalny sposób traktowane są inne religie monoteistyczne i w ogóle samoorganizujące się grupy religijne mające główne centra za granicą, takie jak chrześcijanie (m.in. dochodzi do burzenia kościołów, podobnie jak meczetów), buddyści tybetańscy i inni.

Jakich reakcji innych mocarstw i państw możemy się spodziewać wobec zwiększenia obecności militarnej Chin w regionie Azji Centralnej?

Umacnianie się ChRL w Azji Centralnej jest bardzo niemile widziane przez Rosję. Powstanie bazy jest traktowane jako kolejne świadectwo osłabiania pozycji Federacji Rosyjskiej w relacjach z ChRL. Kolejnym przejawem wypychania wpływów Rosji z tego kraju jest fakt, że Moskwa bezskutecznie od 13 lat domaga się od Duszanbe powrotu wojsk rosyjskich na granicę afgańsko-tadżycką. Podobnie negatywnie odbierają chińską obecność USA i Indie. Dlatego amerykańskie i indyjskie media nagłośniły tę sprawę. Podobnie uczyniły wcześniej w kwestii zbliżonych inicjatyw Chin zmierzających do budowy stałej infrastruktury wojskowej w Korytarzu Wachańskim w Afganistanie (naprzeciw strażnicy w Kyzylrabacie), co ostatecznie doprowadziło do (przynajmniej tymczasowej) rezygnacji z realizacji tamtych planów przez Pekin.



HAKERZY NIE PRÓŻNUJĄ

UKRAINA–ROSJA \ Szef MSZ Ukrainy Pawło Klimkin ujawnił, że w związku ze zbliżającymi się wyborami prezydenckimi cyberataki ze strony Rosji są odnotowywane średnio co 40 sekund.

fot. Kacper Pempel/Reuters



fot. Parviz Parviz/Reuters

ZAMACH W AFGANISTANIE

ATAK \ Co najmniej 16 osób zginęło we wczorajszym zamachu na firmę budowlaną w pobliżu lotniska w Dżalalabadzie na wschodzie kraju. Ofiary śmiertelne to pracownicy firmy i jej ochroniarze.

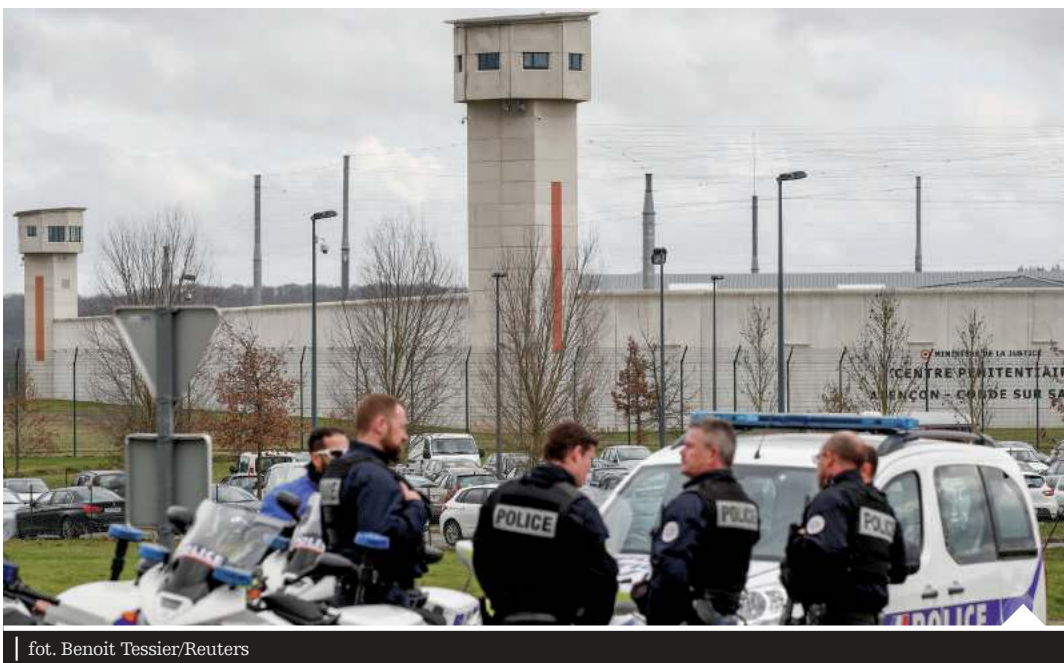
TERRORYZM \ Atak we francuskim więzieniu

Chciał się zemścić, zaatakował w więzieniu

Antyterrorysty zatrzymali sprawcę ataku na więziennych strażników w więzieniu w Condé-sur-Sarthe. 27-letni Michael Chiolo, krzycząc „Allahu Akbar”, zaatakował i poważnie ranił porcelanowym nożem dwóch strażników. Jego partnerka zginęła podczas operacji policyjnej.

Aleksander Kłos

Minister sprawiedliwości Francji Nicole Belloubet określił incydent w więzieniu w gminie Condé-sur-Sarthe, w pobliżu miasta Alençon w Normandii, jako atak terrorystyczny. Napastnik zeznał, że chciał w ten sposób pomścić sprawcę zamachu z 11 grudnia w Strasburgu, który pochłonął życie pięciu osób, w tym mieszkającego od 20 lat w tym mieście Bartosza Niedzielskiego, a kilkanaście osób zostało w nim rannych. Sprawca ataku został zastrzelony przez policję dwa dni później. Chiolo został cztery lata temu skazany za zabicie podczas rabunku 89-letniego mężczyzny. Usłyszał za to wyrok 30 lat więzienia. Na kolejne 18 miesięcy został skazany za osten-tacyjne chwalenie sprawców zamachu terrorystycznego na klub Bataclan. Mężczyzna przed dziewięcioma laty przeszedł na islam i zradykalizował



fot. Benoît Tessier/Reuters

się w więzieniu. Nie został jednak zamknięty w oddziale specjalnym dla potencjalnych terrorystów. Po zaatakowaniu strażników w więzieniu w Condé-sur-Sarthe Michael Chiolo wraz ze swoją partnerką zamknął się w po-

mieszczeniu przeznaczonym na wizyty rodzinne. Jeden ze strażników, który był świadkiem ataku, poinformował, że to właśnie partnerka napastnika dostarczyła mu broń. Dwaj zaatakowani przez niego strażnicy zostali hospitalizowani

i operowani, ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. W trakcie negocjacji z policją terrorysta powiedział, że ma na sobie pas szahida. Informacja ta na razie nie została potwierdzona. Po tym, jak jednostka taktyczna RAID oce-

niła, że napastnik jest gotowy „walczyć do końca” i że wraz ze swoją partnerką są oni zdecydowani umrzeć jako męczennicy, zdecydowano się na przeprowadzenie ataku i zastosowanie środków specjalnych, w tym granatów ogłuszających. Podczas operacji antyterrorystów obydwójce zostali ranni, a kobieta zmarła w wyniku poniesionych obrażeń. Francja jest obok Niemiec, Wielkiej Brytanii i Belgii krajem najbardziej narażonym na zamachy terrorystyczne. Jedną z przyczyn jest duży procent mniejszości muzułmańskiej, z której część jest wrogo nastawiona do państwa, w którym mieszka, i pozytywnie odnosi się do islamskiego terroryzmu. Do wymienionych wyżej państw w ostatnim czasie trafiły tysiące muzułmańskich nielegalnych migrantów i uchodźców. Większość z nich to młodzi mężczyźni, którzy stanowią grupę szczególnie podatną na działania islamskich fundamentalistów.

Fidesz zachęcany do rozvodu z EPL

UE \ Sytuacja Fideszu w unijnej grupie Europejskiej Partii Ludowej jest coraz trudniejsza. Szef grupy Manfred Weber stawia premierowi Węgier Viktorowi Orbánowi ultimatum. Rośnie szansa, że partia ta przystąpi do Europejskich Konserwatystów i Reformatorów.

W wywiadzie dla „Financial Times” szef frakcji Europejskich Konserwatystów i Reformatorów w PE Ryszard Legutko powiedział, że ma nadzieję, iż jego grupie uda się przekonać premiera Węgier Viktora Orbána, by Fidesz wyszedł z Europejskiej Partii Ludowej i dołączył do EKR. Reformatorzy są trzecią co do wielkości grupą w Parlamencie Europejskim i liczą na wzmocnienie swoich szeregów po tym, jak opuszczą ich w wyniku brexitu Brytyjczycy. – Bycie w EPL było sposobem na zapewnienie Orbánowi tarczy przeciwko okrutnym atakom z lewej strony i działało do pewnego momentu. Ale nie sądzę, by działało to dłużej – powiedział Legutko. Szef EKR wyraził też nadzieję, że grupa ta zawrze sojusz z Ligą, ugrupowaniem wicepremie-

ra Włoch Matteo Salviniiego. Jego zdaniem różnice w poglądach na unijną politykę wobec Rosji nie powinny powstrzymywać Salviniiego przed dołączeniem do EKR. Legutko nie wykluczył również współpracy z Alternatywą dla Niemiec (AfD) i francuskim Zjednoczeniem Narodowym Marine Le Pen. Rosną tymczasem naciski na wyrzucenie Fideszu z EPL po tym, jak w drugiej połowie lutego rząd Węgier rozpoczął akcję informacyjną o brukselskich planach „pobudzania imigracji”. W prasie i miejscach publicznych pojawiły się reklamy z podobiznami szefa Komisji Europejskiej Jean-Claude’a Junckera i amerykańskiego finansisty George’a Sorosa, któremu węgierskie władze zarzucają działania na rzecz sprowadzenia do Europy milionów migrantów.

Szef grupy EPL w PE Manfred Weber zasugerował, że 20 marca zgromadzenie polityczne tego ugrupowania może podjąć decyzję o wykluczeniu Fideszu. Wystosował list do przewodniczącego EPL Josepha Daula, w którym pisze, że domaga się od Orbána usunięcia wszystkich plakatów z Junckerem, uznania, że kampania przyniosła szkody dla wielu ugrupowań i wyjaśnienia sytuacji założonego przez Sorosa Uniwersytetu Środkowoeuropejskiego. „Orban spowodował dużo szkód dla wielu z naszych ugrupowań wchodzących w skład Europejskiej Partii Ludowej, zwłaszcza tam, gdzie toczą się krajowe kampanie wyborcze, np. w Belgii, Finlandii. Wypowiedzi Orbána są dla partii w tych krajach obciążeniem” – podkreślił Weber.

Aleksander Kłos

Zwiększyć siły przeciwko Rosji

WASZYNGTON \ Naczelny dowódca sił NATO w Europie gen. Curtis Scaparrotti ostrzegł przed rosnącym zagrożeniem ze strony Rosji. Przemawiając przed amerykańskim Senatem, zarekomendował zwiększenie liczby amerykańskich żołnierzy oraz okrętów w Europie.

We wtorek gen. Scaparrotti składał raport przed senacką komisją ds. sił zbrojnych. Skupił uwagę na zagrożeniach dla bezpieczeństwa Europy – regionu, za który jest bezpośrednio odpowiedzialny z ramienia NATO. – Rosja jest głównym zagrożeniem dla stabilności euroatlantyckiej sfery bezpieczeństwa – powiedział wojskowy. Zapytany przez przewodniczącego komisji Jamesa Inhofe’a, czy Europejskie Dowództwo Stanów Zjednoczonych (EUCOM) ma wystarczający kształt i możliwości, by w wiarygodny sposób odstraszać rosyjską agresję, gen. Scaparrotti ostrzegł, że jego dowództwo ma za mało personelu w siłach lądowych oraz morskich, a także niewystarczające możliwości wywiadowcze. – Rosja mo-

dernizuje swoje siły zbrojne i prezentuje coraz bardziej agresywną postawę – wskazał dowódca sił NATO w Europie. – Dlatego EUCOM rekomenduje zwiększenie naszych stałych i rotacyjnych sił w celu wzmocnienia zdolności odstraszających – oświadczył generał. Jego zdaniem należy skierować do Europy dwa dodatkowe niszczyciele (obecnie w porcie w Hiszpanii cumują cztery takie jednostki), a także zwiększyć amerykańską pomoc wojskową dla Ukrainy. Ostrzegł też Turcję przed zakupem rosyjskiego systemu raketowego ziemia-powietrze S-400, mówiąc, że jeśli Ankara nie wycofa z transakcji, USA nie powinny sprzedawać temu państwu myśliwców F-35.

(kw)



fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

PIOTR SERAFIN NIE JEST JUŻ DYREKTOREM KOWR

DYMISJA \ Szef Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa złożył rezygnację ze stanowiska. Została ona przyjęta przez premiera Mateusza Morawieckiego. Na razie nie są znane powody rezygnacji Serafina. Na stanowisko dyrektora generalnego KOWR został on powołany w lipcu 2018 r., zastępując Witolda Strobła.

PRAWO \ Ponad 20-letnie samowole budowlane zostaną zalegalizowane

Oferta dla pół miliona Polaków

Zalegalizujemy samowole budowlane, które mają ponad 20 lat – zapowiedział wiceminister inwestycji i rozwoju Artur Soboń. Dodał, że nowe przepisy mają wejść w życie na początku 2020 r. Abolicja obejmie tylko te nieruchomości, wobec których samorząd, sąsiedzi lub nadzór budowlany nie wnosili dotychczas żadnych zastrzeżeń.

Jan Kamieniecki

Soboń poinformował, że uproszczona procedura legalizacyjna jest jednym z elementów nowego prawa budowlanego, nad którym pracuje resort inwestycji i rozwoju. Zwrócił uwagę, że obecnie proces zalegalizowania samowoli budowlanej jest trudny i kosztowny. – Trzeba wykazać, że budynek jest zgodny z planem zagospodarowania przestrzennego i w przypadku domu jednorodzinnego zapłacić ok. 50 tys. zł. Z danych Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju wynika, że w ubiegłym roku zalegalizowano tylko 300 nieruchomości, rozebrano natomiast ponad 2 tys. – powiedział.

Wiceminister wyjaśnił, że jeśli nowe prawo budowlane wejdzie w życie, do legalizacji potrzebne będzie tylko oświadczenie właści-



Będzie abolicja dla samowoli budowlanej | fot. Pixabay/d

ciela, że budynek powstał ponad 20 lat temu, uproszczona inwentaryzacja geodezyjna, a także ekspertyza budowlana, potwierdzająca, że obiekt jest bezpieczny. Soboń zaznaczył jednak, że na abolicję można liczyć

tylko wówczas, jeżeli samorząd, sąsiedzi lub nadzór budowlany nie wnosili dotychczas żadnych zastrzeżeń wobec nieruchomości. – Właściciele budynków, wobec których toczą się jakiekolwiek postępowania, nie będą mo-

gli skorzystać z uproszczonej procedury – podkreślił.

– Nie zachęcam do samowoli, ale budynki, które powstały ponad 20 lat temu i są bezpieczne, powinny zostać poddane prostszej i tańszej procedurze legislacyjnej

po to, by były bezpieczniejsze eksploataowane w przyszłości – stwierdził Artur Soboń. Zaznaczył, że chodzi np. o możliwość ich legalnego remontu czy obowiązkowych przeglądów okresowych, co pozwoli utrzymać budynki w prawidłowym stanie technicznym.

Dodał, że funkcjonowanie nielegalnych obiektów budowlanych zagraża bezpieczeństwu ich użytkowników. – Ci, którzy zalegalizują budynek, będą mieli gwarancję, że ich obiekt jest bezpieczny, a samorząd będzie miał podatek od nieruchomości – podsumował wiceminister. Przyznał, że dziś część osób użytkujących samowole nie płaci podatku.

Ze statystyk resortu inwestycji i rozwoju wynika, że w Polsce jest ok. 500 tys. samowoli budowlanych. Większość z nich to domy jednorodzinne, ale są też budynki wielorodzinne, zabudowania gospodarcze, przemysłowe i magazynowe, a nawet hotele czy obiekty użyteczności publicznej.

(PAP)

Coraz więcej e-dowodów i profili zaufanych

CYFRYZACJA \ Uruchomiony 4 marca system dowodów osobistych z warstwą elektroniczną działa sprawnie – zapewnił minister cyfryzacji Marek Zagórski. Przybywa też Polaków, którzy korzystają z profili zaufanych. – Już 2,8 mln osób założyło taki profil. Plan na ten rok to 10 mln profili zaufanych – dodał szef resortu.

E-dowody mają być elementem całego komplementarnego systemu identyfikacji elektronicznej w Polsce. Jego częściami składowymi poza e-dowodami będą profil zaufany i środki identyfikacji wydawane przez podmioty komercyjne. – Dzięki usługom, które oferujemy, już 2,8 mln osób założyło profil zaufany. Mamy nadzieję, że e-dowód będzie impulsem, by założyć sobie taki profil i korzystać z usług, które on oferuje. Plan na ten rok to 10 mln profili zaufanych. To ambitne, ale realne założenie – powiedział minister Zagórski.

Profil zaufany to bezpłatne narzędzie, dzięki któremu można załatwiać urzędowe sprawy online, a więc bez wychodzenia z domu. Można złożyć wniosek o e-do-

wód, sprawdzić swój e-PIT, złożyć wniosek o rejestrację działalności gospodarczej, zarejestrować narodziny dziecka, uzyskać odpis aktu stanu cywilnego, sprawdzić w internetowym koncie pacjenta historię swoich wizyt lekarskich oraz informacje o swojej dokumentacji medycznej.

Założenie profilu zaufanego, czyli środka potwierdzania tożsamości w sieci, jest warunkiem korzystania z niektórych możliwości e-dowodu, np. zastrzegania go, jeśli dokument zagubimy albo będziemy mieli podejrzenie, że ktoś go nam ukradł. – Zamiast iść na policję i wypełniać formularze, będziemy mogli natychmiast zawiesić online dowód na 14 dni. Jeżeli w ciągu tych 14 dni dowód się znajdzie, bo gdzieś nam się zawieruszył, będzie

można ten proces odwrócić bez konieczności wyrobienia nowego dokumentu – tłumaczy minister.

Zagórski zaznaczył, że jego resort wspólnie z Ministerstwem Zdrowia pracuje również nad możliwością identyfikacji pacjentów przez e-dowód w placówkach służby zdrowia. Ma to być możliwe pod koniec tego roku.

Profil zaufany powstał w 2011 r. Z roku na rok zakładało go coraz więcej Polaków. Do końca 2017 r. zrobiło to ponad 1,3 mln osób, a w tej chwili ok. 3 mln. Warto pamiętać, że profil zaufany wygasa po trzech latach. Zanim wygaśnie, można przedłużyć jego ważność na stronie www.pz.gov.pl lub w dowolnym punkcie potwierdzającym.

(jak, PAP)

Bilion euro na infrastrukturę Trójmorza

INWESTYCJE \ Realizacja planowanych inwestycji infrastrukturalnych w krajach Trójmorza nie będzie możliwa bez udziału finansowania rynkowego – wynika z raportu przygotowanego przez SpotData we współpracy z Bankiem Gospodarstwa Krajowego.

Strategicznym celem inicjatywy Trójmorza, która skupia 12 krajów Europy Środkowej, jest wzmacnianie spójności Unii Europejskiej przez zacieśnienie współpracy gospodarczej w obszarach infrastruktury, energetyki oraz cyfryzacji państw regionu. Realizacja tego celu będzie jednak wymagała ogromnych inwestycji. Z raportu przygotowanego przez SpotData we współpracy z Bankiem Gospodarstwa Krajowego (BGK) wynika, że do 2030 r. inwestycje w infrastrukturę w krajach Trójmorza mogą wynieść ponad bilion euro. Z tego około połowa tej kwoty ma być przeznaczona na infrastrukturę sieciową, czyli głównie drogi, tory, lotniska, sieci elektryczne i gazowe. – To są ogromne pieniądze, których państwa

same nie wygenerują. Muszą w tym celu przyciągać inwestorów prywatnych – uważa Mateusz Walewski, główny ekonomista BGK.

W opinii ekspertów kraje regionu Trójmorza powinny dążyć do struktury finansowania inwestycji praktykowanej w krajach Europy Zachodniej, czyli z ok. 30–40-proc. udziałem sektora finansów publicznych i ok. 60–70-proc. udziałem finansowania rynkowego. Szczególną rolę w Inicjatywie Trójmorza mają odgrywać europejskie banki rozwoju, które będą współzałożycielami Funduszu Trójmorza. Fundusz ma pełnić funkcję wehikułu inwestycyjnego, który pozwoli finansować kluczowe projekty infrastrukturalne w regionie.

(ar)



fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

BEZROBOCIE WCIĄŻ BARDZO NISKIE

RYNEK PRACY \ Z danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wynika, że stopa bezrobocia w lutym wyniosła 6,1 proc. Bez pracy pozostawało w Polsce 1,018 mln osób. To o 5,1 tys. mniej niż w styczniu (spadek o 0,5 proc.). Poziom bezrobocia był o 0,7 pkt proc. niższy niż w lutym 2018 r. – Od 1991 r. nigdy wskaźnik bezrobocia w lutym nie był tak niski – powiedziała minister Elżbieta Rafalska.

BRANŻA MEBLARSKA \ Niemcy, Czechy i Wielka Brytania największymi odbiorcami

Polska wiceliderem w Europie w eksporcie mebli

Polska zajmuje szóste miejsce w globalnym rankingu wytwórców mebli z wartością produkcji na poziomie 49,2 mld zł. Wartość eksportu zbliża się do poziomu 47 mld zł, co daje polskim producentom drugie miejsce w Europie i trzecie na świecie.

Paweł Woźniak

Według szacunków Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Producentów Mebli prognozowany wzrost produkcji sprzedanej w 2018 r. w porównaniu do poprzedniego wyniósł 6 proc. Po tym, jak wyprzedziliśmy w 2017 r. Włochy, staliśmy się w Europie wiceliderem w eksporcie mebli, pozostajemy też szóstym producentem mebli na świecie.

Wyprzedzają nas takie kraje, jak Chiny, USA czy Indie, ale jak podkreśla Michał Strzelecki, dyrektor biura

OIGPM, te dwa ostatnie państwa w eksporcie wyprzedzamy. – Tam wewnętrzne zapotrzebowanie jest tak duże, że swoją produkcję wykorzystują na własnym rynku. Dla nas to oznacza, że jako producenci możemy na tych rynkach zaistnieć – zauważa Strzelecki.

Jak dodaje, biorąc pod uwagę pozycję sprzedażową i produkcyjną, polska branża meblowa jest w stanie stać się w nieodległym czasie eksportowym numerem jeden w Europie. Ekspert zaznacza przy tym, że wymaga to nie tylko zwiększenia produkcji, lecz także inwestowania w nowe rozwiązania – trze-

ba tworzyć wartość dodaną do produkcji, żeby osiągać wyższe marże.

Ze zgromadzonych przez izbę danych wynika, że tylko 43 proc. polskich firm sprzedaje w sposób zorganizowany swoje meble za granicę. Trafia tam 90 proc. produkcji. Eksport mebli z Polski w 2018 r. wzrósł do 10,64 mld euro, z 10,37 mld euro. Najwięcej towaru za ponad 3,6 mld euro (36,2 proc.) trafiło do Niemiec, drugim kierunkiem z wynikiem 820 mln euro były Czechy (8,5 proc.), po tym, jak wyprzedziły w stawce Wielką Brytanię, dokąd polskie firmy wyeksportowały meble o wartości 740 mln euro (5,8 proc.).



Polskie meble podbijają świat. Skala dalszych wzrostów będzie jednak zależała od sytuacji w Europie | fot. Andrew Winning/Reuters

– Przekroczenie 50 mld zł produkcji sprzedanej w 2019 r. nie jest zagrożone – twierdzi Strzelecki. Dodaje, że finalna skala wzrostów będzie zależała od sytuacji w Europie, gdzie gospodarki spowalniają. Bardzo duży wpływ na polską produkcję mebli będzie miała kondycja Niemiec, istotna może się też okazać ostateczna formuła brexitu.

Izba podaje, że w Polsce zarejestrowanych jest ponad 27 tys. firm meblowych, z czego 85 to duże przedsiębiorstwa, 306 to średnie firmy, małych jest 1318, pozostałe zaś (ponad 25 tys.) to firmy mikro, zatrudniające do dziewięciu osób. Na koniec 2018 r. branża meblowa zatrudniała łącznie 161 tys. osób. Prognoza na 2019 r. zakłada wzrost zatrudnienia do 165 tys.

Polska zainteresowana rozwojem współpracy z Niemcami

WYMIANA HANDLOWA \ Jest szansa, że w ciągu dwóch lat Polska znajdzie się w pierwszej piątce najważniejszych partnerów handlowych Niemiec – zapowiedziała wczoraj na konferencji prasowej Jadwiga Emilewicz, minister przedsiębiorczości i technologii.

Niemcy są najważniejszym partnerem handlowym Polski. Według wstępnych danych GUS w ubiegłym roku wartość obrotów handlowych między krajami sięgnęła 112 mld euro. Udział Niemiec w całości polskiego eksportu przekracza 28 proc., a w imporcie 22 proc. Z kolei dla Niemiec Polska jest kluczowym rynkiem Europy Środkowo-Wschodniej. W 2018 r. plasowała się na szóstym miejscu, ex aequo z Wielką Brytanią, wśród największych partnerów handlowych Niemiec.

– Współpraca z Niemcami bardzo dobrze się rozwija, o czym świadczy prawie 10-proc. wzrost polskiego eksportu do Niemiec w 2018 r. Chcielibyśmy jeszcze zwiększyć wymianę handlową między naszymi krajami, awansując do pierwszej piątki najważniejszych

partnerów handlowych Niemiec – powiedziała minister Emilewicz.

Niemcy są także jednym ze strategicznych inwestorów w polskiej gospodarce. – Wartość niemieckich inwestycji zagranicznych w Polsce przekroczyła 30 mld euro. W ostatnim czasie również polskie firmy zaczęły śmiało inwestować na rynku niemieckim – powiedział ambasador Niemiec w Polsce Rolf Nikel.

Dalszemu rozwojowi wzajemnych stosunków gospodarczych służyć będzie Polsko-Niemieckie Forum Gospodarcze „Digitalizacja – Energia – Mobilność”, które odbędzie się 18 marca w Berlinie. W forum, którego inicjatorami są minister Jadwiga Emilewicz oraz minister gospodarki i energii Niemiec Peter Altmaier, weźmie udział ponad 150 przedstawicieli polskiego biznesu. Wydarzenie będzie

okazją do wymiany wiedzy, uczestnictwa w specjalistycznych warsztatach branżowych, spotkaniach biznesowych i nawiązywania kontaktów handlowych z partnerami z Niemiec. Uczestnicy będą mogli także wysłuchać ciekawych prezentacji ekspertów oraz wziąć udział w dyskusjach panelowych.

Jak poinformowała minister Emilewicz, forum będzie także okazją do zaprezentowania stronie niemieckiej oczekiwań polskich przedsiębiorców zainteresowanych rozwijaniem współpracy. – Istnieje jeszcze wiele barier pozataryfowych, które utrudniają działanie na niemieckim rynku polskim firmom. Będę o tych barierach rozmawiać z ministrem Peterem Altmaierem – zapowiedziała minister Emilewicz.

.....
Andrzej Ratajczyk

W Stoczni Gdańsk powstaną dźwigi portowe

WSPÓŁPRACA \ Stocznia Gdańsk dzięki podpisaniu umowy z fińską spółką Konecranes będzie produkowała dźwigi portowe przeznaczone na rynki Europy i Ameryki Północnej.

Nie chcemy być tylko poddostawcą na rynku stocznio- wym. Zależy nam na silnej marce, którą odbudujemy dzięki bezpośredniej współpracy z najważniejszymi firmami w branży. Takie umowy to gwarancja stabilnego portfela zamówień – powiedział Andrzej Kensbok, wiceprezes Agencji Rozwoju Przemysłu, która jest właścicielem gdańskiej stoczni.

W ramach kontraktu z fińską firmą stocznia będzie produkowała dźwigi portowe. – Długoterminowa umowa pozwoli na wzmocnienie kompetencji pracowników dzięki transferowi technologii, wiedzy i doświadczenia – powiedział Kensbok. Dodał, że transakcja jest kolejnym ważnym krokiem w odbudowie pozycji stoczni w branży. – Aby odzyskać rentowność, wigor, siłę ekonomiczną, stocznia musi zawierać kontrakty bezpośrednio z odbiorcami końcowymi – powiedział.

W ocenie wiceprezesa ARP polski przemysł stocznio- wy nie wykorzystuje w pełni swojego potencjału i traci, ponieważ znacznie częściej produkuje elementy dla innych wykonawców, którzy zarabiają na tym większą marżę.

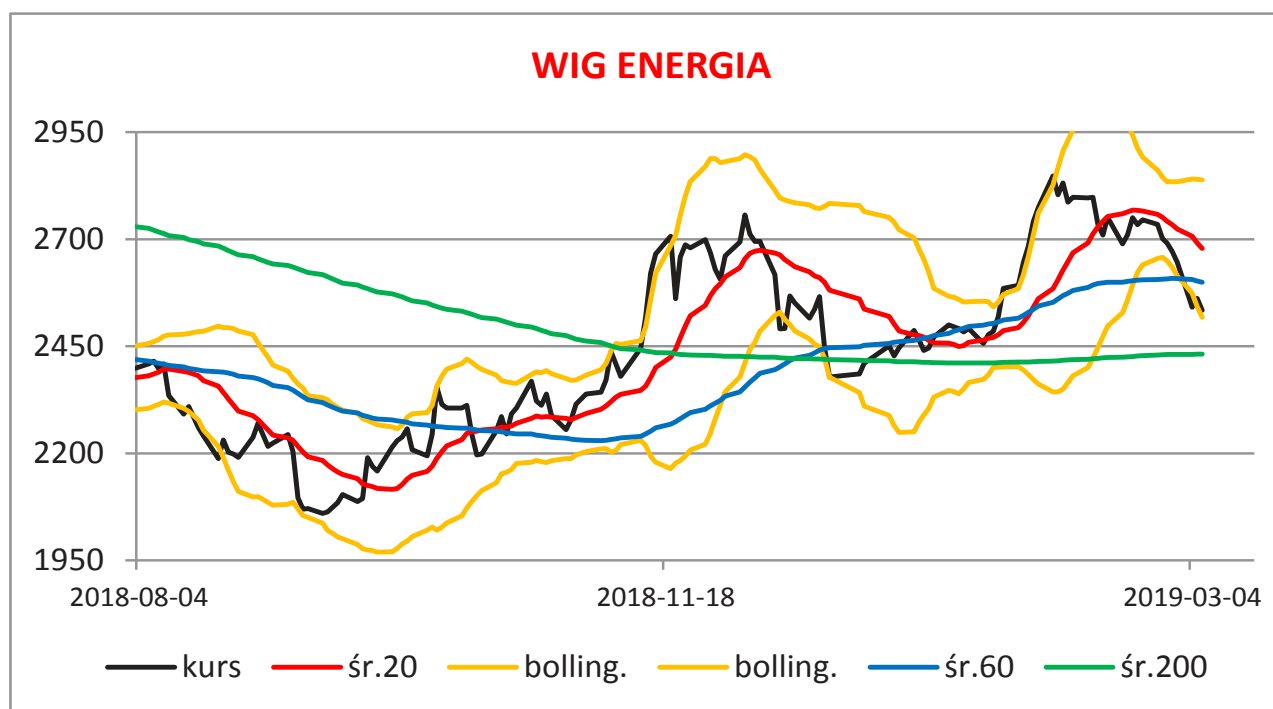
Koncern Konecranes, który będzie bezpośrednim odbiorcą, jest jednym ze światowych potentatów w zakresie produkcji dźwigów. Realizacja pierwszych zamówień ma ruszyć jeszcze w tym roku, najpóźniej w III kwartale.

Kensbok zaznaczył, że z uwagi na bardzo konkurencyjny rynek kontrakt jest objęty poufnością. Przyznał, że Stocznia Gdańsk nadal jest w trudnej sytuacji finansowej, ale w ciągu dwóch lat ma wyjść na prostą. – Rok 2020 będziemy chcieli zakończyć wynikiem zero+ – dodał.

.....
(p. woz, PAP)



ROZMAITOŚCI \ Według grudniowych badań przeprowadzonych przez Coface opóźnienie płatności dla firm w dalszym ciągu wynosi prawie 60 dni, choć w ubiegłym roku zanotował spadek o trzy dni. • Grupa VRG odnotowała w lutym przychody na poziomie 69 mln zł, co oznacza ich wzrost o ponad 38 proc. w ujęciu rocznym.



Rynek w horyzontalnym trendzie

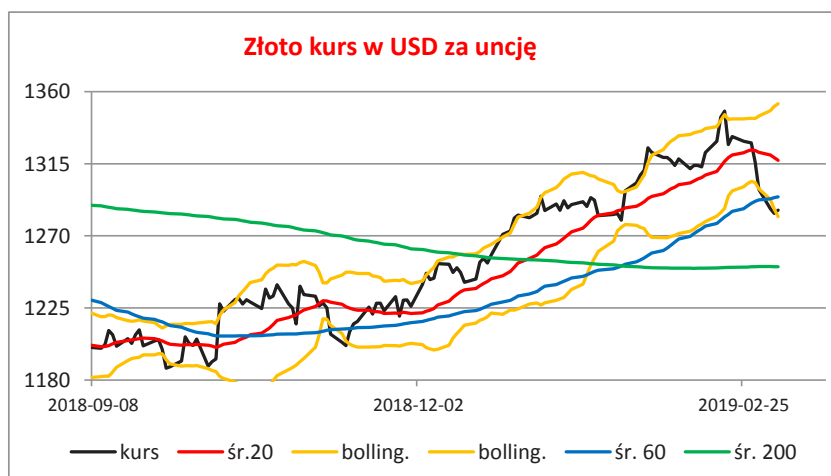
SUROWCE \ Ropa na lekkim minusie. Miedź bez reakcji na rynkowe informacje. Pallad w środowe południe bez odbicia. Fatalny czas dla kobaltu.

Rafał Grodowski

Poniedziałek i wtorek przyniosły umocnienie ropy. Jednak na zakończenie notowań kurs był niższy niż 66 dol. Wtorkowy wieczór tradycyjnie opublikowano dane o zapasach paliwa. Te w USA wzrosły wyraźnie (o ponad 7 mln baryłek), co oczywiście przełożyło się na kurs ropy. Paliwo już w środę traciło ponad 0,7 proc. Sporo, ale trend poranka nie wskazywał na możliwe dalsze osłabienie. Analizy zwracają uwagę, że na kierunek notowań ropy wpływ mają także informacje o wysokości produkcji w USA i polityce OPEC. W Stanach rośnie produkcja ropy (w tym także z łupków), a OPEC zastanawia się nad przedłużeniem do czerwca ograniczeń w produkcji. Te sprzeczne sygnały nie ułatwiają decyzji inwestorom, a paliwo notuje obecnie podobny kurs do tego sprzed roku.

Miedź napisała poniekąd zbliżony scenariusz, bo po spadku w poniedziałek przedwczoraj metal zyskał na wartości, pozostając blisko kursu 294 centów za funt. Przedłuża to pewien horyzontalny trend, a zarazem daje nadzieję na przełamanie poziomu 300 centów, czyli wartości niespotykanej od ponad ośmiu miesięcy. Metal nieszczerwie nie zareagował więc na informacje z Chin wskazujące na obniżenie podatków czy rządowe wsparcie dla inwestycji.

Segment metali przemysłowych w środowy poranek tracił na wartości. Nikiel notował spadek o 0,4 proc., aczkolwiek po wynoszącym ponad 2,7 proc. wzroście we wtorek nie było to złym sygnałem. Środa przyniosła symboliczne umocnienie aluminium, jednakże metal po znaczącym spadku w poniedziałek w dalszym ciągu znaj-



dował się poniżej 1900 dol. Sektory indeks tracił 0,2 proc., pozostając już wyraźnie poniżej silnego odczytu z 1 marca.

Początek tygodnia był czas bardzo trudny dla palladu. We wtorek za uncję płacono mniej niż 1470 dol. Wczoraj pallad notował tylko nieznaczne umocnienie, zyskując 0,1 proc. Zdecydowanie lepiej prezentowało się złoto, które zyskiwało 0,3 proc., co dawało nadzieję, że cykl siedmiu spadkowych notowań zostanie zakończony. Spadkowy czas złota wpisywał się tym razem bardzo mocno w umocnienie dolara, bo za euro wczoraj płacono przez chwilę mniej niż 1,13 dol.

Po godz. 10 ropa nieznacznie odreagowała, tracąc 0,4 proc., co jednak trudno było wiązać z informacjami z rynku. Miedź znalazła się nawet na symbolicznym plusie, ale to nieznaczne umocnienie trudno wiązać z informacjami o stanie zapasów na rynku, które są obecnie najniższe od prawie 11 lat. Brak reakcji na taką informację świadczy o ogólnej niepewności. Taki obraz rynku potwierdza indeks CRB który od miesiąca porusza się w kanale 180–185 pkt.

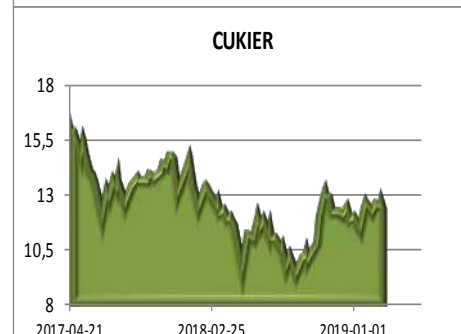
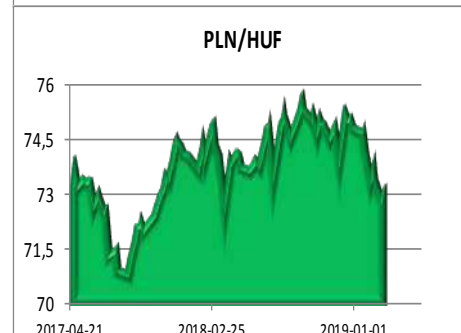
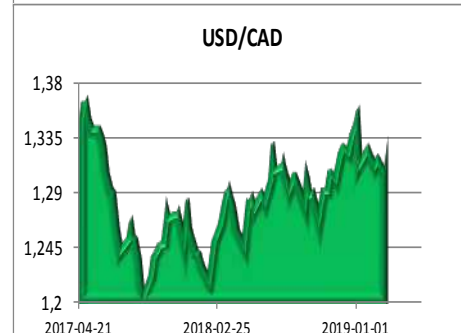
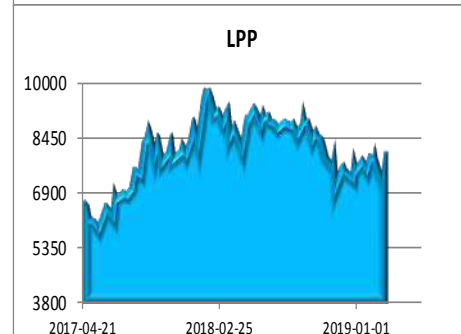
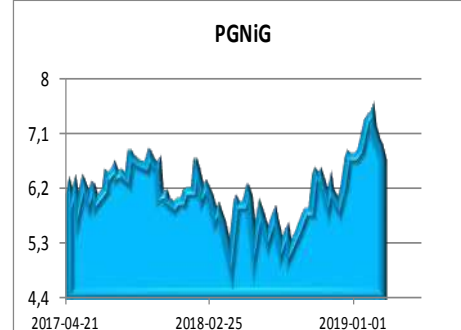
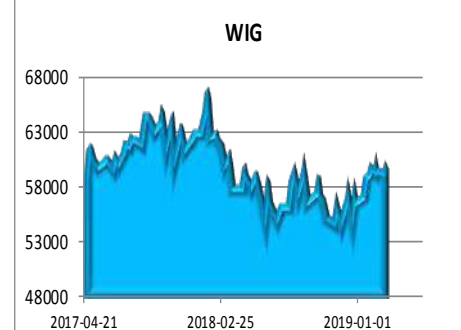
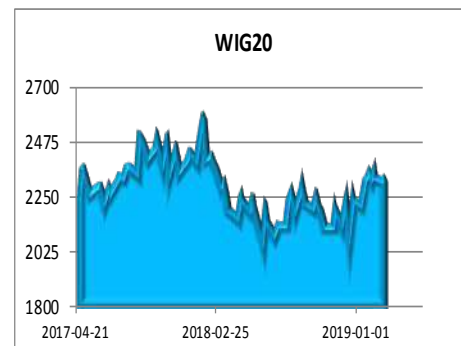
Gaz ziemny tracił wczoraj przed południem 0,2 proc. Ostatnie kil-

ka dni dla surowca są względnie udane, bo po trudnym grudniu i styczniu luty przyniósł pewne odreagowanie, kontynuowane na razie w marcu. Jednakże skala zmian jest niewielka, co najlepiej obrazują skrajne wartości. W początkach grudnia za 1 mmBtu płacono nawet 4,5 dol., a w połowie lutego mniej niż 2,6 dol. Wczoraj za gaz ziemny inwestorzy płacili 2,9 dol.

Kobalt w dalszym ciągu prezentuje się fatalnie. Jakkolwiek ostatnie dni to nieznaczny wzrost notowań kruszcu, to kurs 33 tys. dol. to niewiele ponad 35 proc. tego, co płacono przed rokiem, gdy kurs wynosił ponad 94 tys. dol.

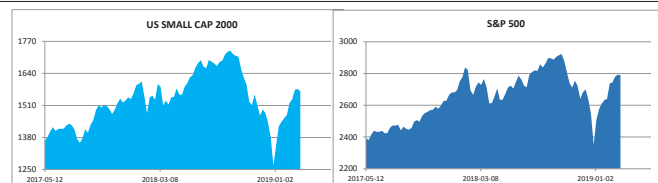
Ropa w środę przed południem nie odreagowała i nadal była tańsza niż we wtorek. Lepiej prezentował się za to nikiel, który znalazł się na plusie, co pokazuje, że wtorkowy wzrost jego notowań nie był przypadkowy. Reszta przemysłowych metali pozostawała na minusie, z największą przeceną cyny wynoszącą 0,4 proc.

Rynek w drugą część dnia wchodził więc dość stabilnie, a szanse na zmianę analizy dopatrywali się w interpretacji danych z USA.



↑ 1,00512	0,05%	USDCHF ↓	15,102	-0,02%	SREBRNO ↓	7190,25
↓ 111,875	-0,02%	USDJPY ↑	1286,15	0,11%	ZŁOTO ↓	21609
↓ 1,31338	-0,11%	GBPUSD ↓	293,3	-0,02%	MIEDŹ ↓	11596,01
↑ 1,13024	0,02%	EURUSD ↓	65,62	-0,36%	ROPA BRENT ↓	25806,63

0,09%	FTSE 100	Kursy NBP			
-0,54%	NIKKEI	3,8038	0,16%	USD	
-0,21%	DAX	3,7845	-0,25%	CHF	
-0,05%	DJIA POPRZEDNI	4,2992	-0,06%	EUR	



Dino PL z rekordem

GIEŁDA \ Europejskiej stagnacji ciąg dalszy. Na Giełdzie Papierów Wartościowych śródownie przedpołudnie nieciekawe. Na tym tle mocne Eurocash oraz Dino PL.

Rafał Grodowski

Wtorek nie przyniósł drastycznych zmian na europejskich parkietach. Jednak udana końcówka zadecydowała o tym, że indeksy najważniejszych rynków zamknęły dzień na plusie.

Warszawa, przede wszystkim WIG20, zafundowała nam inny obraz, tu indeks spadł o 0,29 proc. Nieco lepiej, choć też z przewagą czerwieni, zaprezentowały się średnie spółki. W elicie dobrze wypadł Eurocash zyskujący ponad 3 proc. O 2,5 proc. zniżkowały akcje JSW, z kursem 56,16 zł zanotowały po naddwuletnim minimum. W Europie wydarzeniem dnia były odczyty usługowych PMI. Te okazały się lepsze od oczekiwań, co jednak nie przełożyło się na notowania. Również wzrost sprzedaży detalicznej pozostał bez wpływu na rynkowy trend.

Rynki w USA zamknęły dzień symbolicznym spadkiem, choć tuż po otwarciu notowań sytuacja obu indeksów była znacznie gorsza. Szybki ruch w górę nie znalazł jednak kontynuacji, znaczące spadki zanotowały Wallgreens i 3M.

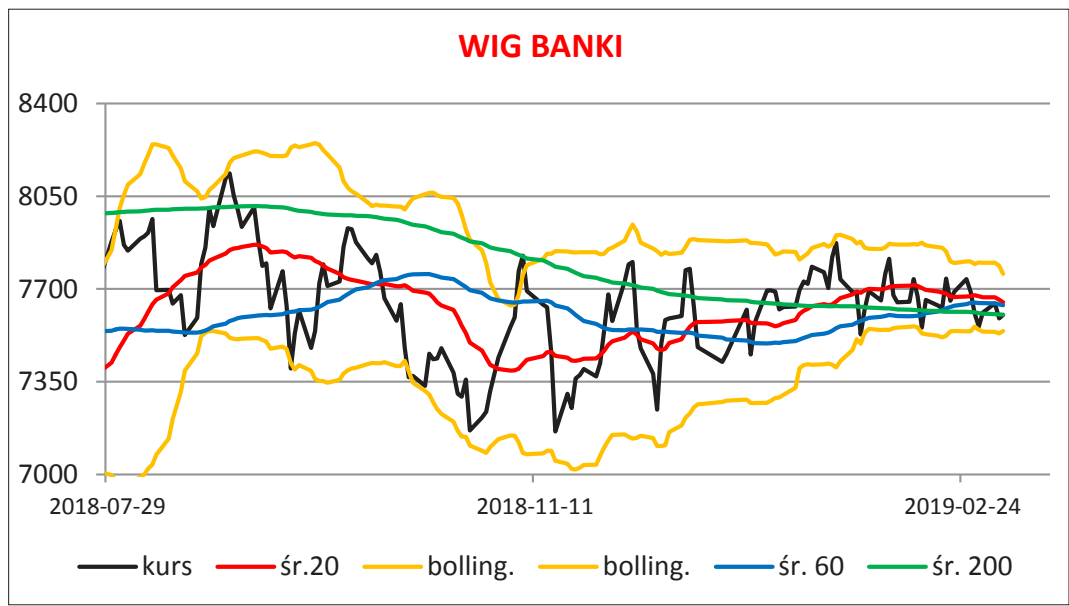
Wczorajsze notowania na azjatyckich parkietach to wzrost w Sydney i Szanghaju (China A50 przekroczył 13 tys. pkt), a osłabienie w Tokio, tamtejszy Nikkei stracił 0,5 proc. Notowaniom nie towarzyszyła publikacja żadnych danych ekonomicznych, z wyjątkiem słabszego australijskiego PKB w IV kwartale.

Europa nie otrzymała więc czytelnego sygnału. Początek notowań na GPW był całkiem niezły. WIG20 po kilku minutach zyskiwał 0,25 proc., co na tle lekko czerwonej Europy było jednym z lepszych odczytów.

Za to DAX30 po 20 minutach tracił już ponad 0,2 proc., zaraz potem WIG20 także zaczął tracić na wartości. Po trzech kwadransach utrzymał jeszcze dodatni odczyt, ale kierunek wydawał się jednoznaczny. Atmosferę elity ratował Eurocash zyskujący ponad 2,5 proc. Lepiej niż duże podmioty prezentowały się średnie firmy, ich indeks zwyżkował o 0,2 proc.

Europa po godzinie gry prezentowała się równie nieciekawie jak na początku. Przeważał czerwony kolor, ale na żadnym z najważniejszych parkietów sytuacja nie była dramatyczna. Jednak nawet tam, gdzie wskaźnik zyskiwał na wartości (Madryt czy Mediolan), liczba spółek zniżkujących była większa niż rosnących. We Frankfurcie i w Paryżu słabo prezentował się sektor motoryzacyjny.

WIG20 po godz. 10 znalazł się nawet na chwilowym minusie, coraz mocniejszy był Eurocash. Także Dino PL zyskiwało na wartości i po godz. 10 było bliskie ustanowienia historycznego rekordu. Energetyka w dalszym ciągu prezentowała się słabo. Umiarkowany wtorkowy wzrost został zniwelowany już przed



godz. 11, gdy sektor tracił ponad 1 proc., schodząc poniżej poniedziałkowego zamknięcia. Słabo wypadły cztery najważniejsze firmy z tej branży, każda notowała przekraczający 0,9 proc. spadek.

W Europie przed południem większość indeksów nie zanotowała odregowania. Wskaźnik Euro Stoxx tracił 0,15 proc., poruszając się w wąskim kanale, mniejszym niż 0,25 proc.. A to najlepiej obrazowało śródowną przedpołudniową nudę.

Na GPW trudno także było dopatrzeć się czegoś ciekawego. Obroty po trzech godzinach gry wynosiły mniej niż 300 mln zł, z tradycyjną dominacją lekko drożących banków. Spojrzenie na indeks sektora bankowego pokazuje, że od kilku miesięcy sektor nie znajduje impulsu mogącego poprawić jego notowania.

Drugi segment zanotował pewne odregowanie, na co wpływ miało Dino PL, które kursem 113 zł ustanowiło historyczne maksimum. Kontrastowało to z kursem JSW, które znowu traciło na wartości.

Instrument	kurs wczorajszy	zmiana	kurs poprzedni
WIG	59 798,38	0,09%	59 743,42
WIG20	2 322,45	0,05%	2 321,32
mWIG40	4 157,22	0,44%	4 139,04
sWIG80	11 706,36	0,34%	11 667,01
ALIOR	62,05	-0,64%	62,45
CCC	188,10	0,11%	187,90
CD PROJEKT	188,30	0,37%	187,60
CYFRPLSAT	24,90	0,32%	24,82
ENERGA	9,34	-1,68%	9,50
EUROCASH	22,60	4,29%	21,67
JSW	55,74	-1,14%	56,38
KGHM	102,50	0,89%	101,60
LOTOS	95,30	-0,02%	95,32
LPP	8 070,00	0,88%	8 000,00
MBANK	435,80	0,60%	433,20
ORANGEPL	5,46	0,18%	5,45
PEKAO	110,85	-0,63%	111,55
PGE	10,78	-1,46%	10,94
PGNIG	6,70	0,30%	6,68
PKNORLEN	101,40	0,00%	101,40
PKOBP	38,34	0,58%	38,12
PZU	40,74	-1,36%	41,30
SANPL	379,80	0,64%	377,40
TAURONPE	2,23	-1,67%	2,27

Materiały przygotowane przez NXF

NEKROLOG

Opiekunki do Niemiec do 1500 euro/mies. wymagany komunikatywny niemiecki 730-497-770 lub 22-299-49-52

NEKROLOG

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dn. 4 marca 2019 r., przeżywszy 63 lata, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Świętymi Sakramentami, zasnął w Panu

WŁODZIMIERZ ADAMSKI

Najukochańszy Syn, Mąż, Tatuś, Dziadziuś, Brat i Wujek.
Był człowiekiem wielkiej odwagi, zawsze wierny Bogu, Ojczyźnie i Rodzinie.
Był współzałożycielem NSZZ „Solidarność” w Węgrowie, niezłomnym działaczem podziemia solidarnościowego.
Był człowiekiem prawym i uczciwym.

Pogrążona w żałobie
RODZINA



fot. Piotr Galant/Piotr Galant / Gazeta Polska

STOPY PROCENTOWE BEZ ZMIAN

MAKROEKONOMIA \ Rada Polityki Pieniężnej na śródownym posiedzeniu, zgodnie z oczekiwaniami ekonomistów, pozostawiła stopy procentowe Narodowego Banku Polskiego na niezmiennym poziomie. Referencyjna stopa procentowa NBP nadal będzie wynosiła 1,50 proc. w skali rocznej.

WYWIAD \ Z RADOSŁAWEM KĘDZIĄ, dyrektorem Huawei Technologies na Czechy i Słowację, rozmawia ANDRZEJ RATAJCZYK

Jesteśmy firmą otwartą, która nie ma nic do ukrycia

Żeby pokazać, że nasza technologia jest bezpieczna, zaoferowaliśmy wszystkim naszym klientom i wszystkim urządzeniom zajmującym się bezpieczeństwem cybernetycznym możliwość przetestowania naszego sprzętu, a nawet dostęp do naszych kodów źródłowych. To świadczy o naszej otwartości – mówi dyrektor Radosław Kędzia z Huawei Technologies.

Huawei jest oficjalnym partnerem „Porozumienia na rzecz Strategii 5G dla Polski”, które stworzyło Ministerstwo Cyfryzacji. Jakich korzyści z wprowadzenia nowej technologii mogą się spodziewać polscy użytkownicy internetu? Czym różni się technologia piątej generacji 5G od obecnie obowiązującego standardu szybkiego internetu 4G?

Nowy standard sieci komórkowej 5G znacząco zwiększa możliwości komunikacji, zapewniając wyższe prędkości transmisji danych w urządzeniach bezprzewodowych, lepszy zasięg i niezawodność działania. Różnica jest najbardziej widoczna w dwóch kluczowych parametrach. Technologia ta umożliwia znacznie szybszy przesył danych, liczony w gigabitach na sekundę (Gb/s), a także redukcję opóźnień w przesyłaniu danych. Dzięki zmniejszeniu opóźnień do kilku milisekund możliwe będą połączenia w czasie rzeczywistym. Implementacja technologii 5G przyniesie też wiele korzyści dla gospodarki, np. przyspieszy procesy związane z odbywającą się na naszych oczach czwartą rewolucją przemysłową (przemysł 4.0). Łatwiej też będzie można

wdrażać technologie internetu rzeczy.

W których krajach Huawei prowadzi prace nad technologią 5G? Jakie są tego efekty?

Uczestniczymy w budowie i testowaniu sieci 5G m.in. w krajach skandynawskich, we Francji i w Wielkiej Brytanii. W tym ostatnim kraju kilka dni temu wykonano pierwsze połączenie w sieci 5G między trzema operatorami: Three, Vodafone i British Telecom. To oznacza, że nowy standard dostępny jest nie tylko wewnątrz jednej sieci, lecz także między operatorami telefonii mobilnej. Trzeba jednak wyjaśnić, że Huawei nie buduje sam sieci. Robią to operatorzy. Natomiast my dostarczamy narzędzia w postaci rozwiązań i technologii.

Huawei jest światowym liderem w komercyjnym wdrażaniu technologii 5G. Jednak w wielu krajach występuje duża nieufność wobec chińskiego koncernu. Przykładem są Stany Zjednoczone, które uznały, że współpraca z Huawei stwarzała zagrożenie dla cyberbezpieczeństwa państwa. Czy ta sytuacja wpływa na bieżącą działalność koncernu?

Staram się nie komentować takich spraw, gdyż zajmujemy się technologiami, a nie poli-

tyką. Ale wydaje mi się, że nasi klienci i opinia publiczna rozumieją tę sytuację. Niedawno w programie Richarda Questa w CNN przytoczono wyniki badań, w których ok. 60 proc. respondentów wyraziło opinię, że całe to zamieszanie zostało wywołane motywami politycznymi.

Ostatnio również u nas zaczęto dyskutować o tym, czy Polska powinna współpracować z Huawei przy tworzeniu sieci 5G. Powodem było zatrzymanie przez ABW dyrektora warszawskiego oddziału firmy.

W tej sprawie w przestrzeni publicznej pojawiło się wiele nieprawdziwych informacji. Po pierwsze, osoba zatrzymana nie była dyrektorem biura, ale jednym z dyrektorów zajmujących się sprzedażą. Po drugie, nawet przedstawiciele polskich władz przyznali, że sprawa dotyczy działań jednej osoby, a nie całej firmy. Chciałbym, żeby ten incydent nie wpływał na współpracę z polskimi podmiotami. Oczywiście pojawiające się spekulacje, często nieoparte żadnymi faktami, nie są korzystne dla wizerunku firmy. W Czechach musieliśmy się z kolei zmierzyć z sytuacją, gdy Urząd ds. Bezpieczeństwa Cybernetycznego wydał rekomendację, by w in-

stytucjach publicznych nie używać naszego sprzętu. Co prawda, rząd odciął się od tego stanowiska, zapewniając, że na podstawie tego obwarowania nie będzie usuwał żadnych sprzętów, szczególnie telefonów, ale złe wrażenie pozostało. Dlatego zaprotestowaliśmy przeciwko dyskryminacji producenta ze względu na kraj pochodzenia, a także ograniczaniu przez tego typu praktyki konkurencji rynkowej. Żeby pokazać, że nasza technologia jest bezpieczna, zaoferowaliśmy wszystkim naszym klientom i wszystkim urządzeniom zajmującym się bezpieczeństwem cybernetycznym możliwość przetestowania naszego sprzętu, a nawet dostęp do naszych kodów źródłowych. To dowodzi tego, że jesteśmy firmą otwartą, która nie ma nic do ukrycia. O naszej otwartości świadczy też to, że 5 marca rozpoczęło działalność otwarte dla naszych klientów i właściwych urzędów laboratorium Huawei w Brukseli.

Jest Pan pierwszą osobą spoza Chin, która zajmuje tak wysokie dyrektorskie stanowisko w Huawei. Jak Polakowi udało się zrobić karierę w koncernie, który z reguły stawia na chińskich menedżerów?

W Huawei nie funkcjonują żadne regulacje, które by zabraniały powierzania funkcji kierowniczych obcokrajowcom. Ale faktycznie, w początkowym okresie działalności na nowych rynkach funkcje kierownicze z reguły obejmują menedżerowie z kraju macierzystego. Dopiero po jakimś czasie stawia się na lokalnych pracowników. To jednak nie jest nic szczególnego. Tak funkcjonuje większość dużych koncernów. W moim przypadku wyglądało to tak, że po kilku latach pracy w oddziale Huawei w Kenii dostałem propozycję pokierowania placówką w Ugandzie. Podjąłem się tego wyzwania, a po pewnym czasie zaproponowano mi objęcie stanowiska dyrektora oddziału w Czechach. W Huawei docenia się efekty pracy. Jeżeli ktoś ma udokumentowane sukcesy biznesowe, to droga awansu jest otwarta.

A jak Pan odnosi się do pojawiających się w prasie zarzutów, że menedżerowie Huawei działają na rzecz chińskiego rządu?

Absolutnie tego nie potwierdzam. W Huawei pracuję już 11 lat, w tym sześć na stanowisku dyrektora generalnego, odpowiedzialnego za operacje firmy w dwóch krajach, i nigdy nie dostałem żadnych pytań, propozycji od rządu Chin. W tej sprawie wypowiedział się już sam założyciel naszej firmy, który publicznie oświadczył, że nie będzie odpowiadał na jakiejkolwiek polecenie rządu chińskiego mogące zaszkodzić interesom naszych klientów. Nawet gdyby taka odmowa oznaczała konieczność zamknięcia firmy.

Emerytalne marzenia Polaków

SONDAŻ \ Ponad połowie Polaków emerytura kojarzy się z odpoczynkiem, a jednej trzeciej z problemami finansowymi – wynika z badania „Życie na emeryturze – wyobrażenia i postawy Polaków”. Na odpoczynek częściej wskazywali mężczyźni i osoby młode, na problemy – kobiety i osoby starsze. Coraz mniej osób chce się opiekować wnukami.

Dla młodych ludzi emerytura coraz częściej zaczyna się kojarzyć z pozytywnymi aspektami. Podróże, hobby, czas dla rodziny – tak za kilkadziesiąt lat chcą spędzać czas na emeryturze młodzi ludzie. – W dużej mierze ma na to wpływ stabilizujące się otoczenie gospodarcze w Polsce, które oferuje młodszemu pokoleniu coraz bardziej różnorodne formy rozwoju zawodowego. To na pewno wpływa na po-

zytywne myślenie o własnej przyszłości – komentuje badanie prof. Marcin Dyl, prezes Izby Zarządzających Funduszami i Aktywami.

W mniejszym stopniu Polacy zamierzają opiekować się wnukami (na taką odpowiedź wskazało 39 proc. ankietowanych, w większości kobiety), a także pracować w mniejszym wymiarze godzin (30 proc.). Co ciekawe, taką odpowiedź wskazało tyle samo osób z wyższym,

jak i średnim wykształceniem (po 34 proc.), a tylko 21 proc. z podstawowym lub zawodowym.

Zdaniem prof. Dyla nie można jednak zapominać o grupie Polaków, dla których emerytura kojarzy się przede wszystkim z kłopotami finansowymi. – Tym bardziej więc, myśląc o emeryturze, nie można zapominać o różnych formach oszczędzania lub bezpiecznego inwestowania własnych środ-

ków finansowych, które zapewnią nam godne życie w przyszłości – zaleca.

Jak wynika z sondażu, przeprowadzonego na zlecenie Izby Zarządzających Funduszami i Aktywami przez ARC Rynek i Opinia, dla 52 proc. ankietowanych emerytura kojarzy się z odpoczynkiem – taką odpowiedź zaznaczała połowa mężczyzn oraz osoby w wieku 18–24 lat (76 proc.). 45 proc. wskazało, że eme-

rytura kojarzy się z czasem dla siebie – tutaj więcej kobiet wskazywało na taką odpowiedź, częściej były one w wieku 18–24 lat aniżeli w wieku 45–64 lat.

Na pytanie dotyczące pomysłów na spędzanie wolnego czasu po zakończeniu aktywności zawodowej 63 proc. badanych odpowiedziało, że poświęci więcej czasu rodzinie. Taką odpowiedź zaznaczały zazwyczaj osoby w wieku 25–34 lat z wyższym wykształceniem. Wielu ankietowanych wskazało również na podróżowanie (52 proc.), w większości osoby w wieku 18–24 lat, z dużą przewagą osób z wyższym wykształceniem (64 proc.).

(LUS, PAP)

FILM \ „Kurier” o Janie Nowaku-Jeziorańskim od 15 marca w kinach

Misja Jana Nowaka

Nowy film Władysława Pasikowskiego „Kurier” to hołd złożony Janowi Nowakowi-Jeziorańskiemu. – Chcieliśmy, żeby był to wstęp do dyskusji o polskiej historii. Zależało nam również, by przypomnieć o człowieku całkowicie skupionym na misji, której się podjął – powiedział Jan Ołdakowski, dyrektor Muzeum Powstania Warszawskiego, tuż po pokazie specjalnym produkcji.



Poza Philippe'em Tłokińskim na wielkim ekranie zobaczymy m.in.: Julie Engelbrecht, Patrycję Volny, Adama Woronowicza, Mirosława Bąkę, Grzegorza Małeckiego, Cezarego Pazurę i Wojciecha Zielińskiego | fot. mat. pras./d

Anna Krajkowska

Choć w „Kurierze” obserwujemy losy tajnej misji Jana Nowaka-Jeziorańskiego, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że film skupia się na wyjaśnieniu widzom kulisów wybuchu Powstania Warszawskiego i rozterek naczelnym wodzom z 1944 r.

– To nie jest jednak film z konkretną, czarno-białą odpowiedzią w postaci: „To była dobra decyzja, tak miało być” – podkreślił po pokazie filmu wcielający się w głównego bohatera Philippe Tłokiński. Aktor przyznał, że o postaci Jezio-

rańskiego wiedział wcześniej niewiele. – Kojarzyłem go już jako starszego pana. Wiedziałem, że jego nazwisko nierozzerwalnie wiąże się z Radiem Wolna Europa. Znałem go jako dyplomatę, który zrobił wiele dla kraju, ale szczegóły całej historii miałem przyjemność poznać dopiero podczas prac nad tym filmem. Właśnie dlatego zostałem aktorem. Żeby nieustannie się czegoś uczyć. Zawsze mnie zaskakuje, ile można nauczyć się podczas jednej produkcji – powiedział Tłokiński.

Aktor w roli Jana Nowaka-Jeziorańskiego spisał się znakomicie. Polskim widzom nie jest jeszcze do-

brze znany. Poza filmem „Noc Walpurgi”, w którym grał dziennikarza Roberta, otrzymywał mniejsze role. Urodził się we Francji, a wychowywał w Szwajcarii. W 2008 r. ukończył Wyższą Szkołę Teatralną w Saint-Étienne. Grał na deskach teatrów francuskich i szwajcarskich.

– Wiele zdań, które słyszemy w „Kurierze”, pochodzi ze stenogramów i wspomnień Jeziorańskiego. Wszystko jest wierne historii, choć znalazło się miejsce na licentia poetica. Kiedy aktor mierzy się z kwestiami epickimi, musi je „ściągnąć do ziemi”, żeby brzmiały normalnie, były

naturalnie wypowiedziane. Tak przynajmniej starałem się robić. Czy to się udało – oceni widz – dodał Tłokiński.

W pokazie specjalnym „Kuriera” brał udział Jan Ołdakowski, dyrektor Muzeum Powstania Warszawskiego, które jest jednym z producentów filmu. – Jestem dumny z tego filmu, bo jest wiarygodny. Udało nam się zrobić dzieło, które opowiada historię wyjątkowego bohatera. Powinniśmy słuchać tego, co mówił, naśladować go. Był świetnym przykładem człowieka, który mimo słabostek potrafił osiągnąć sukces – powiedział dyrektor MPW.

Bielskie święto jazzu

MUZYKA \ Do niedzieli 10 marca potrwa w Bielsku-Białej Lotos Jazz Festival – 21. Bielska Zadymka Jazzowa. Ze swoimi projektami zagrają jeszcze Wojciech Mazolewski i gwiazda festiwalu – Pat Metheny.

Na bielskim festiwalu tradycyjnie roi się od gwiazd. Bardzo mocny początek zaserwował 2 marca Branford Marsalis Quartet z niespodziewanym udziałem Anny Marii Jopek. Później publiczność mogła wysłuchać koncertu „Tribute to Tomasz Stańko” w wykonaniu Piotr Schmidt Quartet. W poniedziałek podczas gali wystąpili laureaci festiwalowego konkursu, czyli Andrzej Kowalski Quartet, oraz laureat

Nagrody Artystycznej SST „Anioł Jazzu 2019” – Henryk Miśkiewicz (znakomity saksofonista zagrał z córką Dorotą). Światową premierę miał najnowszy projekt Michała Urbaniaka „Urbanator Śląski”, z kolei wczoraj na bielskich scenach wystąpili Kaczmarczyk vs Paderewski „Tatra” oraz Regina Carter & AMC Trio.

Przed melomanami jeszcze sporo wrażeń. Dziś będą mogli posłuchać Kwin-

tetu Wojtka Mazolewskiego (utwory z albumu „Polka”) i grupy legendarnego trębacza Toma Harrella. Mazolewski wystąpi ponadto z projektem specjalnym w sobotę w Schronisku na Szyndzielni.

Piątek i niedziela będą za to należały do Pata Metheny’ego. Od bieżącej edycji Bielska Zadymka Jazzowa wzbogaciła się o funkcję artist-in-residence, czyli centralnej postaci całego fe-

stiwalu. W tym roku pełni ją właśnie słynny amerykański gitarzysta, kompozytor, zdobywca 20 nagród Grammy. W ramach funkcji rezydenta wystąpi w dwóch koncertach: Pat Metheny Trio (8 marca o godz. 19 w Bielskim Centrum Kultury) oraz podczas finału wraz z Narodową Orkiestrą Symfoniczną Polskiego Radia. Ostatni koncert odbędzie się 10 marca o godz. 19.30 w siedzibie NOSPR w Katowicach. Artyści zaprezentują światową premierę symfonicznych wersji legendarnej płyty „Beyond the Missouri Sky” oraz hitów Pat Metheny Group.

Szczegóły na stronie www.zadymka.pl.

(AnKra)

W SKRÓCIE



DOKUMENT \ VEGA CHARYTATYWNIE

Reżyser Patryk Vega pokazał na swoim Facebooku pierwsze 12 minut dokumentu o siostrach zakonnych, które prowadzą Dom Chłopaków w Broniszewicach. – Dla chłopaków to jest przede wszystkim dom. Bardzo pilnujemy, żeby nie używać nazwy „ośrodek”, bo ośrodek kojarzy się z czasowością, a dom – czyli jestem tu od urodzenia do śmierci. To nas mobilizuje, żeby tu było dużo radości i szczęścia – mówi w filmie jedna z zakonnic. „Niesamowita energia tego miejsca poruszyła moje serce od pierwszej chwili. Siostry mimo przeciwności losu zbudowały pełen miłości dom dla 56 niepełnosprawnych i wykluczonych chłopaków” – napisał Vega w poście. Zachęcił też do wspierania siostr w wyposażaniu sali rehabilitacyjnej. Zbiórka na cel prowadzona jest przez Fundację Patryka Vegi.



EUROWIZJA \ GOSPODARZEM ŚLĄSKA

Nie Warszawa, nie Kraków, nie Gdańsk, ale Gliwice zorganizują 17. Konkurs Piosenki Eurowizji dla Dzieci 2019 – ogłoszono wczoraj w TVP. Wydarzenie odbędzie się w Arenie Gliwice, drugiej największej hali widowiskowej w Polsce. Eurowizja Junior 2019 odbędzie się w Polsce dzięki zwycięstwu Roksany Węgiel w poprzedniej edycji konkursu w Mińsku. Polska reprezentantka z piosenką „Anyone I Want to Be” pokonała 19 wykonawców z całej Europy, zapewniając pierwsze w historii zwycięstwo naszego kraju w śpiewanej wersji konkursu.



WYSTAWA \ MALARSTWO PLENEROWE

Do 18 marca w warszawskiej Bibliotece i Centrum Informacji im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego (ul. Czeraniowska 178a) można oglądać wystawę Joanny Koreckiej pt. „W plenerze”. Na otwartej we wtorek ekspozycji znalazły się pełne ciepłych barw i harmonii obrazy plenerowe artystki. Wstęp wolny. Joanna Korecka studiowała na Wydziale Grafiki w ASP w Warszawie. Dyplom uzyskała w pracowni plakatu prof. Mieczysława Wasilewskiego, aneks – w pracowni ilustracji książkowej prof. Janusza Stannego.



fot. Wikipedia/d

Stefan Wyszyński

(1901–1981) prymas Polski w latach 1948–1981, sługa Boży Kościoła katolickiego

\\ **Naród, który nie wierzy w wielkość i nie chce ludzi wielkich, kończy się.**
Trzeba wierzyć w swą wielkość i pragnąć jej. \\

POLITYKA \ Współpracownicy Biedronia ani trochę nie kojarzą się z obroną biednych

Wiosenny powiew od Millera i Balcerowicza

Partia Wiosna to nowa jakość na scenie politycznej, a w swoim programie troszczy się o biednych – ten przekaz usiłował wbić Polakom do głów Robert Biedroń w czasie konwencji założycielskiej tej partii. Tymczasem jego najbliżsi współpracownicy to dawne otoczenie Leszka Millera, politycy SLD z czasów afery Rywina, wielbiciele „Międzynarodówki” oraz Edwarda Gierka. A troską o biednych zajmą się zwolennicy... Leszka Balcerowicza, który jeszcze niedawno doradzał Biedroniowi jako prezydentowi Słupska.



Piotr Lisiewicz

Wstańmy i odśpiewajmy hymn światowej lewicy! Do „Międzynarodówki!” – tak krzyczał Krzysztof Gawkowski z czerwonym krawatem w ręce w 2013 r., a z głośników popłynęły słowa „Wyklęty powstań ludu ziemi”. Iwona Szpała w artykule „Młody gensek SLD” z 2 lipca 2013 r. tak opisywała Gawkowskiego: „Ulubiony bohater historyczny to Gierek. Chciał mu dedykować rok 2013 i rondo w Warszawie przy Dworcu Centralnym. Kim jest Krzysztof Gawkowski? Krzysztof Gawkowski to ten, który na czerwcowym kongresie lewicy zdjął marynarkę i czerwony krawat, podciągnął rękawy koszuli i zaintonował »Międzynarodówkę«. Występ był niezgodny ze scenariuszem, ale porwał część sali”.

Od górnika Gierka do likwidacji kopalń

Na ironię losu zakrawa fakt, że polityk, dla którego górnik Edward Gierek z Sosnowca miał być ulubionym bohaterem historycznym, został teraz liderem partii, która otwarcie zapowiada... zamknięcie wszystkich kopalń do 2035 r. „Kadry decydują o wszystkim” – jeśli to zdanie Lenina, powtarzane chętnie także przez Stalina, uznać za prawdziwe, to z rzekomej nowej jakości Wiosny Roberta Biedronia nie zostanie prawie nic. Biedroń, sam były działacz SLD, ściągnął do niej grupę najbliższych współpracowników Leszka Millera. Krzysztof Gawkowski w SLD był sekretarzem generalnym, a więc człowiekiem odpowiedzialnym za kadry tej partii w terenie, zdominowane przez dawnych działaczy PZPR. W mediach chwalił się organizowaniem uro-



Oficjalna prezentacja nowego ruchu o nazwie Wiosna nastąpiła 3 lutego 2019 r. | fot. Fotomag/Gazeta Polska

dzin Wojciecha Jaruzelskiego. W partii postkomunistycznej zajmował się także polityką historyczną – wraz z Leszkiem Millerem był autorem wstępu do „Niezbędnika historycznego lewicy”. W Wiośnie Gawkowski jest znowu sekretarzem – tym razem sekretarzem zarządu tej partii.

U Jaruzelskiego 13 grudnia

Oprócz Gawkowskiego w elitarnym gronie 14 ekspertów Wiosny znalazła się była wiceszefowa SLD, zastępczyni Leszka Millera – Paulina Piechna-Więckiewicz, również chwalcą niegdyś upamiętnienie Edwarda Gierka. Wraz z Leszkiem Millerem odwiedzała Wojciecha Jaruzelskiego, by dawać mu otuchy 13 grudnia. Kolejny współpracownik Millera u Biedronia (także ekspert) to Grzegorz Pietruczuk, który karierę w SLD zaczynał w czasach afery Rywina. Od 2004 do 2008 r. był przewodniczącym Federacji Młodych Socjaldemokratów. A w latach 2004–2005 w rządzie Marka Belki był szefem gabinetu politycznego Ryszarda

Kalisza, ministra spraw wewnętrznych i administracji. W gronie ekspertów jest też Maciej Gdula z „Krytyki Politycznej”, syn Andrzeja Gduła, zastępcy Czesława Kiszczaka w latach 80. Gdula senior od grudnia 1984 do lipca 1986 r. był podsekretarzem stanu w MSW i szefem Służby Polityczno-Wychowawczej, zajmującej się pracą polityczno-wychowawczą i kulturalno-oświatową wśród funkcjonariuszy SB i MO. Od 1986 r. pracował w PZPR, w której kierował najpierw Wydziałem Społeczno-Prawnym, a od 1989 do rozwiązania PZPR w styczniu 1990 r. – Wydziałem Prawa i Praworządności.

Balcerowicz i elitarna restauratorka

„PiS ma problem, bo przestaje być jedynym dużym graczem, który na poważnie zgłasza realne postulaty socjalne” – tak o politycznych atutach Wiosny napisał bloger Galopujący Major na stronie KrytykaPolityczna. pl. Jednak wydaje się to bardziej myśleniem życzeniowym niż prawdą. Jak wypada wiarygodność Biedro-

\\ Problemem Biedronia pozostaje to, że zarówno jego własne poglądy, jak i jeszcze bardziej poglądy jego twardego elektoratu, czyli środowisk LGBT, nijak się mają do przekazu, który serwuje on tym, o których chce ten elektorat poszerzyć. Wśród uboższych Polaków nie są modne postulaty LGBT, a z kolei środowiska LGBT są zaprzeczeniem chęci wspierania z ich kieszeni biedniejszych polskich rodzin.

nia jako obrońcy biednych? Przypomnijmy, że jako prezydent Słupska zapraszał do tego miasta Leszka Balcerowicza, który doradzał mu w sprawie miejskich finansów. „Pan premier Balcerowicz jest ekspertem w tej dziedzinie i dlatego cieszę się, że chce nam pomóc. Obiecał, że przyjedzie do Słupska. Zgodnie z planem odbędzie w naszym mieście serię spotkań” – zachwalał rok temu Balcerowicza Biedroń w „Gazecie Wyborczej”. Wśród ekspertów Biedronia także odnajdujemy osoby, których publiczne wypowiedzi dalekie były od wrażliwości społecznej. Monika Gotlibowska, toruńska restauratorka, właścicielka lokali Kuranty, Oberża i marki Gotujemy.pl, udzieliła w 2016 r. „Gazecie Wyborczej” wywiadu zatytułowanego „Jak zrobić londyńskie City z toruńskiej Starówki”. Jak widziała rolę uboższych współobywateli w centrum Torunia? „Musimy ponownie sprawić, że zespół staromiejski stanie się miejscem elitarnym do zamieszkania i prowadzenia biznesu. Jeżeli ktoś ma mieszkać na Starówce obok rodziny patologicznej, wybiera inne miejsce. Jeżeli ktoś ma pieniądze i miałby tu zainwestować w stumetrowe mieszkanie – chodzi o duże pieniądze, żeby podnieść standard lokalu – a obok ma klatkę schodową pozostawiającą wiele do życzenia i nie ma wpływu na to, co się na niej dzieje, a za sąsiada kogoś, kogo się może bać...”.

Woś: Biedroń politycznym darwinistą w stylu Balcerowicza

Czołowy publicysta lewicy Rafał Woś napisał w „Super Expressie”, że gdyby Biedroń zrealizował swoje obietnice dotyczące likwidacji kopalń do 2035 r., „to koszt społeczny nieuchronnie uczyni z niego jakiegoś nowego politycznego darwinistę w stylu Leszka Balcerowicza. (...) Wskazując palcem na złe górnictwo, Biedroń nie może nie wiedzieć, że jedynym krajem, któremu udało się szybko odejść od dominacji tego sektora, była Wielka Brytania za czasów Margaret Thatcher. (...) Nawet ekoprymusi Niemcy, którzy o wygaszaniu kopalń mówią od lat 70., dopiero ostatnio powołali komisję, która wskaże datę ostatecznego odejścia od węgla”. Jeszcze radykalniej skrytykował Biedronia Piotr Nowak w tekście „Jak Robert Biedroń stracił mój głos” w witrynie Strajk.eu. O jego współpracy z Balcerowiczem napisał: „Szkoda, że Robert Biedroń



fot. YouTube/d

Jacek Salij

(ur. 1942 r.) polski duchowny, teolog, dominikanin, prezbiter, pisarz i publicysta

Rozum jest raczej władzą poznawczą, szukającą prawdy i rozróżniającą prawdę od fałszu, ale przecież rozum prawdy nie ustanawia. Rozum jedynie odczytuje prawdę zawartą w rzeczywistości.

bardzo szybko zapomniał, że facet, którego zamierza teraz przyjąć w ratuszu jako eksperta, jest głównym architektem antydemokratycznego planu, który doprowadził do społecznej katastrofy, której skutki odczuwamy do dziś wszyscy, w tym również mieszkańcy Słupska”.

Wrażliwy społecznie jak Henryka Bochniarz

W artykule na Strajk.eu Nowak wskazał, że Biedroń sympatyzuje nie tylko z Balcerowiczem, lecz także z Henryką Bochniarz, szefową organizacji pracodawców Konfederacja Lewiatan: „Nie dalej jak tydzień temu na jego fejsbukowym fanpejdżu pojawiła się gadająca twarz Henryki Bochniarz. Patronka polskich wyzyskiwaczy z okazji dnia kobiet powiedziała kilka słów o imponującej przedsiębiorczości Polek, dodając, że nadal wiele jest do zrobienia na polu feministycznym, bo zbyt mało kobiet zasiada w zarządach spółek i radach nadzorczych. Henryka Bochniarz jest orędowniczką śmieciowego zatrudnienia, deklarowanie bliskości z taką postacią, podobnie jak z Balcerowiczem, jest zwyczajnie obrzydliwe”. Problemem Biedronia pozostaje więc to, że zarówno jego własne poglądy, jak i jeszcze bardziej poglądy jego twardego elektoratu, czyli środowisk LGBT, nijak się mają do przekazu, który serwuje on tym, o których chce ten elektorat poszerzyć. Wśród uboższych Polaków nie są modne postulaty LGBT, a z kolei środowiska LGBT są zaprzeczeniem chęci wspierania z ich kieszeni biedniejszych polskich rodzin. Chyba nikt nie jest bardziej wrogo nastawiony do programu 500+, który Wiosna ma... rozszerzać. Tymczasem sam Biedroń, gdy chodzi o postulaty działaczy homoseksualnych, nie jest umiarkowany. Odwrotnie, staje się wówczas radykalny w sposób nieakceptowalny dla zdecydowanej większości Polaków, w tym nawet niemałej części... gejów. Zwracały na to uwagę także media dalekie od prawicy. Violetta Ozminkowska 22 sierpnia 2011 r. pisała w „Newsweeku”: „– Przeglęta ciota – mówi o Robercie Biedroniu jeden z byłych znajomych, także gej. – Przestaliśmy chodzić do niego na imprezy, bo na 40 osób nie ma ani jednej heteroseksualnej. Oni chodzą do fryzjerów gejów, do knajp prowadzonych przez gejów, sami tworzą getto, a potem krzyczą, że są dyskryminowani”.

Tekst ukazał się w tygodniku „Gazeta Polska” nr 8 (1332)/2019

PRZESZŁOŚĆ I TERAŹNIEJSZOŚĆ \ Stworzono nas nie dla kłamstwa, lecz dla prawdy

Nasz największy sojusznik

Najlepszym, wypróbowanym i niezawodnym sprzymierzeńcem naszego państwa jest prawda. Ta o historii Polski. Jesteśmy krajem, w którym jest ona szanowana jak na żadnym innym terytorium w czasach nam współczesnych.

Istnieje u nas żywa pamięć przeszłości, pamięć utrwalona nie tylko w historii oficjalnej, lecz także w historii rodzinnej. Jest ona jednak również stale zagrożona, bo stanowi coś absolutnie nie na rękę naszym sąsiadom, Rosji i Niemcom.

Przez wiele ostatnich lat pamięć ta była źle traktowana w naszym kraju. A jednak nie udało się jej zakopać głęboko pod ziemię. Przeszłość jest dla Polaków czymś ważnym, stale obecnym w ich umysłach. Nawet jeśli w nieistotnych szczegółach mogą się mylić, nawet jeżeli istnieje w naszym kraju niemała grupa ludzi, która wykazuje niechęć albo całkowitą obojętność wobec niej. Jednak to, że jesteśmy jako Polacy ludźmi tak dzielnymi, zawdzięczamy przeszłości, z którą wciąż obcujemy.

Choroba duszy lub ciała

Niemcy, Rosjanie, a także, w innym wymiarze, Żydzi – nie mają przeszłości państwowej, z której mogliby być dumni, którą chcieliby za wszelką cenę ochronić, by nic z niej nie uronić, nie zaprzepaścić. To zastanawiająca wspólna im cecha. Jeśli ktoś nie szanuje własnej historii, to tak, jakby nie czcił ojca i matki. To rodzaj duchowej choroby.

Vittorio Messori przypomniał, że „powierzchnowość postchrześcijańskich ideologii sprawiła, iż uwierzyliśmy, że najgłębsze podziały między ludźmi są spowodowane różnicami o charakterze społecznym, ekonomicznym i politycznym. Ta klasyfikacja jest bez wątpienia bardzo ważna. Lecz ludzie podlegają zupełnie innym rozgraniczeniom: są ludzie zdrowi i ludzie chorzy, istnieją osoby przepełnione radością (lub przynajmniej pełne wewnętrznego pokoju) i osoby pogrążone w rozpacz. Powodem rozdziału są choroby duszy lub ciała i one stawiają między ludźmi najwyższe mury”.

Gdy więc myślimy o narodach i społeczeństwach, które nie potrafią zidentyfikować się z własną przeszłością – która jest czymś obiektywnym – mamy do czynienia z ludźmi nie całkiem zdrowymi. Niekoniecznie



Ewa Polak-Pańkiewicz

Obaj nasi sąsiedzi zza granicy wschodniej i zachodniej, mimo ponawianych wciąż wysiłków, nic nie osiągną swoimi tradycyjnymi metodami, które dziś, tak samo jak niegdyś, nie mają nic wspólnego z uczciwością.

z własnej winy. Winę ponoszą ci, którzy tak ich historię ukształtowali. Cześć dla historii Polski i jej znajomość w naszym społeczeństwie jest w dzisiejszym świecie czymś unikalnym.

Polska historia uwiera Wschód i Zachód

Dlatego właśnie obaj nasi sąsiedzi zza granicy wschodniej i zachodniej, mimo ponawianych wciąż wysiłków nic nie osiągną swoimi tradycyjnymi metodami, które dziś, tak samo jak niegdyś, nie mają nic wspólnego z uczciwością. Usiłują wylansować na świecie „zupełnie inną historię Polski”. Jest to, trzeba przyznać, zajęcie żalosne, cel chybiony. Przynosi ono korzyść czysto doraźną, propagandową. Tak naprawdę naszym sąsiadom na Wschodzie i Zachodzie przeskadza cała polska historia: uwiera ich ona, boli, stale dręczy.

Gdy długo żyje się w kłamstwie, gdy umysł człowieka osaczony jest przez ideologię lub fałszywą religię – jedno nie istnieje bez drugiego – pojawia się syndrom panicznego lęku przed prawdą. Mamy z tym coraz częściej do czynienia. Ostatnio doświadczył tego (ze strony środowisk żydowskich ze Stanów Zjednoczonych) premier Mateusz Morawiecki przy okazji nowelizacji ustawy o IPN. Szefa rządu próbowano zniesławiać, straszyć, warcząc, sycząc, kłając – i dostawano od niego zawsze tę samą godną odpowiedź. Gdy w przekazie prawdy historycznej rządzący nie zmieniają nawet przecinka, możemy być spokojni o los naszego kraju.

Antysemityzm Rosji i Niemiec

To nie przypadek, że antysemityzm, rodzący zbrodnie na ludziach, miał swoją ojczyznę w państwach, których władza odznaczała się nieludzkim traktowaniem własnego społeczeństwa, czynieniem z niego narodu niewolników – w Rosji carskiej, bolszewickiej oraz w protestanckich Niemczech (pierwszym antysemitą w tym kraju był nie Hitler, lecz Luter). Dla tego rodzaju władzy było czymś dogodnym wylansować grupę „jeszcze gorszych”, by zrzuć na nią całą winę za znie-

wolenie, którego doświadczać ją poddani.

Dziś „antysemityzm Polaków” starają się propagować właśnie oba te kraje, a „antylitewskość” – tradycyjnie Rosja. W dobie głębokiego kryzysu, jaki jest ich udziałem, ma im to zagwarantować polityczne korzyści. Czy jednak któryś z narodów, których przedstawiciele prześcigają się dziś w publicznym zniesławianiu Polaków, mógłby nam powiedzieć w oczy: „Patrzcie na nas, naśladujcie nas! Nasz naród jest narodem wielu świętych i bohaterów. Idźcie naszą drogą!”?

I oto ta okropna Polska, ta zakała na drodze do zbudowania imperium Moskwy i Berlina, która wreszcie, w XXI w., dźwignęła się z porozbiorowych zniszczeń oraz komunistycznej nędzy cywilizacyjnej, moralnej i materialnej, odrzucając kłamstwo ideologii, stała się znów, jak w XVI, XVII i XVIII w., wyzwaniem dla świata. Groźnym wyzwaniem, bo okazała się radykalnym burzycielem mitów o osiągnięciu trwałej potęgi państw na fundamencie kłamstwa. Przykład naszej determinacji, polskie sukcesy polityczne ostatnich trzech lat, wpływ moralny polskich przywódców politycznych na inne społeczeństwa – budzą prawdziwą trwogę tam, gdzie siłę czerpie się z ludzkiego upadku. Historia Polski jest tak przez naszych politycznych sąsiadów nielubiana, bo jest historią piękną, porywającą, dominuje w niej etos bohaterstwa, altruizmu, odwagi, nadziei – wszystko to, co u normalnego człowieka wpływa z wiary, z pojmowania, że cel ludzkiego istnienia znajduje się poza nami. Poza „tu i teraz”.

Prawda ma dla człowieka niewysławiony, nigdy nieprzemijający urok. Tak jesteśmy zbudowani, tak stworzeni, nie zmienia się to nigdy. Stworzono nas nie dla kłamstwa, lecz dla prawdy. Obcowanie z nią czyni nas lepszymi, mądrzejszymi, doskonalszymi. Ona daje ludziom i narodom prawdziwe poczucie bezpieczeństwa, jakiego nie zapewnią arsenały najnowocześniejszych broni.

Tekst ukazał się w miesięczniku „Nowe Państwo” nr 12 (153)/2018.



KRS 0000309499

Przekaż swój **1%** podatku
na **STREFĘ WOLNEGO SŁOWA**
DZIĘKUJEMY!

Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1%

I. INFORMACJA O DOCHODACH (PRZYCHODACH) WYKAZYWANYCH NA PODSTAWIE
ART. 45 UST. 3c USTAWY

122. Kwota dochodów (przychodów)	zł	gr
----------------------------------	----	----

J. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)
Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) organizacji wybranej z wykazu prowadzonego na podstawie odrębnych przepisów oraz wysokość kwoty na jej rzecz.

123. Numer KRS	0000309499	Wnioskowana kwota Kwota z poz. 124 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 113 po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.	124.	oblicz 1%	zł	gr
----------------	-------------------	--	------	------------------	----	----

K. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE
Podatnicy, którzy wypełnili część J, w poz. 125 mogą podać cel szczegółowy 1%, a zaznaczając kwadrat w poz. 126 wyrazić zgodę na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska i adresu wraz z informacją o kwocie z poz. 124. W poz. 127 można podać dodatkowe informacje, np. ułatwiające kontakt z podatnikiem (telefon, e-mail).

125. Cel szczegółowy 1%	NIEZALEŻNE MEDIA SWS	126. Wyrażam zgodę	☒
127.			





fot. mat. pras./d

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Co wiemy po orędziu Putina



W numerze 10/2019 polecamy Państwu tekst Antoniego Ryb-
czyńskiego „Niespokojne sny
cara”. Jeśli tegoroczne orę-
dzie prezydenta Rosji uznać
za podsumowanie pierwsze-
go roku jego nowej kadencji,
to wypada ono dla Władimi-
ra Putina źle. Strasznie rok
temu USA wojną atomową
skończyły się wyjściem Donal-
da Trumpa z układu INF. Pod-
niesienie wieku emerytalnego
i VAT wywołało niezadowolenie
Rosjan i spadek notowań
reżimu. Teraz Putin gasi pożar,
obiecując dodatkowe miliardy
rodakom, i szantażuje Zachód
w północnokoreańskim stylu.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5
POLSKA6-7
ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13
KULTURA

PUBLICYSTYKA

17 **TV/MOTO**

19-20

SPORT

..RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Blondynka (31) - serial 09:35 Komisarz Alex (83) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (47) - serial 11:30 Korona królów (186) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 Bo ja wybieram zdrowie 13:00 Natura w Jedyńce 14:00 Elif (440) - serial 15:00 Wiadomości 15:15 Alarm! 15:35 Leśniczówka (97) - serial 16:05 Wieczna miłość (129) - serial 17:00 Telexpress 17:25 Jaka to melodia? 18:00 Klan (3445) - serial 18:30 Korona królów (187) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:35 Ojciec Mateusz (266) - serial 21:30 Sprawa dla reportera 22:20 Magazyn śledczy Anity Gargas 23:00 Magazyn kryminalny 997 23:50 Ocaleni - reality show 00:55 Tanie dranie - Moroz i Kłopotowski komentują świat 01:35 Spokój - dramat obycz., Polska 1976	07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (127) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2016) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Miłosne potyczki (38) - serial 14:10 Na dobre i na złe (734) - serial 15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (47) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Wzięciem miłości (13) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:40 Rodzinka.pl (21) - serial 19:15 Muzeum Polskiej Piosenki 19:35 Barwy szczęścia (2016) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2017) - serial 20:45 The Good Doctor 2 (29) - serial 21:40 Mama i ja - komedia, USA 2012. Wynalazca i jego matka wyruszają w podróż, żeby sprzedać ostatni wynalazek. 23:20 Na sygnale (222) - serial 23:50 Weselna gorączka - komedia romantyczna, USA 2006 01:30 Szpieg D'83 (7) - serial	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (998) - serial 12:00 Szkoła (887) - serial 13:00 Szkoła (650) - serial 14:00 19+ (351) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (651) - serial 16:30 19+ (352) - serial 17:00 Szpital (888) - serial Historie osób trafiających na Szpitalny Oddział Ratunkowy. 18:00 Lekarze nie tylko walczą o zdrowie i życie pacjentów, ale też mierzą się z ich problemami rodzinnymi, trudną sytuacją materialną Ukryta prawda (999) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport, pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2837) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:30 Nie kłam, kochanie - komedia romant., Polska 2008. Kobiecierz wpada w finansowe tarapaty, a jedynym ratunkiem wydaje się majątek cioci z zagranicy. Mięczyszyna musi jednak najpierw się ożenić. 00:40 Odwrócenie - ojcowie i córki (2) - serial 01:45 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Małanowski i partnerzy (660) - serial 09:30 Małanowski i partnerzy (661) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (90) - serial 11:00 Dlaczego ja? (853) - serial 12:00 Gliniarze (134) - serial 13:00 Trudne sprawy (835) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2837) - serial 14:45 Dlaczego ja? (881) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (304) - serial 17:00 Gliniarze (294) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2838) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (401) - serial 20:05 Nasz nowy dom (132) - reality show 21:10 Przyjaciółki (148) - serial 22:15 Ślad (36) - serial 23:15 Nigdy więcej - thriller, USA 2002. Slim ucieka wraz z córką od brutalnego męża. Zaczyna trenować sztuki walki, aby się przed nim obronić. 01:50 Chirurdzy (143) - serial	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Oddaję Państwu głos 11:10 Telezakupy 11:25 Na pomoc! 11:50 Telezakupy 12:05 Ekonomia raport - flesz 12:20 Telezakupy 12:35 Polska na dzień dobry 13:40 Telezakupy 13:55 Z Wiejskiej na gorąco 14:05 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bóżego 15:17 Republika po południu 17:20 Wolne glosy - popołudnie 18:15 Z Wiejskiej na gorąco 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:00 Prognoza pogody 19:10 Świat wieczorem 19:25 Ekonomia raport - flesz 19:45 Biznes Polska 20:00 Wolne glosy wieczorem 20:30 10.04.2010.Fakty 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Otwartym tekstem 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Ekonomia raport 22:50 Dzisiaj - serwis inform. 23:30 Poland Daily - Culture 23:42 Poland Daily - History 23:54 Poland Daily - Travel	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo życia 08:45 Przegląd Mobilków 09:00 Na zdrowie 09:30 Wbrew wszelkim przeciwnościom 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Oratorium średnio-wieczne „Ordo Virtutum” św. Hildegardy z Bingen 13:40 Procesja dziejów 14:00 Mężczeństwo świętej Perpetuy 14:50 Kabwe 15:00 Piloci. Biało-Czerwoni z Dębina 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Porady medyczne bonifratorów 17:00 Modlitwa w intencji rodzin i obrony życia poczętego 19:30 Jezus. Królestwo bez granic 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Głos Polski 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Fryderyk Chopin i jego muzyka 22:30 Z wędką nad wodę 23:00 Sanktuarium Matki Bożej w La Salette



Niepozorna sylwetka skrywa wielkie serce | fot. Tomasz Hamrat (3)

MOTORYZACJA \ Cupra Ateca 2,0 TSI 300 KM DSG 4Drive

Mały smok

Igor Szczęsnowicz

Ateca to pierwszy w rodzinie nowej, należącej do Seata marki Cupra sportowy SUV. Korzystając ze znanego już na polskim rynku SUV-a Ateca, inżynierowie z Cupry stworzyli uniwersalny rodzinny samochód.

Chociaż jest jeden drobiazg – 300 koni mocy i potężny moment obrotowy 400 nanometrów zamieniają to auto w małego smoka. 5,2 sekundy do setki, znakomicie reagująca automatycznie na skrzynia biegów DSG czynią z jaz-

dy tym autem czystą przyjemność. Ale uwaga! Tutaj rzeczy dzieją się bardzo szybko. Cupra oferuje swojemu nabywcy kilka trybów jazdy, ale nawet w najspokojniejszym Komforcie samochód daje odczuć swoją moc i możliwości.

Rozpisałem się o technice, ale zatrzymajmy się też na sylwetce auta. Czym różni się od seatowskiej Ateki? No cóż, tutaj mamy nowy znaczek na masce i na kierownicy. Z zewnątrz ponadto nowe alufelgi, grill i napis „Cupra” na dole pasa przedniego i z tyłu. W środku nieco prze-



Inne materiały, przeprojektowana nieco deska rozdzielcza



Bagażnik ogromny i bardzo ustawny

projektowana deska rozdzielcza, inne, matowe materiały – i to by było na tyle. A gdzie hiszpański temperament, ogień, czerwień, korrida, szarżujące byki czy dyskoteka na Majorce?

Choć jeśli się zastanowić, to może i taka niepozorność jest pomocna na drodze. „Był niepozorny, brzydki i chudy, wręcz nieudolny, w rozmowach nudny” – jak śpiewał Atrakcyjny Kazimierz w piosence o panu, który jednak miał jeden talent. Może się pojawić niesłychane powodzenie u kobiet. Podobnie może być z męskimi właścicielami Cupry. Kobiety, które zdecydują się na wyłożenie 200 tys. zł na to auto, powodzenie u mężczyzn mają zapewniłone. Każdy będzie się chciał przeje-

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	1984
Moc (kW/KM/obr./min)	221 kW/300 KM przy 5300-6500 obr./min
Maks. mom. obr. (Nm/obr)	400/2000–5200
Przyspieszenie 0–100 km/h (s)	5,2
Prędkość maks. (km/h)	247
Zużycie paliwa wg producenta (średnie)	8,5–8,9 l/100 km
Masa własna/dopuszczalna masa	1615/2150
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4376/1841/1615
Pojemność bagażnika (l)	510
Samochód testowy:	200 000 zł
Wyposażenie m.in.: 7 poduszek, klima aut. dwustrefowa, ESP, alarm, felgi aluminiowe, system multimedialny z nawigacją, czujniki parkowania, skrzynia biegów automatyczna DSG	

**\\ Cupra Ateca jest nowoczesnym, piekielnie dynamicznym samochodem o nieco ukrywającej tę dynamikę i możliwości sylwetce. **

chać, gdy taka dama z wielką łatwością będzie wyprzedzać ich bolidy.

Atutem Cupry są możliwości terenowe. Stale dołączany napęd na cztery koła i spory prześwit dają możliwości swobodnej jazdy po leśnych duktach i po zaśnieżonych traktach. W środku pojemne wnętrze o regularnych kształtach i duży bagażnik zapewnią wygodną podróż pięciu pasażerom, a kierowca na desce rozdzielczej znajdzie wszystko, co mu potrzebne do zapewnienia sobie i pasażerom przyjemnej i bezpiecznej podróży.

Zapraszamy Państwa do nieodpłatnego czytania magazynu **FORUM** Polskiej Gospodarki



Obecne wydanie dostępne jest pod adresem:
gpcodziennie.pl/fpg

LIGA MISTRZÓW \ Ajax Amsterdam wyeliminował obrońcę trofeum

Historyczna katastrofa Realu

Ajax Amsterdam sensacyjnie rozgromił na wyjeździe Real Madryt aż 4:1 i awansował do ćwierćfinału Ligi Mistrzów. Królewscy wygrywali te rozgrywki przez ostatnie trzy sezony, a w ostatnich pięciu latach – aż cztery razy. Teraz Real po raz pierwszy od 2013 r. zakończy sezon bez żadnego trofeum: odpadł już z Pucharu Króla, a na dogonienie Barcelony w La Liga nie ma najmniejszych szans.

Artur Szczepaniak

Ajax Amsterdam w latach 70. i 90. był klubową piłkarską potęgą. Jednak ostatnio holenderskie kluby nie zgarniają jak niegdyś najważniejszych trofeów, godząc się na inną rolę na mapie piłkarskiego świata. Tymczasem Ajax bodaj najlepiej na świecie szlifuje piłkarskie diamenty i za duże pieniądze posyła je w świat. Choć finansowo i sportowo przez lata nie był w stanie rywalizować z piłkarskimi potęgami z Hiszpanii, Anglii, Włoch, Niemiec czy Francji.

Sześć pogromów Królewskich

We wtorkowy wieczór Ajax przypomniał się kibicom najlepiej jak to możliwe. Holendrzy byli skazywani na porażkę po tym, jak w Amsterdamie przegrali z Realem 1:2. Na Santiago Bernabéu stało się jednak coś, czego żaden kibic na świecie się nie spodziewał. Wicemistrzowie Holandii rozgromili zespół, który przez poprzednie trzy sezony wygrywał Champions League, aż 4:1!

Ajax za tą wygraną powinien podziękować Barcelonie. Katalończycy w ostatnim tygodniu dwa razy ograli Real, najpierw eliminując go w półfinale krajowego pucharu, później wygrywając w lidze. Wszystko to działo się na własnym stadionie. Jeśli dodać do tego jeszcze ligową porażkę z Gironą, to wychodzi na to, że Real przegrał na swoim stadionie czwarty mecz z rzędu! Taka czarna passa na Bernabéu po raz ostatni wydarzyła się 15 lat temu – na przełomie kwietnia i maja 2004 r. Real, prowadzony wówczas przez Carlosa Queiroza, przegrywał u siebie kolejno z: Osasuną, Barceloną, Mallorcą i Realem Sociedad.

Ponadto Real Madryt po raz pierwszy w swojej historii notuje sezon z trzema porażkami na własnym stadionie z minimum trzema bramkami różnicy – 0:3 z CSKA, 0:3 z Barcą i 1:4 z Ajaxem. Biorąc z kolei pod uwagę wszystkie mecze, Królewscy mają w tym momencie na koncie sześć pogromów różnicą przynajmniej trzech bramek. Jest to drugi najgorszy wynik w historii – w sezonie 1950/1951 takich porażek było osiem.



Real w ćwierćfinale Ligi Mistrzów nie znajdzie się po raz pierwszy od dziewięciu lat | fot. Susana Vera/Reuters

We wtorek Real Madryt przegrywał 0:2 już do przerwy i trener Santiago Solari zmienił dwóch kontuzjowanych zawodników: Lucasa Vázquezę i Viníciusa Júniora. W siódmej minucie bramkę dla gości strzelił Hakim Ziyech, a 11 minut później gospodarze przegrywali już różnicą dwóch goli, bo Thibaut Courtois pokonał David Neres. Przy obu golach asystował Dušan Tadić, 30-letni reprezentant Serbii.

W 62. minucie Ajax wygrywał już 3:0, gdy efektownym strzałem z linii pola karnego popisał się Tadić. Obrońcy trofeum odpowiedzieli jedynie w 70. minucie, kiedy do bramki Ajaxu trafił Marco Asensio. Jednak niespełna dwie minuty później Lasse Schöne pokonał źle ustawionego Courtoisa bezpośrednio z rzutu wolnego.

Sezon dla nas się skończył

Jeden z dyrektorów Realu, a w przeszłości znakomity piłkarz, Emilio Butragueño, przeprosił kibiców za porażkę z Ajaxem. – Ten tydzień wszystko zmienił. Wcześniej

byliśmy pełni nadziei, że te trzy mecze u siebie pozwolą nam pozostać w rywalizacji o wszystkie trofea, a zostaliśmy z niczym. Wyszło całkiem odwrotnie, niż zakładaliśmy. Spełnił się czarny scenariusz. Musimy zachować spokój i się z tym zmierzyć, a łatwo nie będzie, bo cios przyjęliśmy potężny. Teraz mogę tylko przeprosić kibiców za to, co ich spotkało z naszej strony. Żal mi też piłkarzy. Trzeba jednak docenić to, co wcześniej osiągnęliśmy dzięki tym samym zawodnikom, którzy teraz przegrali – powiedział Butragueño.

Od dziewięciu lat Królewscy nie odpadli z Champions League tak wcześnie. – Wiadomo było, że nie zawsze będziemy wygrywać Ligę Mistrzów i że prędzej czy później nasza seria się skończy. Szkoda jednak, że nastąpiło to tak szybko – przyznał obrońca Nacho.

Bardziej dosadny był obrońca Dani Carvajal. – Ten sezon – gówniany, taka jest prawda – praktycznie się dla nas skończył. Musimy się jednak zmierzyć z tym, co się stało. W ciągu tygodnia, i to na wła-

snym stadionie, uciekło nam wszystko, co mogło. To najgorszy dzień w mojej karierze. Nigdy nie czułem się tak okropnie – powiedział Hiszpan.

Real dopiero po raz drugi w historii odpadł z europejskich pucharów po tym, jak pierwszy mecz wygrał na wyjeździe. W nieistniejącym już Pucharze UEFA, w sezonie 1994/1995, zwyciężył w Danii Odense 3:2, by ulec u siebie 0:2.

Już wcześniej było wiadomo, że trener Santiago Solari będzie pracował tylko do końca sezonu, ale teraz media przewidują, że po serii niepowodzeń posadę może stracić w każdej chwili. Jak jednak powiedział, sam rezygnować nie zamierza.

Kto wie, na co stać Ajax!

W Realu żałoba, za to w Holandii radość i wielka duma z młodej drużyny, która ograla największy klub na świecie. – To był futbol na miarę wielkiej klasy dawnego Ajaxu, na miarę szkolącej świetnych zawodników akademii, na miarę klubowego DNA – powiedział były gwiazdor Ajaxu Frank de Boer.

Największy talent i kapitan Ajaxu, 19-letni Matthijs de Ligt, przyznał, że jego zespół do Madrytu jechał z przekonaniem, że na Santiago Bernabéu może wygrać. – Przyjechaliśmy do Madrytu podbudowani pierwszym, choć przegranym, meczem. Już wtedy sprawiliśmy Realowi sporo problemów. Wiedzieliśmy, że jak pokażemy to, co potrafimy, to nie jesteśmy bez szans. Trzeba pamiętać, że już Bayern, jeden z faworytów rozgrywek, mocno się z nami męczył. Teraz wyeliminowaliśmy Madryt, więc kto wie, na co nas jeszcze stać – cieszył się nastolatek.

Najbardziej szczęśliwym i dumnym człowiekiem w Madrycie był we wtorek trener Ajaxu Erik ten Hag. – Czuję satysfakcję, widząc, jakie postępy czyni ta młoda drużyna. Myślę, że grą, którą zaprezentowała w obu spotkaniach, zasłużyła na awans – zauważył.

Drugim ćwierćfinalistą jest już Tottenham Hotspur, który wygrał w Dortmundzie z Borussią 1:0 (3:0 w pierwszym meczu).

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

TV/MOTO

19-20

SPORT



fot. Andrew Coulidge/Reuters

Na tyle meczów Premier League został zawieszony trener Tottenhamu Hotspur Mauricio Pochettino. To kara za zbyt ekspresyjną krytykę sędziego Mike'a Deana po porażce 23 lutego z Burnley 1:2. Argentyńczyka zabraknie w meczach z Southampton i Liverpoolem.

BIATLON \ Monika Hojnisz nadzieją na medal dla Polski

Wśród pań bez faworytki

W szwedzkim Östersund rozpoczynają się dziś mistrzostwa świata w biathlonie. Polską nadzieją na medal jest Monika Hojnisz zajmująca obecnie siódme miejsce w Pucharze Świata. Rywalizacja mężczyzn będzie pewnie nie mniej ciekawa. Do Szwecji w roli jednego z faworytów przylatuje bowiem Rosjanin Aleksander Łoginow, oskarżany o zażywanie dopingu.

Artur Szczepanik

Hojnisz punktowała (czyli zajmowała co najmniej 40. miejsce) we wszystkich biegach, w których wzięła udział w tym sezonie. W pierwszych indywidualnych zawodach, w słoweńskiej Pokljuce, stanęła nawet na podium, zajmując drugie miejsce.

Gdyby Hojnisz zawiodła, polscy kibice mogą jeszcze upatrywać szans na dobre lokaty w występach Kamili Żuk oraz Kingi Zbylut. Obie zajęły miejsca w pierwszej dziesiątce zawodów PŚ w tym sezonie. Skład kobiecej kadry uzupełniają Magdalena Gwizdoń i Karolina Pitoń.

Trudno wskazać faworytkę zbliżających się mistrzostw. Od początku sezonu bardzo dobrze spisują się Włoszki Lisa Vittozzi i Dorothea Wierer, które prowadzą w klasyfikacji generalnej (dzieli je siedem punktów). Ich przewaga nad innymi nie jest jednak przytłaczająca – trzecia, Norweżka Marte Olsbu Roiseland



Gdyby Monika Hojnisz zawiodła, polscy kibice mogą jeszcze upatrywać szans na dobre lokaty w występach Kamili Żuk oraz Kingi Zbylut | fot. David W Cerny/Reuters

ma 73 pkt straty do liderki, wysoko są także reprezentująca Słowację Rosjanka Anastasija Kuźmina i broniąca Kryształowej Kuli Finka Kaisa Mäkäräinen.

U mężczyzn sezon zdominował Norweg Johannes Thingnes Bø. W dotychczasowych

18 zawodach PŚ odniósł 12 zwycięstw i jest zdecydowanym liderem klasyfikacji generalnej.

Nieco gorzej wiedzie się zdobywcy Kryształowej Kuli w ostatnich siedmiu latach Francuzowi Martinowi Fourcade'owi. Zdobywca pięciu

złotych medali olimpijskich i 11 mistrzostw świata skupił się na treningach.

– Myślałem, że najlepszy w mojej karierze sezon to ten poprzedni – powiedział Bø. – Wygrałem tak dużo i sądziłem, że nie uda mi się poprawić tych osiągnięć. Jest tylko jeden gość, który jest lepszy co roku – Martin Fourcade. Chęć osiągnięcia stabilnej formy wzięła się we mnie tylko z jednego powodu: bo on taką miał. Zależało mi, żeby częściej stawać na podium i cieszyć się z złotego znacznika (startuje z nim lider klasyfikacji generalnej). Ale nie jestem wcale lepszy niż rok temu. Po prostu mam trochę mniejszą konkurencję. Czuję, że jestem na świecie i bardzo mnie to cieszy – zaznaczył Bø.

Wiceliderem klasyfikacji generalnej PŚ jest Rosjanin Aleksander Łoginow, którego występ w MS wiąże się z kontrowersjami. 27-letni zawodnik był w przeszłości karany dyskwalifikacją za złamanie przepisów antydopingowych. Szczególnie głośno o swojej

niechęci do 27-letniego zawodnika mówi Fourcade.

– Nie ufam nikomu, kto stosował doping i wrócił. A Łoginow jest lepszy niż przed dyskwalifikacją. Ja jestem jedną osobą, może obok Sebastiana Samuelssona, który tego nie przemilczał. Często czuję się osamotniony w tej walce, choć wiem, że nie jestem jedynym, który mu nie ufa – powiedział Francuz.

W Östersund zostanie rozdanych 12 kompletów medali. Każdy zawodnik może teoretycznie zdobyć siedem z nich: w czterech konkurencjach indywidualnych, sztafecie (4x6 km kobiet lub 4x7,5 km mężczyzn), sztafecie mieszanej oraz supersprincie.

Zmagania w Szwecji rozpoczną się w czwartek od sztafety mieszanej 2x6 + 2x7,5 km, a zakończą się 17 marca biegami ze startu wspólnego.

Skład reprezentacji Polski:

kobiety

Magdalena Gwizdoń
Monika Hojnisz
Kamila Żuk
Kinga Zbylut
Karolina Pitoń

mężczyźni

Grzegorz Guzik
Mateusz Janik
Łukasz Szczurek
Andrzej Nędza-Kubiniak

KRZYŻÓWKA

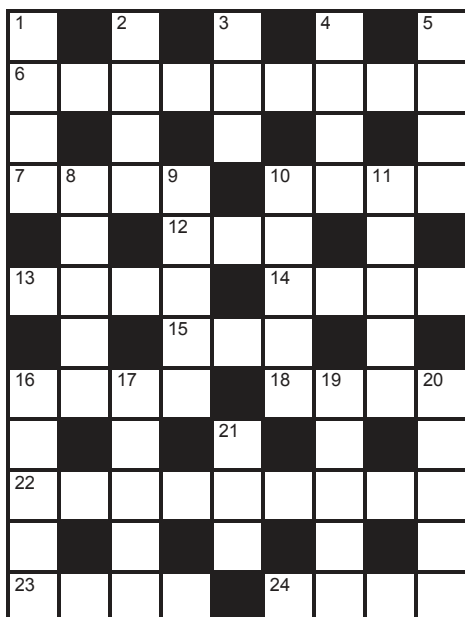
POZIOMO

- 6) okres godowy jeleni
- 7) 60 sztuk
- 10) wieńczy dom
- 12) mieszkał w nim Drzymała
- 13) ptak lub owoc
- 14) pokój w chacie
- 15) tył konia
- 16) dozorca w pasiaku
- 18) bujna fryzura
- 22) werniks, ambra
- 23) sejmik ptaków
- 24) Pakt Północnoatlantycki

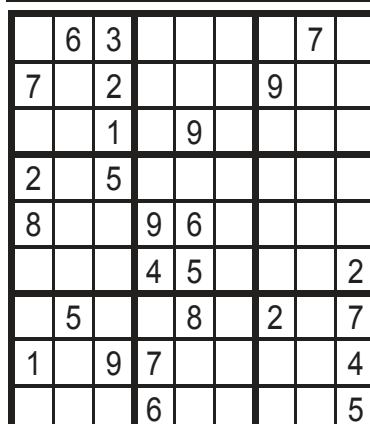
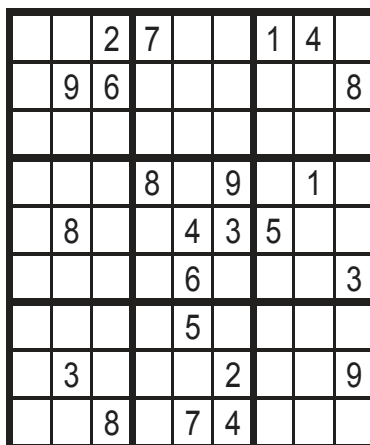
PIONOWO

- 1) legendarny ojciec Wandy
- 2) złomu lub makulatury
- 3) żona Adama
- 4) wietrzna choroba
- 5) Kowalski z „Potopu”
- 8) na wierzch wypływa
- 9) pocztowe zawiadomienie
- 10) broń drzewcowa

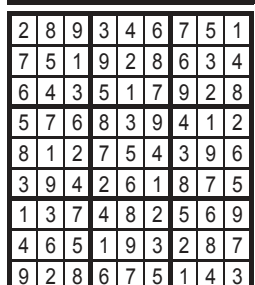
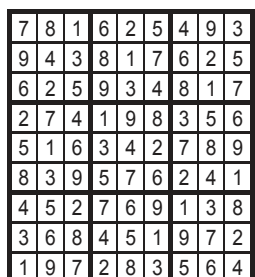
- 11) naczynie z klepek
- 16) atrybut św. Piotra
- 17) mocne wino portugalskie
- 19) biało-czerwona na maszcie
- 20) ucieka w rajstopach
- 21) pracował przy szafocie



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasz
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 505 083 752
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Czwartek
07/03/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

ROZWÓJ PERSPEKTYWY DLA REGIONU

Stabilizacja dla Dolnego Śląska

Marszałek Cezary Przybylski w obecności ministra Michała Dworczyka mówił o dokonaniach samorządu | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Minister Michał Dworczyk podczas podsumowania 100 dni samorządu województwa dolnośląskiego nowej kadencji z zadowoleniem przyjął funkcjonowanie porozumienia na rzecz regionu Dolny Śląsk, które Prawo i Sprawiedliwość zawarło z Bezpartyjnymi Samorządowcami.

Janusz Wolniak

To umowa na pięć lat, wierzę, że dzięki temu region będzie się wspaniale rozwijał. Odbiliśmy wiele rozmów i spotkań z organami administracji rządowej, zainicjowaliśmy liczne projekty – wyliczał minister Dworczyk.

Marszałek Cezary Przybylski przed podsumowaniem pierwszych miesięcy nowej kadencji zapewniał, że samorząd kontynuuje swoją pracę wzbogaconą o program koalicjanta. Dzięki temu zdaniem marszałka region jest liderem w wielu dziedzinach. Dolny Śląsk zakończył 221 projektów na sumę 295 mln zł i podpisał 129 umów o wartości 422 mln zł. Wykorzystano też 1,300 mld zł środków unijnych, niemal tyle samo, co budżet województwa, który wynosi o 50 mln zł więcej.

Marszałek przedstawił plany na najbliższy rok i kadencję.

Dotyczyły one głównie sfery zdrowia, komunikacji i kultury.

– Zarząd podjął decyzję o budowie nowego szpitala onkologicznego, który zostanie połączony z trzema ośrodkami. Inwestycja budzi wielkie zainteresowanie, bo już zgłosiło się 9 kontrahentów, m.in. z Austrii, Chin czy Japonii. Będziemy chronili nasze zabytki, mamy na to 12 mln zł. 30 mln zł przekażemy na gminne ośrodki kultury, a 1 mln zł na organizacje pozarządowe działające na rzecz osób niepełnosprawnych – zapowiadał marszałek Przybylski.

Obecny na spotkaniu Krzysztof Gołębiowski, członek zarządu PKP SA, omówił wykonane inwestycje kolejowe i te, które czekają w kolejce. Wyliczył zmodernizowane dworce (Jawor, Strzelin, Siechnice, Św. Katarzyna, Żary, Żerniki Wrocławskie) i te, które zyskają nowe oblicze do 2021 r. (Bolesławiec, Boguszów-Gorce, Kąty Wrocławskie, Szklarska Poręba,

Wałbrzych Główny, Węgliniec, Chojnów, Zgorzelec).

Zapowiedział też przywrócenie ruchu pociągów na wielu trasach oraz oddanie w ręce samorządu linii kolejowych do 400 km.

– To będzie jedna z największych sieci kolejowych w Polsce. Planujemy także jeszcze w tym roku decyzję o przywróceniu ruchu na Dworcu Świebodzińskim zamkniętym od 1991 r. To niezwykle atrakcyjny teren o powierzchni 30 ha. Mamy dwie koncepcje zagospodarowania dworca. Albo w podobny sposób jak było, albo wybudowanie stacji podziemnych – zapowiadał Gołębiowski.

Marszałek Przybylski mówił też o przyszłym Programie Operacyjnym dla Dolnego Śląska. Już są prowadzone rozmowy z agendami unijnymi i nadal będą się odbywały spotkania w Brukseli prowadzące do tego, by po zmniejszeniu środków unijnych Dolny Śląsk nie zmniejszył swojego potencjału i nie spowolnił się jego rozwój.

SĄD

Sprawa Stachowiaka

Na kary od sześciu miesięcy w zawieszeniu do 1,5 roku czynnego więzienia skazał w środę wrocławski sąd 24 osoby oskarżone o udział w zamieszkach po śmierci Igora Stachowiaka i napaść na policjantów w maju 2016 r. pod wrocławskim komisariatem przy ul. Trzemeskiej. To kolejne wyroki ws. zamieszek przy wrocławskim komisariacie przy ul. Trzemeskiej. Wybuchły one po śmierci na tym komisariacie 25-letniego Igora Stachowiaka. Po tym zdarzeniu przez kilka dni wieczorami pod wrocławskim komisariatem przy ul. Trzemeskiej dochodziło

do protestów, przeradzających się w zamieszki. Uczestniczyło w nich po kilkaset osób. Za udział w zajściach w sumie zatrzymano 40 osób.

Przed wrocławskim sądem toczy się też proces przeciwko czterem byłym policjantom, którzy w dniu śmierci Igora Stachowiaka pełnili służbę jako funkcjonariusze Komendy Miejskiej Policji Wrocław Stare Miasto. Łukasz R., Paweł G., Paweł P. oraz Adam W. zostali oskarżeni o przekroczenie uprawnień i znęcanie się nad osobą pozbawioną wolności.

(jw. PAP)





PODWYŻSZANIE STAWEK PROCENTOWYCH BONIFIKATY

WOJEWODA \ W związku z nowymi przepisami wojewoda dolnośląski ma prawo podwyższyć stawki procentowe bonifikaty do poziomu, który wynika z uchwał dolnośląskich samorządów. Zostały wydane zarządzenia dotyczące podwyższenia stawki procentowej dla Dolnego Śląska. Zmiany przedstawione w zarządzeniach to m.in. w gminie Polkowice oraz gminie Jawor – bonifikata 99 proc., gminie Grębocice – 70 proc.

fot. DUW/d

OCHRONA ŚRODOWISKA

O wzrost świadomości proekologicznej

O zeszłorocznych dokonaniach i planach na przyszły rok mówili prezesi Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu.



Prezesi apelowali o promowanie pożytecznych działań ekologicznych
| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

My nie tylko wydajemy pieniądze, ale edukujemy społeczeństwo. Gdyby wiedza proekologiczna była wykorzystywana w praktyce, nie byłoby tylu zanieczyszczeń. Zachęcamy organizacje do składania wniosków. Jeśli przedstawią dobry program, dostaną dofinansowanie – zapewnia Łukasz Kasztelowicz, prezes Zarządu WFOŚiGW we Wrocławiu.

W tym roku fundusz planuje kontynuować i rozwijać zeszłoroczne akcje walki ze smogiem i zanieczyszczeniami powietrza. Dalej będzie prowadzony rozwój Odnawialnych Źródeł Energii, ochrona gatunków zwierząt czy budowa kanalizacji. W tym roku fundusz na ekologiczne projekty zamierza przeznaczyć 240 mln zł.

Prezesi mówili o dokonaniach istniejącego od 25 lat Funduszu. – Od 1993 r. dofinansowaliśmy powyżej 8 tys. projektów o wartości ponad 8 mld zł na kwotę blisko 3,7 mld zł. Środki, którymi dysponuje fundusz, pochodzą przede wszystkim z opłat za gospodarcze korzystanie ze środowiska. Wnoszą je m.in. zakłady przemysłowe. Współtworzymy unikalny w Europie i na świecie system finansowania ochrony środowiska.

W 2018 r. Fundusz zawarł 420 umów na kwotę 211 mln zł. Wsparcie dla beneficjentów wynosiło 165 mln zł. Jest 106 umów realizowanych dotyczących ochrony powietrza atmosferycznego i klimatu. O 7,3 tys. ton ograniczono emisję dwutlenku węgla. Ze środków funduszu wybudowano 100 km kanalizacji i wodociągów.

Doszło do zainstalowania proekologicznych źródeł ciepła, m.in. pieców gazowych, pomp ciepła, kolektorów słonecznych – w sumie 2,256 sztuk. Otwarto pierwszy na Dolnym Śląsku Pododdział Nieinwazyjnej Wentylacji Mechanicznej w Dolnośląskim Centrum Chorób Płuc we Wrocławiu, a wartość tego projektu to ponad 1,1 mln zł, ze wsparciem z funduszu: ok. 600 tys. zł.

Jest realizowany program Czyste Powietrze. Z udziałem 6,6 tys. Dolnoślązaków odbyło się 166 spotkań informacyjnych. Czyste Powietrze to kompleksowy program, którego celem jest zmniejszenie lub uniknięcie emisji pyłów i innych zanieczyszczeń wprowadzanych do atmosfery przez domy jednorodzinne. Program skupia się na wymianie starych pieców i kotłów na paliwo stałe oraz termomodernizacji budynków jednorodzinnych, by efektywnie zarządzać energią. Działania te nie tylko pomagają chronić środowisko, ale dodatkowo zwiększają domowy budżet, dzięki oszczędnościom finansowym. Program skierowany jest do osób fizycznych będących właścicielami domów jednorodzinnych lub osób posiadających zgodę na rozpoczęcie budowy budynku jednorodzinnego.

– Mamy też wspierać sukces przyrodniczy. W okolicach Milicza wypuszczono do sztucznych gniazd 34 sokoły. W maju wylęgły się samica i trzy samce – mówi Bartłomiej Wiąrowski, wiceprezes Zarządu WFOŚiGW.

Janusz Wolniak



We Wrocławiu toczy się proces Józefa Pinióra i innych osób oskarżonych o korupcję | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

KORUPCJA

Powoływali się na

W ubiegłym tygodniu Prokuratura Krajowa poinformowała, że Centralne Biuro Antykorupcyjne zatrzymało cztery osoby, które w zamian za korzyści majątkowe powoływały się na wpływ w Urzędzie Miasta we Wrocławiu.

Albert Łyjak

W toku śledztwa prokuratorzy Śląskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Katowicach ustalili, że zatrzymani w zamian za korzyść majątkową w wysokości 100 tys. zł podjęli się pośrednictwa w załatwieniu sprawy polegającej na zmianie Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzeni dla nieruchomości położonej we Wrocławiu. Prokurato-

rzy ustalili, że korzyść ta została przyjęta. W toku postępowania przeprowadzono przeszukanie pomieszczeń w celu ujawnienia przedmiotów mogących mieć związek z przestępstwem. Na polecenie prokuratora zatrzymano cztery osoby, w tym Bogdana F., Roberta T. oraz Elżbietę G.-K. Czwarta z zatrzymanych osób to adwokat Rafał B. W toku postępowania prokuratorzy przedstawili im zarzuty powoływania się na wpływy w celu osiągnięcia korzyści majątkowej kwalifikowane z art. 230 par. 1 Kodeksu karnego. Czyn z art. 230 par. 1 kk jest zagrożony karą do 8 lat pozbawiania wolności.

Wykorzystywanie funkcji publicznych do prywatnych celów stanowi jeden z największych problemów współczesnego świata. Rozmiary zjawiska niepokoją już nie tylko rządzących, polityków czy zajmujących się tym instytucje, ale przede wszystkim zwykłych obywateli.

li. Skorumpowani urzędnicy nie spełniają swojej funkcji, którą jest służenie społeczeństwu. Wykorzystując zajmowane stanowisko, działają dla własnej korzyści i przynoszą państwu trudne do oszacowania straty. Zakres występowania korupcji urzędniczej jest bardzo rozległy, od podejmowania jednostkowych decyzji na najniższym stopniu administracji, poprzez wydawanie koncesji, pozwoleń aż do problematyki zamówień publicznych – według ekspertów najbardziej korupcjogennej dziedziny w działalności publicznej.

Obecnie we Wrocławiu toczy się inny proces, który bulwersuje opinię publiczną, ponieważ dotyczy osoby, która w świadomości społecznej cieszyła się dużym zaufaniem. Oskarżonym jest były parlamentarzysta Platformy Obywatelskiej, człowiek dawnej Solidarności – Józef Piniór, ponadto jego asystent Ja-



WYPADEK NA DRODZE KRAJOWEJ NR 94

ZDARZENIE \ Do tragicznego wypadku, który miał miejsce na drodze krajowej nr 94, zginął 42-letni mieszkaniec Bolesławca. Pojazd niespodziewanie wypadł z jezdni i uderzył w drzewo. Droga przez trzy godziny pozostawała nieprzejezdna.

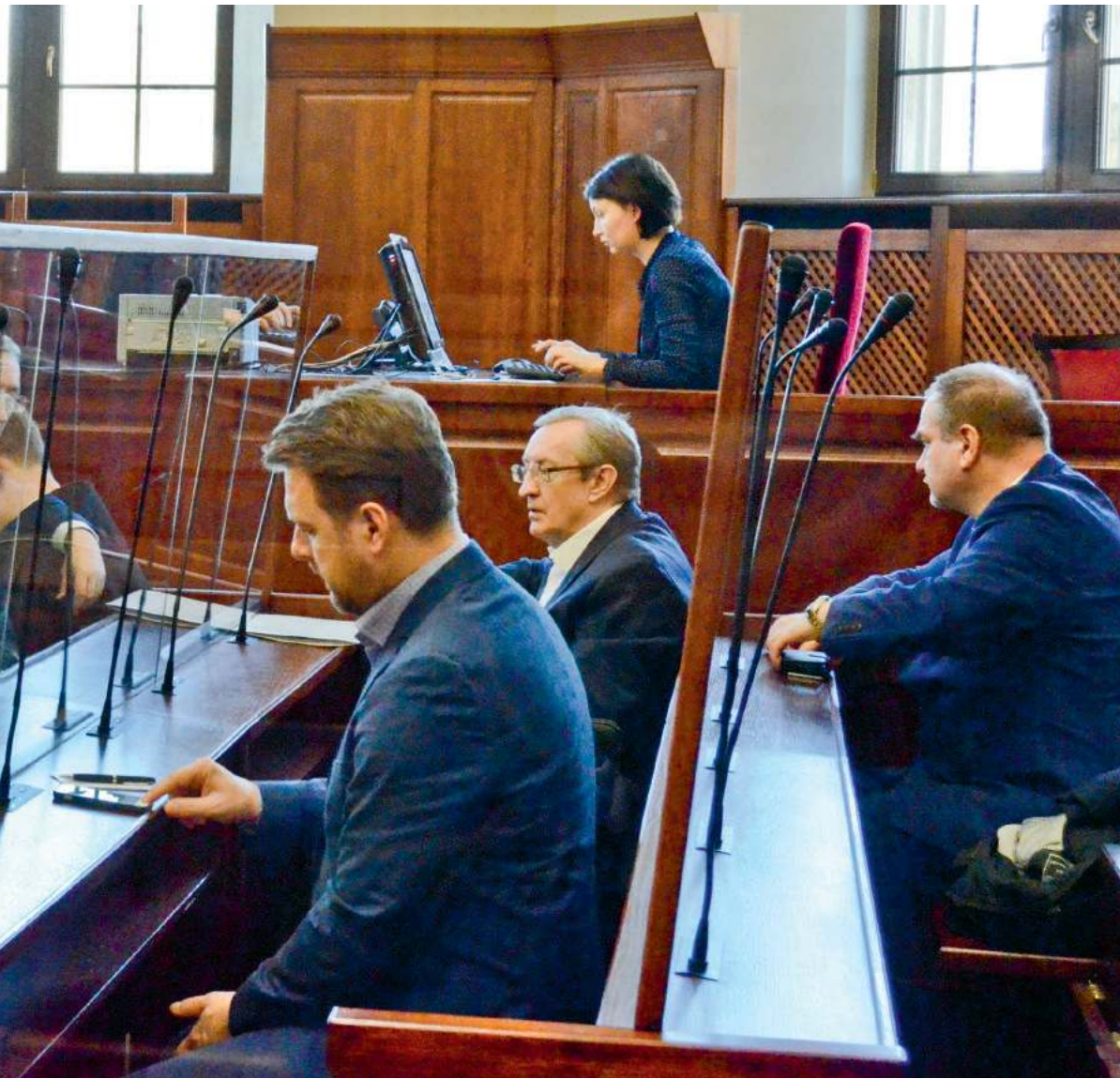
fot. Policja.gov.pl/d



SPOTKANIE WE WLENIU

GOSPODARKA \ We Wleniu w powiecie Iwówcekim, odbyła się konferencja, w której uczestniczyli wójtowie i burmistrzowie z Polski. Główny temat dyskusji stanowił rozwój gmin, które znajdują się niemal w całości na obszarach chronionych.

fot. Wikipedia/d



a wpływy

rosław W. oraz trzech biznesmeni Tomasz G., Albin M. i Krystian S. Prokuratura jest zdania, że zebrany materiał dowodowy jest jednoznaczny i nie budzi najmniejszych wątpliwości. Zdaniem śledczych wynika z niego, że Pinior i jego asystent dostawali pieniądze od biznesmenów, żeby w zamian pomagać im np. uzyskiwać różne pozwolenia i koncesje – m.in. na wydobywanie kopalni i funkcjonowanie galerii handlowej w Jeleniej Górze. Asystent byłego senatora ma z kolei odpowiedzieć za dwanaście czynów, w tym jedenaście o charakterze korupcyjnym, oraz za oszustwa, których dopuścił się w okresie od sierpnia 2014 roku do kwietnia 2016 r. we Wrocławiu i w Warszawie. Oskarżony powoływał się na wpływy w instytucjach państwowych i samorządowych, takich jak Urząd Miejski we Wrocławiu, Urząd Miasta Jele-

nia Góra, Urząd Kontroli Skarbowej w Opolu, Zarząd Transportu Miejskiego m.st. Warszawy, Agencja Nieruchomości Rolnych Oddział Terenowy we Wrocławiu, Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych we Wrocławiu i inne. Proces trwa. Efekty działań osób, które dla własnych egoistycznych korzyści wykorzystują kontakty, znajomości i stanowiska, mają też ogromne negatywne skutki dla całego społeczeństwa, gospodarki i państwa, nie tylko etyczne. Prowadzi to do marnotrawienia środków publicznych, narusza zasadę wolności i konkurencji rynkowej, realizuje cele jakiejś osoby lub grupy wbrew prawu i dobru ogólnemu oraz pozbawia obywateli poczucia bezpieczeństwa, że chroni ich czytelne i przejrzyste prawo.

W powoływaniu się na wpływy celem działania sprawcy jest opłacenie pośrednictwa,

a niekoniecznie osoby podejmującej decyzję. Sprawcą tego przestępstwa może być każdy, kto budzi wiarygodność i wrażenie, że zna urzędników i jest w stanie załatwić zleconą sprawę. Jak takie działania szkodzą wizerunkowi uczciwych urzędników, nikogo nie trzeba przekonywać. Tak jak w kolejnym przykładzie dwóch znanych wrocławskich architektów, którzy powołując się na wpływy, oferowali w roku 2007 załatwienie zmiany przeznaczenia gruntu przy ul. Melioranckiej z przemysłowego na budowlany. Powoływali się na wpływy, których, jak się okazało, nie mieli. W pierwszym procesie obaj architekci zostali uniewinnieni, jednak prokuratura odwołała się od tego wyroku. Sąd Apelacyjny zwrócił sprawę do ponownego rozpatrzenia. W 2016 r. zostali skazani na trzy lata więzienia i po sto tysięcy grzywny.

Korupcja stanowi też ogromne zagrożenie dla demokracji – łamie podstawowe zasady państwa demokratycznego, bo przecież naczelną zasadą państw cywilizowanych jest równość obywateli wobec prawa, dlatego w wielu państwach obecnie, podobnie jak w przeszłości, jest zwalczana najsurowszymi karami.

KULTURALNY FLESZ

ZWIEDZANIE



fot. mat. pras./d

Słynne wrocławianki

Hello Poland zaprasza na wycieczkę o kobietach tworzących historię miasta. Tych najsłynniejszych i nieco zapomnianych, aktorkach, artystkach, świętych, szalonych, uczonych, emancypantkach i wyzwołanych. Niezależnych, dla których mężczyźni tracili głowy, i tragicznych. Poznamy ich losy, zwiedzając te miejsca, w których żyły i pracowały.

Piątek, 8 marca, godz. 17, Szermierz – fontanna i pomnik, pl. Uniwersytecki, Wrocław

TEATR



fot. mat. pras./d

Tango

Spektakl w wykonaniu Teatru Norma z Krakowa, w którym wystąpią aktorzy scen krakowskich, w tym głównie Teatru Ludowego.

„Tango” Teatru Norma znakomicie oddaje intencje autora. Grane brawurowo zachwyca ogromnym wdziękiem i kunsztem aktorskim. Ciekawa scenografia i fantazyjne kostiumy stanowią dodatkowy walor widowiska.

Piątek, 8 marca, godz. 12, klub Firlej, ul. Grabiszyńska 56, Wrocław

LITERATURA



fot. mat. pras./d

Promocja książki

Promocja książki Pauliny Subocz-Białek i Ireneusza Staronia pt. „Nadkolory i nadaromaty. Schulz, Mueller, Blecher”. Autorzy to literaturoznawcy, poloniści, doktoranci Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Oprócz swoich prac doktorskich obecnie piszą wspólną monografię twórczości Floriana Czarnyszewicza.

Piątek, 8 marca, godz. 18, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Och, Emil

Zabawny spektakl na motywach uwielbianej przez dzieci powieści Astrid Lindgren – „Emil ze Smalandii”. Tytułowy bohater, energiczny i nieco niesforny mały chłopiec, nieustannie zaskakuje rodziców swoimi pomysłami. Chciałby zostać chlubą rodziny, ale nie jest jeszcze pewien, kim będzie w przyszłości. Na szczęście sprytni rodzice potrafią odpowiednio wykorzystać niespożytą energię malca.

Piątek, 8 marca, godz. 10, Wrocławski Teatr Lalek, pl. Teatralny 4, Wrocław

MUZYKA



fot. mat. pras./d

„Nie tylko o miłości”

Podczas recitalu będzie można usłyszeć utwory autorskie Zbigniewa Zamachowskiego (m.in. „Credo życiowe” czy „W małym miasteczku”) oraz oryginalne interpretacje piosenek znanych twórców, np. Wojciecha Młynarskiego, Jerzego Satanowskiego, Edwarda Stachury. W programie wystąpi także pianista, kompozytor i aranżer Roman Hudaszek. Wstęp wolny.

Piątek, 8 marca, godz. 18.30, hala OsiR, ul. Lotnicza 52, Legnica

SZTUKA



fot. mat. pras./d

Wystawa Jane Perkins

Prace są inspirowane proekologicznym podejściem do naszej planety. Artystka to mistrzyni artystycznego upcyklingu, która do swoich projektów wykorzystuje niepotrzebne rzeczy. Z dystansu można podziwiać całość dzieła, ale im bliżej podejść, tym więcej zaskakujących szczegółów wylania się z obrazów.

Do 18 marca, plac przy wejściu głównym do Magnolia Park, ul. Legnicka 58, Wrocław



ZAWODNICZKI ZAGŁĘBIA W KADRACH NARODOWYCH

PIŁKA RĘCZNA \ Piłkarki ręczne Metraco Zagłębia Lubin otrzymały powołania do kadry narodowej. Małgorzata Buklarewicz znalazła się w kadrze A, Zuzanna Ważna i Adrianna Górna w kadrze B. Wcześniej powołanie do reprezentacji Ukrainy otrzymała Victoria Belmas.

fot. Zagłębie.lubin.pl/d

KOSZYKÓWKA



W drugiej kwarcie polkowiczanki próbowały gonić rywalki, co początkowo im się nawet udawało | fot. Mkspolkowice.pl/d

Nie sprawiły sensacji

Mistrzynie Polski – koszykarki CCC Polkowice – nie zdołały sprawić niespodzianki i przegrały w pierwszym spotkaniu z Dynamem Kursk 53:89. Rywalizacja toczy się do dwóch wygranych.

Bartłomiej Górski

Dynamo to zespół kompletny. Rywalki są doskonałe na każdej pozycji. Mają świetne rozgrywające, m.in. Hiszpankę Annę Cruz czy Amerykankę Epiphanny Prince, rodaczkę tej ostatniej skrzydłową Breannę Stewart czy też Serbkę Sonję Petrovic, a także niezwykle silną pod koszem Amerykankę z tureckim obywatelstwem Quanitę Hollingsworth. Nie można właściwie w ich składzie pominąć czy zapomnieć o żadnej zawodniczce – powiedziała przed meczem koszykarka polkowickiej ekipy Weronika Gajda.

Niestety jej słowa okazały się prorocze. Rosjanki były lepsze w każdym możliwym elemencie gry. Od samego początku to gospodynie narzuciły swoje tempo i rytm gry, nie pozwalając polkowiczankom na zbyt wiele. Dynamo zaskoczyło dolnośląskie koszykarki dynamiką oraz agresywną obroną. Pierwsza kwarta która zakończyła się rezultatem 20:11 należała zdecydowanie do gospodyń. W drugiej polkowiczanki zaczęły łapać swój rytm. Próbowały gonić rywalki i w początkowej fazie tej kwarty nawet im się to udawało. Polkowiczanki zbliżyły się chwilowo do go-

spodyń z Rosji, ale to zawodniczki Dynamo panowały na parkiecie. Na przerwę zespół z Kurska schodził z 12-punktową przewagą.

Trzecia kwarta była zdecydowanie najgorsza w wykonaniu mistrzyń Polski. Zdobyły w niej jedynie 9 pkt, podczas gdy rywalki rzuciły aż 29. Ta odsłona pojedynku ustawiła cały mecz. Dynamo przed końcową odsłoną pojedynku miało 32 pkt przewagi i wiadome było, że tego meczu już nie przegra. Kwestią pozostawały tylko rozmiary zwycięstwa. Ostatecznie Dynamo wygrało różnicą 36 pkt, czyniąc pierwszy krok w kierunku turnieju finałowego.

Jasnym punktem w grze polkowiczanki na pewno była Jasmine Thomas, która w swoich statystykach zapisała 18 pkt, 6 zbiórek i 6 asyst. Jednak do nawiązania walki z takim zespołem, jak Dynamo Kursk, jedna dobrze dysponowana zawodniczka to zdecydowanie za mało.

Drugie spotkanie obu zespołów już jutro w Polkowicach. Nie będzie łatwo, jednak liczymy na to, że polkowiczanki przedłużą rywalizację z rosyjskim potentatem. Czy im się to uda? Odpowiedź już jutro.

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Dolnoślązaczka w kadrze

Natalia Czerwotka, reprezentująca na co dzień Zagłębie Lubin, znalazła się w składzie reprezentacji Polski na zawody Pucharu Świata w łyżwiarstwie szybkim, które odbędą się 9 i 10 marca w Salt Lake City. Czerwotka zakwalifikowała się na 1000 m i 1500 m. Na pierwszym z tych dystansów jest 12. w Pucharze Świata. Najlepiej Czerwotka spisywała się na 1500 m – zajęła siódme miejsce w Tomaszowie Mazowieckim oraz ósme w Heerenveen i Hammar; w sumie jest ósmą w cyklu.

JUDO

Rusza liga młodzieżowa

10 marca w hali sportowej w Jordanowie

Śląskiem odbędzie się inauguracyjny turniej 4. edycji Super Ligi Judo – największych zawodów judo organizowanych na Dolnym Śląsku. Kilku set zawodników z najlepszych klubów sportowych z Polski i zagranicy zmierzy się na tatami o tytuł mistrza turnieju. Super Liga Judo to system rozgrywek dla dzieci i młodzieży w różnych kategoriach wiekowych, organizowany w czterech miastach Dolnego Śląska. Celem inicjatywy jest integracja największych klubów judo z całej Polski oraz z zagranicy. Projekt połączony jest z wieloletnim programem treningowym, wspieranym przez kadrę trenerską, specjalistów oraz fizjoterapeutów sportowych. Super Liga Judo stanowi dla młodych zawodników dopełnienie codziennych treningów i poprzez dobrą zabawę pozwala rozwijać umiejętności sportowców.

PIŁKA RĘCZNA



Czas na rewanż

Już jutro w ostatnim spotkaniu rundy zasadniczej na swoim parkiecie szczypiornistki Zagłębia Lubin podejmą KPR Kobierzycę. Dla obu zespołów będzie to bardzo ważny pojedynek.

Lubinianki, które są liderkami rozgrywek, nie mogą sobie pozwolić na stratę punktów. Ich przewaga nad grupą pościgową zmalała bowiem tylko do jednego punktu. Poza tym na pewno będą chciały się zrewanżować kobierzyczankom za porażkę w pierwszym spotkaniu. W listopadzie KPR wygrał we własnej hali z Zagłębiem 26:23.

Zawodniczki Zagłębia Lubin chcą rewanżu, a szczypiornistki z Kobierzycy z kolei na pewno zechcą się pokazać z jak najlepszej strony. Tym bardziej że cztery ostatnie spotkania przegrały. A chcąc zachować miejsce w pierwszej szóstce, również nie mogą sobie pozwolić na stratę punktów. Wszystko to wskazuje, że piątkowy pojedynek będzie niezwykle zacięty i emocjonujący.

– Mamy coś do udowodnienia drużynie z Kobierzycy. Z niecierpliwością czekamy na piątkowe spotkanie, by móc się zrewanżować. Każdemu zespołowi w ciągu sezonu może się zdarzyć mały kryzys. Być może właśnie ten raz dotknął on naszego najbliższego rywala. Mamy jednak świadomość, że Kobierzycę będą chciały się zrehabilitować za swoje ostatnie porażki właśnie podczas derbowego pojedynku z nami, dlatego skupiamy się na przygotowaniu do meczu, a nie na ich poprzednich wynikach – mówi przed meczem zawodniczka Zagłębia Agata Wasiak.

(bg)

Czwartek
07/03/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzkiGPC
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzkiGPC@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Rady osiedli nie będą miały
pieniędzy na inwestycje

s.2

EDUKACJA UMŁ CHCIAŁ OGRANICZYĆ SEKSEDUKACJĘ DO JEDNEGO PROGRAMU

Stop seksualizacji dzieci!

Czy program „Archipelag Skarbów” będzie nadal realizowany w Łodzi? – pytają rodzice i społecznicy | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Rodzice i działacze społeczni sprzeciwiają się seksualizacji dzieci w łódzkich szkołach, do której wkrótce może dojść za sprawą tzw. seksedukacji, na którą miasto chce przeznaczyć 100 tys. zł. Dotychczas w Łodzi działały dwa programy dotyczące profilaktyki ciąży wśród nastolatków. Jednak nie wiadomo, czy nie ulegnie to zmianie, bo miejscy urzędnicy w wymaganiach konkursowych ustalili, że grupy młodzieży uczestniczące w zajęciach nie mogą liczyć więcej niż 30 osób. To wyklucza z konkursu program „Archipelag Skarbów”. Nastolatków prawdopodobnie edukowałaby więc tylko lewicowa Fundacja Nowoczesnej Edukacji SPUNK.

Bartłomiej Krasnodębski

Cztery lata temu, po licznych protestach rodziców i wychowawców, dzięki staraniom Komisji Dialogu Społecznego ds. Rodziny, Dzieci i Młodzieży warunki konkursu dla organizacji pozarządowych w ramach zadania „Profilaktyka ciąży wśród nastolatków, chorób przenoszonych drogą płciową, w tym profilaktyka HIV” zostały zmienione tak, że mógł startować w nim znany i ceniony w całej Polsce program „Archipelag Skarbów”, realizowany przez Instytut Profilaktyki Zintegrowanej. Niestety warunki konkursu organizowanego przez Urząd Miasta Łodzi w tym roku ponownie zostały zmienione. Program „Archipelag Skarbów” przewi-

duje zajęcia dla grup powyżej 60 osób, a według nowych zasad konkursu w zajęciach profilaktycznych mogą brać udział maksymalnie 30-osobowe grupy. W ten sposób „Archipelag Skarbów” nie mógłby być realizowany. Po zapowiedzi, że złożymy w tej sprawie pismo – apel do prezydent Hanny Zdanowskiej, podpisane przez wiele organizacji prorodzinnych, urzędnicy przedłużyli termin składania ofert o trzy tygodnie – mówi Michał Owczarski, prezes Fundacji „Życie” i przewodniczący Komisji Dialogu Społecznego ds. Rodziny, Dzieci i Młodzieży.

Zdaniem Owczarskiego program edukacyjny „Archipelag Skarbów” jest bardzo skuteczny. – Jego założenia oparte są na badaniach naukowych – przekonuje działacz społeczny.

Michał Owczarski przypominał też, że dotychczas program edukacyjny „Archipelag Skarbów” mógł być realizowany także wtedy, gdy równocześnie działał program prowadzony przez kojarzoną ze skrajną lewicową Fundację SPUNK. – Ta grupa ludzi chce niepotrzebnie seksualizować i indoktrynować dzieci i młodzież w zbyt wczesnym wieku – dodaje Owczarski. – Nie chcemy, by nasze dzieci musiały oglądać pornografię czy słuchać o różnych orientacjach seksualnych tak, jak to miało miejsce w czasie zajęć prowadzonych przez Fundację SPUNK. Urzędnicy nie mogą wybierać za rodziców, czego zostaną nauczone ich dzieci. Od wychowania dzieci są rodzice – przekonuje pan Adam, ojciec i mieszkaniec Łodzi.

RADA MIEJSKA

Uhonorowali łódzkie włóknarki

Wczoraj w Urzędzie Miasta Łodzi nadano nazwę Dużej Sali Obrad, w której obradują miejscy radni. Sala będzie nosiła imię Łódzkich Włóknarek. To realizacja pomysłu polityków z klubu Koalicji Obywatelskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej. – Chcemy symbolicznie złożyć hołd kobietom, które pracowały w łódzkich zakładach włókienniczych. Łódzcy włóknarze mają już swoją ulicę, czyli al. Włóknarzy. Obecnie przyszedł czas na kobiety. One także budowały potęgę Łodzi – przekonuje działacz Nowoczesnej

Marcin Gołaszewski, przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi. W uroczystości odsłonięcia tablicy na drzwiach sali obrad przy ul. Piotrkowskiej 104 wzięły udział m.in. włóknarki wcześniej pracujące w zakładach włókienniczych, nauczyciele i młodzież ze szkoły podstawowej nr 206 im. Łódzkich Włóknarek oraz radni Rady Miejskiej w Łodzi. Uchwały nie opiniowała Komisja Kultury Rady Miejskiej w Łodzi, a to ona takimi sprawami się zajmuje.

(bk)

KOMUNIKACJA

Biegacze i wolontariusze pojedą MPK za darmo

Od piątku 5 kwietnia do niedzieli 7 kwietnia uczestnicy „DOZ Maraton Łódź” będą mogli za darmo jeździć komunikacją miejską. W tamtym roku w maratonie wzięło udział ponad 3,5 tys. biegaczy i 350 wolontariuszy. By jeździć MPK za darmo, uczestnicy maratonu muszą się legitymować numerem startowym, a wolontariusze identyfikatorem. – Popieramy takie inicjatywy, ale od lat standardowo proponujemy wprowadzenie też bezpłatnych przejazdów komunikacją miejską dla osób represjonowanych i działaczy opozycji antykomunistycznej.

Chcemy także, by seniorzy za bilet miesięczny płacili 5 zł, a za roczny 30 zł. W Łodzi powinny także funkcjonować bilety 10-minutowe – uważa Włodzimierz Tomaszewski, wiceprzewodniczący klubu Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miejskiej w Łodzi. – Nie rozumiem, dlaczego zniżki są tylko dla uczestników maratonu. O wiele więcej osób bierze udział w meczach przy al. Piłsudskiego. One też nie powinny płacić za bilety – dodaje Rafał Markwant (PiS), radny Rady Miejskiej w Łodzi.

(bk)



6,5 TONY NIELEGALNEGO SUSZU TYTONIOWEGO

PRZESTĘPSTWO \ Funkcjonariusze Straży Granicznej przejęli na jednej z posesji w woj. łódzkim 6,5 tony suszu tytoniowego o szacunkowej wartości ponad 3,2 mln zł. Zatrzymano trzech mężczyzn zajmujących się przetwarzaniem suszu, który następnie miał posłużyć do produkcji papierosów. Zostali aresztowani na trzy miesiące.

fot. Policja.gov.pl/d

JEDNOSTKI POMOCNICZE

Rady osiedli nie będą miały pieniędzy na inwestycje

Od 2020 r. rady osiedli stracą 25 mln zł. 15 mln zł zostanie przeznaczonych na realizację programu wyborczego prezydent Łodzi Hanny Zdanowskiej, czyli plan dla osiedli, a 10 mln zł na budżet obywatelski. Za takim rozwiązaniem głosowali radni Koalicji Obywatelskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Przeciw byli samorządowcy z Prawa i Sprawiedliwości.

Bartłomiej Krasnodębski

Wczoraj na sesji Rady Miejskiej w Łodzi podjęto bardzo istotną decyzję dla 36 rad osiedla. Politycy Koalicji Obywatelskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej poparli postulat władz miasta i zagłosowali za zabranie radom osiedli od 2020 r. 25 mln zł. 15 mln zł będzie przeznaczonych na plan osiedli, czyli program wyborczy Hanny Zdanowskiej, a 10 mln zł na budżet obywatelski. – Przedstawiciele rady osiedli uważają, że lepiej wiedzą, jakie inwestycje są potrzebne na osiedlach niż zwykli mieszkańcy. Rada osiedla składa się maksymalnie z 21 osób. Ci ludzie

uważają, że jak ze sobą porozmawiają, to już zostały wykonane konsultacje społeczne. My uważamy, że trzeba się dzielić pieniędzmi z łodzianami i dlatego popieramy pomysł przekazania większych finansów na budżet obywatelski i plan dla osiedli. W Łodzi planujemy też organizację dla mieszkańców paneli obywatelskich – przekonuje Mateusz Walasek, przewodniczący klubu Koalicji Obywatelskiej Rady Miejskiej w Łodzi. Według miejskich urzędników większość uczestników konsultacji społecznych zorganizowanych przez Urząd Miasta Łodzi także poparło pomysł zwiększenia środków finansowych na budżet obywatelski i plan osiedli. – Za tego typu zmianami głosowała większość osób.

W 2014 r. prezydent Hanna Zdanowska bardzo chwaliła rady osiedli. Dzisiaj jest inaczej, bo działaczka PO nie ma pieniędzy na realizację swojego programu wyborczego – przekonuje Marta Grzeszczyk, rzecznik prasowy PiS Rady Miejskiej w Łodzi

Tego chcą mieszkańcy – zapewnia Katarzyna Lużyńczyk, zastępca dyrektora Biura ds. Partycypacji Społecznej Urzędu Miasta Łodzi. – W budżecie obywatelskim zrezygnujemy z dużych zadań ogólnomiejscowych na rzecz osiedlowych. W następnej edycji budżetu obywatelskiego mieszkańiec Łodzi może zgłaszać na obojętnie jakie zadanie osiedlowe. Zadania zgłaszane do budżetu obywatelskiego będą też opiniowane przez rady osiedla. Jednak ich opinia stanie się wiążąca – przyznaje Grzegorz Justyński, dyrektor Biura Partycypacji Społecznej UMŁ. Koszt organizacji głosowania i promocji budżetu obywatelskiego to ok. 140 tys. zł. Od 2020 r. budżet obywatelski będzie wynosił 50 mln zł.

Urzednicy, a nie mieszkańcy zadecydują o inwestycjach na osiedlach



Politycy KO i SLD popierają zabranie radom osiedli 25

Natomiast zdaniem radnych PiS finansowanie małych inwestycji z budżetu obywatelskiego czy planu dla osiedli nie zastąpi działań rad osiedli. – Trzeba się dzielić władzą z mieszkańcami. Wcześniej radni Platformy Obywatelskiej spowodowali likwidację de-

RADA MIEJSKA W ŁODZI

Koalicja Obywatelska knebluje usta opozycji

Radni Rady Miejskiej w Łodzi z klubu PiS zarzucają miejskim urzędnikom i politykowi Nowoczesnej Marcinowi Gołaszewskiemu, że uniemożliwiają opozycji prezentację opinii na stronach internetowych Urzędu Miasta Łodzi. Według radnych PiS zdania wypowiedziane na konferencjach prasowych przez samorządowców z ich klubu często później nie znajdują się na portalu internetowym Urzędu Miasta Łodzi.

Samorządowcy z Prawa i Sprawiedliwości pokusili się o podsumowanie działań po stu dniach funkcjonowania Rady Miejskiej w Łodzi VIII kadencji. Sprawdzili to, przeglądając m.in. stronę internetową Urzędu Miasta Łodzi. – Przeanalizowaliśmy, jak są obsługiwane nasze konferencje prasowe. Wyniki tych analiz dla urzędników i polityków rządzących Łodzią koalicji KO i SLD są druzgocące. Na 10 konferencji prasowych organizowanych przez klub Prawa i Sprawiedliwości tylko na 1 był obecny fotograf z Urzędu Miasta Łodzi, podczas gdy na konferencjach KO i SLD na wszystkich. Na 28 konferencjach prasowych z 68, na których występowali działacze KO i SLD pojawiły się grafiki wyprodukowane przez Urząd Miasta Łodzi. Gdy w poprzedniej kadencji radni PiS zamówili grafikę, to czekali na nią ponad tydzień. Opozycji są kneblowane usta – bulwersuje się Marta

Grzeszczyk, rzecznik prasowy klubu Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miejskiej w Łodzi. – O niektórych konferencjach prasowych radnych PiS na stronie internetowej Urzędu Miasta Łodzi nie było żadnej informacji. Do konferencji prasowych radnych PiS zawsze odnosili się oponenci z Koalicji Obywatelskiej czy Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Jak my odpowiadaliśmy na konferencje polityków KO i SLD, to nasze wypowiedzi jakimś dziwnym trafem nie znalazły się stronie Urzędu Miasta Łodzi. Nie mamy pretensji do pracowników Biura Rady Miejskiej Urzędu Miasta Łodzi, bo to nie oni odpowiadają za polityczne działania innych urzędników czy przedstawicieli Koalicji Obywatelskiej – dodaje radna PiS. Zdaniem zaś innego radnego PiS Bartłomieja Dyby-Bojarskiego, politycy KO i SLD mają wsparcie medialne Urzędu Miasta Łodzi na koszt podatników. – Urzędni-



Przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi Marcin Gołaszewski dyskryminuje opozycję – uważają radni PiS | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

cy i radni są utrzymywani z podatków wszystkich łodzian. Nie wszyscy mieszkańcy naszego miasta poparli Hannę Zdanow-

ską. Łodzianie nie chcą tylko na stronach urzędowych czytać informacji przekazywanych przez polityków KO i SLD. Obec-

nie strona internetowa Urzędu Miasta Łodzi stała się tubą propagandową przedstawicieli Hanny Zdanowskiej – twierdzi samorządowiec z PiS.

Zupełnie inną opinię o treściach, jakie pojawiają się na stronie Urzędu Miasta Łodzi ma działacz Nowoczesnej i klubu Koalicji Obywatelskiej Marcin Gołaszewski, przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi. – Odpowiedź na zarzuty radnych PiS jest bardzo prosta. O konferencjach prasowych trzeba informować urzędników dzień wcześniej przed planowanym wydarzeniem. Takie są wewnętrzne ustalenia obowiązujące w UMŁ. Urzędnicy nie mogą dostawać informacji o konferencjach prasowych tego samego dnia lub w środku nocy. Lepiej żeby radni PiS przedstawili sukcesy swojego klubu – przekonuje przedstawiciel Koalicji Obywatelskiej.

Bartłomiej Krasnodębski



PSY POGRYZŁY MĘŻCZYZNĘ

WYPADEK \ Prokuratura nadzoruje postępowanie w sprawie dotkliwego pogryzienia przez trzy psy mężczyzny, który biegał w Lesie Łagiewnickim w Łodzi. Na policję zadzwoniła 49-lątka, która poinformowała, że jest właścicielką psów. Ma usłyszeć zarzuty.

fot. Wikipedia/d



PRZEJECHAŁ PO LEŻĄCYM

ZABÓJSTWO \ Przed sądem stanie 45-latek, którego prokuratura oskarżyła o zabójstwo mężczyzny. Do zdarzenia doszło w kwietniu 2017 r. w Łodzi. 45-latek uderzył w swoją ofiarę i docisnął do drzewa, a następnie przejechał po leżącym mężczyźnie.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



mln zł | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

legatur, a teraz ta sama polityczna opcja doprowadza do upadku rady osiedli. Pieniądze z planu dla osiedli będą rozdysponowane według uznania Hanny Zdanowskiej i jej politycznych przyjaciół, a nie zgodnie z życzeniem mieszkańców. Wiele potrzebnych

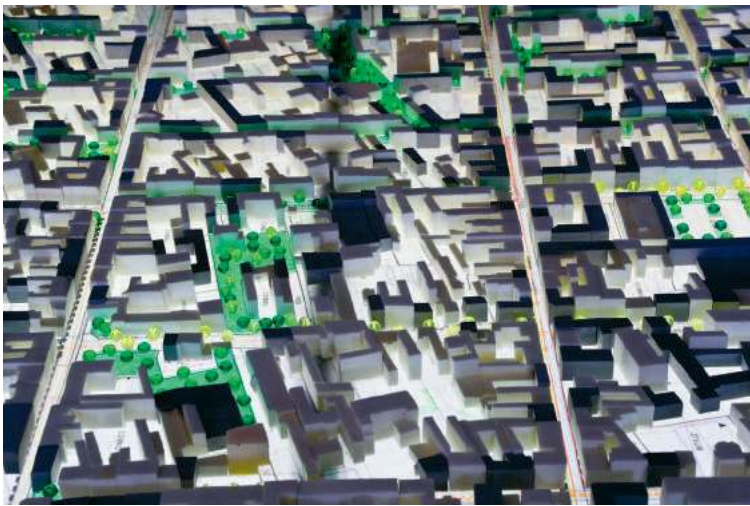
i dobrych inwestycji nie będzie zrealizowanych. Uchwała dotycząca finansowania rad osiedli może być uchylona przez wojewodę łódzkiego – przestrzega Włodzimierz Tomaszewski, wiceprzewodniczący klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi. – W 2014 r.

prezydent Hanna Zdanowska bardzo chwaliła rady osiedli. Dzisiaj jest inaczej, bo działaczka PO nie ma pieniędzy na realizację swojego programu wyborczego – dodaje Marta Grzeszczyk, rzecznik prasowy klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi.

ZAGOSPODAROWANIE PRZESTRZENNE

Jak będzie wyglądało Stare Polesie?

Radni Rady Miejskiej w Łodzi uchwalili 4 miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, w tym 3 dla Starego Polesia i jeden dla tzw. Polesia Widzewskiego. – MPZP dla Starego Polesia dotyczą terenów ograniczonych ulicami Ogrodową, Żeligowskiego, Łąkową, Mickiewicza, Kościuszki i Zachodnią. Większość zabudowy jest sprzed 1945 r. Dopiero od niedawna pojawia się nowa zabudowa mieszkaniowa. Jedyną wolną przestrzenią był tzw. Zielony Rynek, ale został zabudowany halami handlowymi. To ulegnie zmianie. Porozumieliśmy się z kupcami. Przedsiębiorcy przeniosą się do innych położonych także przy Zielonym Rynku hal. Na samym Zielonym Rynku pozostaną kwiatarki – przekonują przedstawiciele Miejskiej Pracowni Urbanistycznej. – Chcemy, żeby na Polesiu pojawiła się też



Przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi Marcin Gołaszewski dyskryminuje opozycję – uważają radni PiS | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

duża ilość zieleni oraz więcej ulic, gdzie pierwszeństwo będą miały tramwaje. Na Starym Polesiu powstaną parki kieszonkowe i ulice-ogrody. Realizację naszych pomysłów rozpisaliśmy na 10 lat w 158 zadaniach. Ich koszt to 250

mln zł – dodają urzędnicy. MPZP dla tzw. Widzewskiego Polesia dotyczy obszarów inwestycyjnych w okolicach ulic Kopcińskiego, Wydawniczej i al. Piłsudskiego.

(bk)

KULTURALNY FLESZ

FESTIWAL

Sztuki przyjemne i nieprzyjemne w Powszechnym



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Już jutro w Teatrze Powszechnym w Łodzi rozpoczyna się XXV Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych. O godz. 18.30 zaplanowano otwarcie wystawy „Teatr i jego widz”. Natomiast o godz. 19 odbędzie się pierwszy festiwalowy spektakl Narodowego Teatru Starego z Krakowa „Rok z życia codziennego w Europie Środkowo-Wschodniej” w reżyserii Moniki Strzępki. Jest to przedstawienie pokazujące społeczne emocje, zwyczaje, dążenia i aspiracje, których kształt zależy od trafnego rozpoznania zastanej sytuacji społecznej i politycznej. Autorzy spektaklu w prześmiewczy sposób stawiają pytania o podziały społeczne, o źródła ciągłych konfliktów wewnątrz jednego narodu czy o nierealne dążenia przedstawi-

cieli danej klasy ekonomicznej. W przedstawieniu wystąpią m.in. Anna Dymna, Dorota Pomykała, Anna Radwan, Dorota Segda, Małgorzata Zawadzka i Michał Majnicz. W niedzielę 10 marca na festiwalu natomiast pojawi się Deutsches Theater z Berlina. Zaprezentuje on sztukę „Alte Meister” na podstawie powieści Thomasa Bernharda. Przedstawienie opowiada historię krytyka muzycznego. Nie lubi on chodzić do muzeum, ale to tam odnajduje spokój i możliwość kontemplacji. Spektakl zostanie wystawiony w języku niemieckim z wyświetlanym tłumaczeniem na język polski. Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych potrwa do 2 kwietnia. Szczegółowy program można znaleźć na stronie www.powszechny.pl.

OPERA

„Halka” Stanisława Moniuszki w Wielkim



fot. mac. pras. d

Jutro i pojutrze o godz. 18.30 w Teatrze Wielkim w Łodzi widzowie mogą obejrzeć jedną z najwspanialszych polskich oper – „Halkę” Stanisława Moniuszki. To bardzo udane połączenie tradycji zachodnich oper z polskim folklorem i tradycją. Dzieło, dzięki patriotycznej i krytykującej stosunki społeczne wymowie, stało się wyrazem tożsamości narodowej. Utwór jest opowieścią o porzuconej przez ukochanego dziewczynie. Tytułowa Halka jest zakochana w szlachcicu Januszu, który kiedyś ją uwiódł. Janusz natomiast to narzeczony Zofii. Jednak Halkę olbrzymimi uczuciami darzy także góral Jontek, ale ona nie chce ich odwzajemnić. Dzieło Stanisława Moniuszki prezentuje dwa światy: mściwych

górali i występnej szlachty. Nie ma w nim jednoznacznie złych i dobrych postaci. W operze można zaobserwować także dramatyczną ludzką samotność. „Halka” Moniuszki, obok „Strasznego Dworu”, jest uznawana za polską operę narodową. To w niej pojawia się piękna aria Jontka z IV aktu „Szumią jodły na gór szczyty” oraz mazur z I aktu. Opera Moniuszki była wystawiana m.in. we Francji i na Kubie. W „Halce” śpiewali słynni polscy wokaliści, m.in. Bernard Ładysz, Wiesław Ochman, Andrzej Sacyk, Andrzej Hiolski oraz Stefania Woytowicz. Wielu z nich było także związanych z łódzką operą. Obecna interpretacja tego dzieła na scenie Teatru Wielkiego w Łodzi jest wystawiana od 2017 r.



DODATEK ŁÓDZKI

ŁKS Z PIĄTĄ FREKWENCJĄ W KRAJU

PIŁKA NOŻNA \ W ostatniej kolejce Fortuna 1. Ligi największym zainteresowaniem kibiców cieszył się mecz Łódzkiego Klubu Sportowego z Garbarnią Kraków (1:0). Spotkanie obejrzało 4979 widzów. W skali całego kraju więcej fanów zgromadziły tylko spotkania topowych drużyn ekstraklasy: Lecha Poznań (18 587), Wisły Kraków (17 775), Legii Warszawa (14 465) i Jagiellonii Białystok (7165).

foto: Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA SIATKOWA

Trzeba utrzymać koncentrację, żeby zagrać bardzo dobre spotkania, w co oczywiście głęboko wierzę – mówi Konrad Piechocki, prezes PGE Skry Bełchatów



W ostatniej kolejce PlusLigi PGE Skra wygrała w Radomiu z Czarnymi 3:2, choć początkowo przegrywała 0:2 | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Prezes PGE Skry: Nie popadamy w hurraoptymizm

W tym samym czasie musieliśmy sobie radzić bez pięciu zawodników. Mieliśmy duże problemy, ale w mniejszym lub większym stopniu są już zażegnane – ocenia Konrad Piechocki, prezes PGE Skry Bełchatów.

Daniel Mroczek

W ćwierćfinale rozgrywek Ligi Mistrzów zobaczymy bełchatowską drużynę, choć wielu kibiców nie spodziewało się awansu podopiecznych trenera Roberta Piazzę. Mimo wielu problemów bełchatowianom udało się sprawić niespodziankę. – Mieliśmy pięć kontuzji w drużynie, w tym tak znaczących graczy, jak przyjmujący Milad Ebadipour i Artur Szalpuk oraz atakujący Mariusz Wlazły. Nie ma zespołu na świecie, nawet z tych najmocniejszych, który przeszedłby przy takich problemach suchą stopą – mówi Konrad Piechocki. – Trochę uśmiechnęło się też do nas szczęście, bo w Lidze Mistrzów nie wszystko zależało od nas. Wszystko poukładało się w taki sposób, że ostatecznie dostaliśmy się do najlepszej ósemki w Europie, co niezmiernie cieszy. Sprawa cały czas jest otwarta, więc zobaczymy, co z tego wyjdzie. Walczymy też o najlepszą szóstkę w PlusLidze, a przed nami kluczowe mecze. Nie popadamy w hurraoptymizm, bo trzeba utrzymać koncentrację, żeby zagrać bardzo dobre spotkania, w co oczywiście głęboko wierzę – dodaje.

Sternik bełchatowskiego klubu nie przypomina sobie tak trudnego sezonu. – Wyszliśmy na razie

obronną ręką z presji, jaką mieliśmy w Lidze Mistrzów. Awansowaliśmy z grupy, więc trzynasty sezon w Lidze Mistrzów nie okazał się dla nas pechowy. Jesteśmy w ósemce najlepszych drużyn w Europie. To nie był łatwy okres dla klubu, ale nie było nerwowości. Rozmawialiśmy na temat całej sytuacji i wierzę, że mimo trudności, które nas spotkały, w maju będziemy się cieszyli z kolejnego sukcesu – podkreśla Piechocki.

PGE Skra pracuje już nad budową drużyny na przyszły sezon. Klub przedłużył umowę z reprezentantem Polski Grzegorzem Łomaczem i planuje transfery. – Mamy kilka innych miłych informacji dla kibiców, o których poinformujemy w najbliższych dniach. Grzegorz miał wiele propozycji, jest bardzo ważnym zawodnikiem, bardzo cenionym i poszukiwanym na rynku, bo ma polski paszport – przyznaje Piechocki.

Dzisiaj PGE Skre czeka bardzo ważne spotkanie rundy zasadniczej PlusLigi. Podopieczni trenera Roberta Piazzę zmierzą się o godz. 20.30 w hali Energia z GKS Katowice. 14 marca natomiast odbędzie się pierwszy mecz bełchatowian z Zenitem Sankt Petersburg w ćwierćfinale Ligi Mistrzów.

PIŁKA NOŻNA

Mecz kontrolny kadry U-12

Reprezentacja ŁZPN U-12 rozegra dzisiaj mecz kontrolny z zespołem Kujawsko-Pomorskiego ZPN. Spotkanie zostanie rozegrane w Łodzi, na sztucznym boisku ośrodka szkoleniowego przy ul. Minerskiej 19. Początek meczu o godz. 11. Trenerzy Krzysztof Kowalski i Kornel Błażewski wystali powołania do 18 zawodników. W spotkaniu wezmą udział: Jan Krysiak, Mateusz Książek, Filip Marcjanek, Jakub Szubert (ŁKS Łódź), Szymon Brzeziński, Bartosz Chądzyński, Jakub Dryzner (Widzew), Łukasz Karmazyn, Miłosz Sosnowski (Widok Skierniewice), Oliwier Latocha, Aleksy Sipa (UKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski), Maksymilian Wojcie-

chowski, Oskar Zawadzki (UKS SMS Łódź), Mateusz Bogusz (SAP Androspolia Wiśniowa Góra), Karol Nawrocki (Lechia Tomaszów Mazowiecki), Patryk Szewczyk (Korab Łask), Maciej Walada (RAP Radomsko) i Marcin Żyła (Akademia Funinio Łask).

RUGBY

Drużyna Master Phram Budowlanych wzmocniona

Paul Walters i Wim Staphorst dołączyli do drużyny Master Phram Budowlani. To jednak niejedyne nowe twarze na treningach łódzkiej drużyny. Umowę z klubem podpisał reprezentant Republiki Południowej Afryki Bercho Botha. Zawodnik waży ok. 130 kg i ma 194 cm wzrostu. Trener Przemysław Szyburski liczy, że będzie dużym wzmocnieniem.

PIŁKA NOŻNA



Nowy-stary widzewiak ma powody do zadowolenia

Pierwszego gola w 2019 r. w meczu ligowym Widzewa zdobył Adam Radwański. W przerwie zimowej pomocnik ponownie związał się umową z łódzkim klubem i szybko wywalczył miejsce w pierwszej jedenastce.

W meczu 22. kolejki II ligi widzewiaci pokonali na wyjeździe Gryfa Wejherowo 2:1, a jako pierwszy na liście strzelców wpisał się Radwański. – Cieszę się, że mój gol pomógł nam zwyciężyć – przyznaje młodzieżowiec. – Jestem zadowolony z postawy drużyny. To był typowy mecz walki, głównie ze względu na stan boiska. Zmierzyliśmy się z bardzo silną drużyną, ale my okazaliśmy się mocniejsi – dodaje.

Pomocnik jest zadowolony ze swojego powrotu do Widzewa. – Podjąłem dobrą decyzję. Zrobię wszystko, byśmy mogli wiosną cieszyć się z awansu do I. Ligi. Dobrze, że zaczęliśmy rok od zwycięstwa. Było to dobre przetarcie przed pierwszym meczem przed własną publicznością – ocenia.

W 2017 r. Radwański został wypożyczony na rok do Widzewa z Wisły Płock. Był podstawowym zawodnikiem najpierw w drużynie trenera Przemysława Cecherza, a następnie Franciszka Smudy.

Później trafił do pierwszoligowego Rakowa Częstochowa, a w styczniu br. znów związał się z Widzewem.

(dm)

Czwartek
07/03/2019
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

GDYNIA REPRYWATYZACJA PARKU RADY EUROPY

Spadkobiercy odwojowali złotą działkę

| fot. Wikipedia/d

Zielony teren między Teatrem Muzycznym a skwerem Kościuszki wrócił do spadkobierców przedwojennych właścicieli. Naczelny Sąd Administracyjny oddalił kasację miasta po wieloletniej batalii prawnej w sprawie obecnego parku Rady Europy. Wyrok jest ostateczny.

Stanisław Balicki

Gdynia przegrała w sądzie sprawę o własność niemal 4-hektarowego terenu położonego w najatrakcyjniejszej części miasta. Działka, na której urządzony został park Rady Europy, położona jest między Teatrem Muzycznym i muzeum miejskim a osią skweru Kościuszki u wejścia do Mola Południowego portu, czyli miejsca, gdzie zacumowane są ORP „Błyskawica” i „Dar Pomorza”. W 1966 r. rodzina Skwierczów, właściciele ziemi, zostali wywłaszczeni, ponieważ na działce planowano stworzyć reprezentacyjne forum, gdzie byłyby umieszczone instytucje kultury i przestrzeń do rekreacji. Wcześniej teren był już uporządkowany przez ówczesną administrację, urządzono tu miejski zieleńiec.

W 1994 r. spadkobiercy rodziny rozpoczęli batalię sądową o odzyskanie ziemi. Opierali się na przepisach prawa wywłaszczeniowego mówiącym o tym,

że cel wywłaszczenia musi być zrealizowany w ciągu 10 lat, w przeciwnym razie nieruchomości wraca do właścicieli. Żadne reprezentacyjne forum wtedy w tym miejscu nie powstało. Miasto stało na stanowisku, że zagospodarowanie zieleni jest właśnie realizacją celu wywłaszczenia. Tyle że nastąpiło ono wcześniej, a od 1966 do 1976 r. nic się na tym terenie nie zmieniło. Po ponad 20-letniej batalii administracyjno-prawnej NSA, oddalając skargę kasacyjną na poprzedni korzystny dla spadkobierców wyrok, uznał ostatecznie ich rację.

– Teren ten jest od kilkunastu lat ważną częścią przestrzeni publicznej, miejscem wielu aktywności o charakterze publicznym i ogólnodostępnym, a obecnie także miejscem wypoczynku i rekreacji gdynian i turystów – powiedział po klęsce Gdyni w NSA prezydent Wojciech Szczurek. – Ten teren powinien pozostać własnością mieszkańców – zadeklarował i zapowiedział, że miasto przy-

stąpi teraz do negocjacji z właścicielami w sprawie odkupienia działki.

To może być jednak dla Gdyni spory problem. Różne szacunki sugerują, że działka o tej powierzchni, w takim miejscu, mogłaby osiągnąć nawet do 100 mln zł wartości.

Historia rodziny Skwierczów i ich ziemi łączy się z przedwojennymi początkami miasta. Cała okoliczna zabudowa powstała na polach rodziny z ówczesnej nadmorskiej wioski, rozparcelowanych i sprzedawanych administracji. Tak samo stałoby się prawdopodobnie z terenem parku Rady Europy. Jeszcze przed wojną powstał plan reprezentacyjnego centralnego miejskiego forum, jednak jej wybuch zniweczył go. Po wojnie do zmodyfikowanego planu wrócono, stąd wywłaszczenie w 1966 r. Już po upadku komunizmu miasto rozpatrywało realizację tzw. Forum Kultury na spornym terenie. Prace zostały jednak skutecznie przerwane przez roszczenia spadkobierców.

RĘBIECHOWO

Sekcja wykluczyła morderstwo

Nie potwierdziły się pierwsze doniesienia w związku ze śmiercią 54-letniego obywatela Ukrainy. Wczoraj informowaliśmy, że policja zatrzymała dwóch jego rodaków w wieku 22 i 30 lat. Według Radia Gdańsk po przeprowadzonej sekcji zwłok mężczyźni zostali zwolnieni z aresztu. Do zajścia doszło w jednym z domów w Rębiewie w nocy z niedzieli na poniedziałek. Wszyscy mężczyźni prawdopodobnie pili razem alkohol, 54-latek został pobity. We wtorek odbyła się sekcja zwłok zmarłego, podczas

której biegły wykluczył, aby do jego śmierci przyczyniły się osoby trzecie. Jak poinformowała prokuratura rejonowa w Kartuzach, potrzebne będą dodatkowe badania w celu ustalenia dokładnej przyczyny zgonu pokrzywdzonego. Do pobicia jednak doszło i jeden z Ukraińców usłyszał zarzut spowodowania obrażeń ciała. Mężczyzna będzie pod policyjnym dozorem i ma zakaz opuszczania kraju. Za pobicie grozi mu do dwóch lat pozbawienia wolności.

(dzs)

CHOJNICE

Oszustwa metodą na link

W ostatnich kilku dniach chojnicka komenda policji przyjęła dwa zgłoszenia dotyczące nowej metody oszustw internetowych. Pokrzywdzeni stracili swoje oszczędności z konta bankowego, klikając w link, przez który chcieli zapłacić za przesyłkę. – Oszukane osoby na stronie z ogłoszeniami na jednym z portali społecznościowych chciały kupić rower dziecięcy, który sprzedający chciał oddać tylko za opłacenie przesyłki. Kupujący początkowo skontaktowali się ze sprzedającym za pomocą komunikatora, gdzie ustalili, że rower może zostać przekazany po opłaceniu przesyłki kurierskiej – tłumaczy mechanizm policjanci. – Sprzedający

prosił, aby przesłać adres, pod który ma zostać dostarczona przesyłka oraz numer telefonu, na który miałyby zostać wysłane SMS-em dane firmy kurierskiej do przelewu. Po przekazaniu tych danych kupujący otrzymali SMS z numerem przesyłki oraz linkiem, poprzez który kupujący miał dokonać płatności. Po otworzeniu załączonego linku na stronie firmy kurierskiej uruchomiła się aplikacja banku, w którym kupujący miał konto. Po połączeniu doszło do zablokowania konta bankowego, o czym oszukani klienci zostali powiadomieni przez bank SMS-em – dodają.

(dzs)



NIESPODZIEWANE ZAMKNIĘCIE DROGI

REMONT \ Jak informuje Zarząd Dróg Wojewódzkich w Gdańsku, w związku z rozbudową drogi wojewódzkiej nr 222 na odcinku Gdańsk-Starogard Gdański i koniecznością wzmocnienia gruntu nastąpi czasowe zamknięcie drogi w rejonie Kleszczewa, Gołębiewa Wielkiego oraz Siwiaki. Objazd zostanie przeprowadzony drogami S6, DK91, DK22 oraz autostradą A1 (alternatywnie).

fol. GDDKiA/d

NOWE LOKOMOTYWY W FIRMIE LOTOS KOLEJ

Opóźniony towarowy z rafinerii

Jedna z pięciu zamówionych przez koncern Lotos lokomotyw niecały tydzień po podpisaniu umowy poprowadziła pierwszy pociąg z ropą i benzyną. Było to możliwe, bo lokomotywy są od dawna wyprodukowane, a firma kupuje je drugi raz po fiasku poprzedniego kontraktu.

Stanisław Balicki

W e wtorek ze stacji Gdańsk Olszynka do stacji Piekary Śląskie Szarlej wyjechał pociąg przewoźnika Lotos Kolej z 35 wagonami wypełnionymi olejem napędowym i benzyną. Prowadzony był nową lokomotywą Griffin produkcji nowosądeckiego Newagu. Tym samym kończy się właśnie ponadroczny, obfitujący w emocjonujące zwroty akcji spór przewoźnika z producentem. 28 lutego firmy podpisały umowę na nabycie pięciu lokomotyw, wśród których jest rozpoczynająca pracę.

– Jesteśmy wdzięczni Zarządowi Grupy Lotos i Lotos Kolej za tę decyzję. Tempo transakcji było błyskawiczne, udało się szybko doprowadzić do zakupu lokomotyw i do tego, że pierwszy pociąg wyruszył już w trasę. To dla

maszynistów większy komfort i bezpieczeństwo pracy – powiedział Radosław Czerniak, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Transportu Kolejowego Grupy Lotos, cytowany w komunikacie prasowym firmy. Sprawa jednak nie jest taka prosta. Przewoźnik już raz podpisał z Newagiem kontrakt na lokomotywy pod koniec 2015 r. Pięć griffinów miało być dostarczonych na początku roku 2017. Newag miał jednak opóźnienia w produkcji związane z przenoszeniem montażu z Gliwic do Nowego Sącza. We wrześniu 2017 r. gotowe były dwie lokomotywy, egzemplarz nr 2 został zaprezentowany pomalowany w barwach Lotosu Kolej na gdańskich targach kolejowych TRAKO. Lokomotywy nie zostały wyposażone w system sterowania ETCS, czego wymagała umowa. Miały warunkowe dopuszczenie do eksploatacji, jednak producent miał uzupełnić

\\ Uważamy, że to właśnie działania byłego wiceprezesa mogły doprowadzić do opóźnień w remontach lokomotyw czy niepodpisania umowy na pięć czteroosiowych lokomotyw Griffin, które zamiast do spółki Lotos Kolej trafiły do konkurencji – powiedział Radosław Czerniak \\

braki, kończył montaż kolejnych egzemplarzy. Rozpoczęły się nerwowe rozmowy stron. Ostatecznie 31 stycznia 2018 r. Newag poinformował o rozwiązaniu umowy z Lotosem ze względu na nieprzystąpienie do odbiorów lokomotyw przez przewoźnika. Tego samego dnia Newag podpisał ze spółką Orlen KolTrans umowę na dwuletnią dzierżawę trzech lokomotyw. To był prestiżowy cios dla przewoźnika koncernu z Gdańska. O ile bowiem Lotos jest grupą mniejszą od Orlenu, o tyle w przypadku kolejowych gałęzi koncernów jest odwrotnie. Lotos Kolej to drugi co do wielkości po PKP Cargo towarowy przewoźnik kolejowy. Sytuacji nie poprawiały złe stosunki zarządu firmy z pracownikami. Ze strony związków zawodowych pojawił się zarzut sabotażu i działania na szkodę firmy, które mogłyby doprowadzić do utraty części rynku. Ostatecznie stało



Griffin Newagu pomalowany w barwy Lotosu | fot. Fotopolska.pl

się to jednym z powodów odwołania jednego z wiceprezesów firmy – Macieja Piotrowskiego.

– Jako związek wskazywaliśmy wielokrotnie na liczne zaniedbania, mogące powodować znaczne straty finansowe w spółce – mówi serwisowi Trójmiasto.pl w listopadzie ub.r. Radosław Czer-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.




Gazeta
Polska
codziennie



KRADZIEŻE I NARKOTYKI

TCZEW \ Kara do pięciu lat więzienia grozi 20-letniemu mężczyźnie, który miał przy sobie w kurtce porcję amfetaminy. Kryminalni ustalili, że zatrzymany ma także związek z czterema kradzieżami. Policjantom udało się odzyskać część skradzionych przedmiotów.

fot. Policja.gov.pl/d



EDYCJA BUDŻETU OBYWATELSKIEGO

WEJHEROWO \ 1 kwietnia rozpocznie się składanie wniosków w piątej edycji Wejherowskiego Budżetu Obywatelskiego. Głosowanie na zweryfikowane projekty odbędzie się we wrześniu. Tegoroczna pula przeznaczona na ich realizację wyniesie 1 mln zł.

fot. mat. pras./d



omag/Gazeta Polska

niak, cytowany w obecnym komunikacie. – Uważamy, że to właśnie działania byłego wiceprezesa mogły doprowadzić do opóźnień w remontach lokomotyw czy niepodpisania umowy na pięć czteroosiowych lokomotyw Griffin, które zamiast do spółki Lotos Kolej trafiły do konkurencji – dodał.

Po zmianach w zarządzie sprawa nowego taboru ruszyła z kopyta. Dwa pozostałe griffiny zostały po fiasku pierwszej umowy wydierżawione na rok PKP Intercity. W grudniu ub.r. ten okres się skończył. To właśnie jedna z tych dwóch lokomotyw trafiła eks-

presowo do Lotosu, by poprowadzić wtorkowy pociąg po podpisanej tydzień wcześniej nowej umowie.

Pozostałe trzy griffiny zostaną prawdopodobnie w Orlenie. Trzy lokomotywy z nowego kontraktu to inne produkty Newagu – maszyny typu Dragon.

GOŁUBIE

Rocznica mordu na poruczniku Dambku

W nocy z 4 na 5 marca przypadła 75. rocznica zamordowania porucznika Józefa Dambka (7 lipca 1916 r. – 4/5 marca 1944 r.), współtwórcy Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Kaszubski”, później „Gryf Pomorski”. Delegacja IPN z dyrektorem pomorskiego oddziału Mirosławem Golonem na czele złożyła kwiaty w miejscu śmierci i w historycznych punktach na Pomorzu. Główne uroczystości odbędą się tradycyjnie w najbliższą dacie niedzielę, która w tym roku przypada 10 marca.

Porucznik Józef Dambek poległ z rąk funkcjonariusza gestapo Jana Kaszubowskiego vel Hansa Kassnera nad Jeziorem Dąbrowskim w Gołubiu. Kwiaty złożono również przy pomniku „Gryfa Pomorskiego” w Szymbarku oraz na cmentarzu parafii w Klukowej Hucie. W trakcie delegacji odwiedzono także miejsce powstania „Gryfa Kaszubskiego” – Czarli-



| fot. IPN/d

no. „Od wielu już lat uroczystości marcowe upamiętniające „Gryfa Pomorskiego” rozpoczynają się przy wielkim krzyżu (a od roku także przy pięknym obelisku wybudowanym tuż pod tym krzyżem) nad Jeziorem Dąbrowskim” – zaznacza IPN i zachęca do udziału w oddaniu hołdu organizacji oraz pomordowanym

jej członkom. Instytut przypomina też, że społeczeństwo Kaszub, a szczególnie tysiące członków „Gryfa Pomorskiego” przeciwstawiały się niemieckim zbrodniarzom, którzy od września 1939 r. mordowali i na wszelkie inne sposoby gnębili polską ludność.

(adz)

KULTURALNY FLESZ

MUZYCZNIE



Dla kobiet

W Auli Koncertowej w budynku czerwonym Akademii Muzycznej w Gdańsku Akademicki Zespół Instrumentów Dętych Blaszanych pod kier. Tadeusza Kassaka wraz z gościem specjalnym, akordeonistą Franciszkiem Tabaszewskim wykona z okazji Dnia Kobiet specjalnie przygotowany program. Zabrzmią m.in. utwory: „Marsz triumfalny” z opery „Aida” Verdiego, Marsz weselny Mendelssohna-Bartholdy'ego, „Brazil” Baroso i „McKulak” Kassaka.

SHOW



Koncert Daniela Kemisha

Dzisiejszego wieczoru, w ramach Klubu Czarnego Krążka, w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Marii Dąbrowskiej w Słupsku wystąpi o godz. 18 wyjątkowy gość, brytyjski piosenkarz country & folk, autor tekstów, muzyki i producent, Daniel Kemish. Jest to szansa zobaczenia muzyka w jego autorskim i intymnym show. Zaprezentuje utwory z najnowszej płyty „Under The Same Sky”.

ROZRYWKĄ



Improwieczór w Teatrze Rondo

Komediowy wieczór gier i zabaw, w którym główną rolę będą grały kreatywność, poczucie humoru i... widownia. To propozycja Teatru Rondo w Słupsku na dzisiejszy wieczór. O godz. 18 odbędzie pierwszy występ z tegorocznego cyklu przedstawień grupy improwizacji teatralnej Rondel, utworzonej przez Małgorzatę Burjan i Piotra Łukaszewicza. Impro buduje przedstawienie teatralne na oczach widza, wykorzystując różne formy improwizacji.

JAZZ



BOTO Wild Jam z Marcinem Bożkiem

Jam swobodnie improwizowany, bez ograniczeń stylistycznych oraz radość z muzykowania na najwyższym poziomie wykonawczym bez klasyki jazzu to plan najbliższego BOTO Wild Jam w Teatrze Boto w Sopocie o godz. 21, którego gospodarzem będzie Marcin Bożek, muzyk, improwizator i kompozytor. Od 2007 r. współtworzy polską scenę muzyki improwizacyjnej. Improwizuje nie tylko z muzykami, ale również z aktorami i twórcami różnych dziedzin.

KONCERT



Nowa Muzyka w Starym Ratuszu

Nadbałtyckie Centrum Kultury we współpracy z Polskim Stowarzyszeniem Muzyki Elektroakustycznej oraz Katedrą Kompozycji Akademii Muzycznej w Gdańsku zapraszają dziś o godz. 19 na koncert Orient Express z cyklu: Nowa Muzyka w Starym Ratuszu w Gdańsku. Pierwsza w tym roku edycja upłynie pod znakiem muzyki z różnych stron świata – krajów Orientu, ale także polskiej. W gronie wykonawców pojawi się akordeonista Paweł Zagańczyk.

SPOTKANIE POETYCKIE



„Konstelacje”

Gdyńskie Centrum Kultury i kwartalniki artystyczny „Bliźna” zapraszają dziś o godz. 19.30 do Przystani Poetyckiej „Strych” na pl. Kaszubskim w Gdyni na promocję antologii „Konstelacje” i spotkanie z poetkami: Joanną Bonarską, Anną Pitrą, Leną Pelowską, Moniką Milewską, Ewą Poniżnik-Bach, Moniką Maciasz, Aleksandrą Wroną, Anetą Kozłowską, Katarzyną Rosicką, Anną Wieser, Aleksandrą Perzyńską.

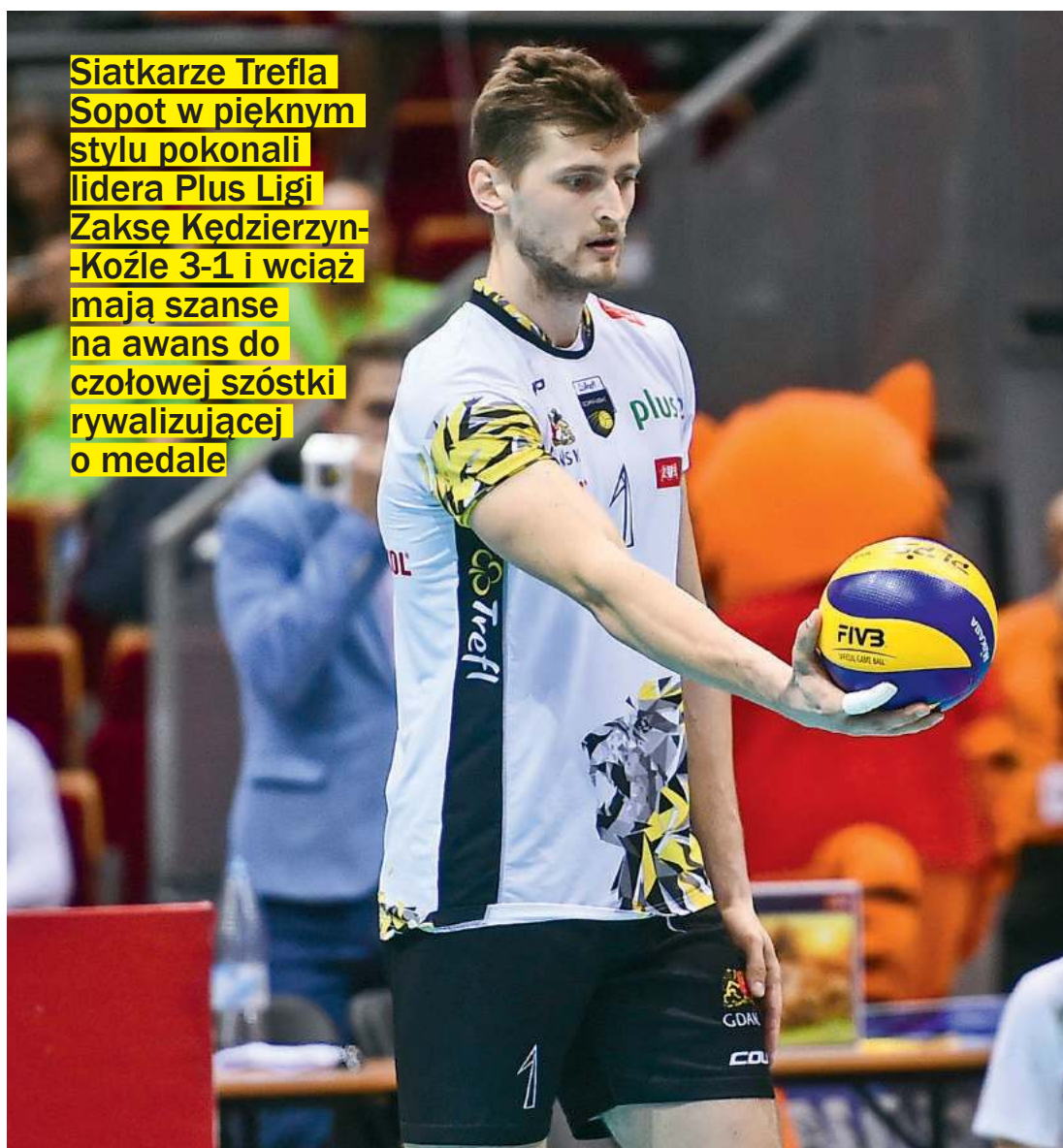


EGY POWOŁANY DO KADRY MŁODZIEŻOWEJ

PIŁKA NOŻNA \ Napastnik Lechii Gdańsk Egy Maulana Vikri został powołany do reprezentacji Indonezji do lat 22 na turniej eliminacyjny do przyszłorocznego Pucharu Azji U-23. Egy uda się na zgrupowanie swojej reprezentacji 12 marca, a do Gdańska wróci 27 marca, czyli dzień po ostatnim spotkaniu eliminacyjnym. Nadzieja indonezyjskiego futbolu bryluje w rezerwach Lechii, ale w pierwszej drużynie rozegrał jak dotąd tylko 1 mecz.

fol. Fotomag/Gazeta Polska

Siatkarze Trefla Sopot w pięknym stylu pokonali lidera Plus Ligi Zakłę Kędzierzyn-Koźle 3-1 i wciąż mają szanse na awans do czołowej szóstki rywalizującej o medale



Aby awansować, Trefl musi wygrać wszystkie pozostałe mecze sezonu zasadniczego. Pierwszy krok został zrobiony | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Trefl wraca do wielkiej gry

Nie chodzi tylko o wynik, ale też o poziom gry. Taki Trefl kibice chcieliby zawsze oglądać. Gdyby gdańszczanie grali tak od początku sezonu, nie musieliby drzeć o awans do fazy play-off.

Marek Madej

Z Zakłą spodziewamy się bardzo ciężkiego spotkania, ale będziemy starali się odmienić naszą grę. Chcemy zagrać swoją siatkówkę i pokazać się z najlepszej strony. Oczywiście Zakła jest tutaj faworytem, ale będziemy starali się napsuć im krwi i zrobimy wszystko, by postawić jak najtrudniejsze warunki – mówił ostrożnie przed tym meczem Wojciech Grzyb. Ostrożność była uzasadniona, poprzedni mecz 2 marca Trefl gładko przegrał na wyjeździe 0-3 z ONICO Warszawa.

Okazało się, że we wtorek w ERGO Arenie było lepiej niż przewidywał Wojciech Grzyb. Choć on sam nie zagrał w tym spotkaniu. Na parkiet wyszli natomiast aż czterej mistrzowie świata – Piotr Nowakowski po stronie gdańszczan oraz Paweł Zatorski, Mateusz Bieniek i Aleksander Śliwka w Zakle.

W meczu nie wystąpili oprócz Grzyba również Marcin Janusz i Maciej Olenderek, którzy zmagają się z grypą. Ale ci, którzy zagraли, spisali się znakomicie. Dość powiedzieć, że aż czterech zawodników Trefla Gdańsk zdobyło w meczu z Zakłą dwucyfrową liczbę punktów. Maciej Mużaj – 28, Nikola Mijailović – 19, Ruben Schott – 15, a Patryk Niemiec – 11. W ataku Trefl miał aż 61 proc. skuteczności. Tylko 1 pkt zdobył Michał Nowakowski, ale to nie jest jego główna ro-

4

tytu aktualnych mistrzów świata zagrało w meczu Trefl Gdańsk-Zakła Kędzierzyn-Koźle

la, bo jest rozgrywającym. Tak dobrze prowadził grę swojej drużyny, że został wybrany MVP całego meczu. Przede wszystkim Trefl był tego dnia zespołem przez wielkie Z. W meczu z liderem tabeli PlusLigi świetnie funkcjonowały wszystkie elementy gry.

Co prawda w pierwszym secie w pewnym momencie Zakła prowadziła już 12-7, ale gdańszczanie dogonili gości, wyciągając na 14-14, a potem po dramatycznej końcówce seta wygrali 26-24. W drugim secie nie było wątpliwości, kto był lepszy, Trefl wygrał go 25-20. W trzecim dostał zadyszki w końcówce i przegrał go 23-25. Ale ostatni Trefl wygrał pewnie 25-21 i zgarnął trzy punkty. Trefl to dopiero trzecia drużyna w tym sezonie PlusLigi, która wygrała z Zakłą.

W najbliższych dniach wyjaśni się, czy wzrost formy Trefla przyszedł w ostatniej chwili i na najważniejsze mecze, czy też za późno. W ciągu tygodnia gdańszczanie rozegrają u siebie w jeszcze 3 bardzo ważne mecze. Już jutro o godz. 17.30 podejmą (tym razem w Hali 100-lecia Sopotu) Aluron Virtú Wartę Zawiercie. W poniedziałek o godz. 20.30 w ERGO Arenie podejmą innego potentata PGE Skrę Bełchatów, a w środę podejmą w ćwierćfinale Ligi Mistrzów Zenit Kazań.

PIŁKA NOŻNA

Arka dostała mniejsze pieniądze od miasta

Arka Gdynia na rundę wiosenną otrzymała nieco ponad 3 mln zł z tytułu promocji miasta w rundzie wiosennej. Oznacza to, że w skali sezonu 2018/2019 ze środków Gdyni do klubu wpłynęło ponad 6,2 mln zł. To o 100 tys. mniej niż w poprzednim sezonie i 600 tys. mniej niż dwa sezony temu – podał portal Trojmiasto.pl.

ZUŻEŁ

Pierwszy trening Wybrzeża Gdańsk

Klub Zdunek Wybrzeże Gdańsk poinformował, że dzięki dobrej pogodzie już dziś o godz. 14 na stadionie im. Zbignie-

wa Podleckiego zainaugurowane zostaną treningi gdańskich żużlowców. Oprócz gdańskich żużlowców na torze pojawią się goście z innych klubów. Sezon żużlowy zaczyna się 31 marca.

KOSZYKÓWKA

Wicemistrzowie Polski z Gdyni

Młodzieżowy zespół Asseco Arki Gdynia wywalczył tytuł wicemistrza Polski w kategorii wiekowej U20. Drużyna prowadzona jest przez młodego serbskiego szkoleniowca Miloša Mitrovica, którego asystentem jest trener Mateusz Żółniere-wicz. Arka przegrała tylko z KS AGH Korona Oknoplast Kraków. Natomiast młodzieżowa drużyna Trefla Sopot zajęła w tym turnieju 7. miejsce.

PIŁKA NOŻNA

Nerwowe oczekiwanie na Legię Warszawa

Arka, nie dość, że przegrała wszystkie mecze po przerwie zimowej, to jeszcze w najbliższej kolejce musi zmierzyć się z mistrzem Polski. Dlatego w Gdyni zamiast radosnego oczekiwania na przyjazd Legii i piłkarski szlagier, panuje coraz większa nerwowość.

Jak wczoraj informowaliśmy, presję z trenera i piłkarzy próbuje zdjąć prezes Arki Gdynia Wojciech Pertkiewicz. Media często proszą działaczy o cierpliwość przy zatrudnianiu trenerów, ale gdy pojawiają się słabsze wyniki, od razu pytają, czy trener zostanie zwolniony. Zapewniam zatem, że Zbigniew Smółka może spać spokojnie – powiedział w rozmowie z „Przeglądem Sportowym”. Ale sam trener Arki, choć wdzięczny za poparcie władz klubu, nie wydaje się spokojny. – Zdaję sobie sprawę, że to nie jest Arka z listopada czy grudnia. Bronię swoich piłkarzy, z którymi jedziecie jak z furą gnoju – powiedział w rozmowie z piłkarskim internetowym radiem Wszelo.fm. Na pytanie, co się dzieje z Arką, odpowiedział: – Ma na to wpływ nie, co się dzieje z Arką, odpowiedział: – Ma na to wpływ wiele czynników, ale są to sprawy wewnętrzne, o których my w drużynie wiemy i ciężko nad nimi pracujemy. Jesteśmy w bardzo trudnej sytuacji i muszę z tego wyjść, raz jestem w aż tak trudnej sytuacji i muszę z tego wyjść, i przede wszystkim liczyć, że poparcie właścicieli, jeśli chodzi o moją pracę i ten zespół, cały czas będzie. Musimy się zjednoczyć i z tego wyjść. Jeśli zdobędziemy punkty, przełamiemy się, to wrócimy na dobre tory, na których ty, przełamiemy się, to wrócimy na dobre tory, na których niejednokrotnie byliśmy jesienią.

Polska liga niejednokrotnie udowodniła, że tu nie ma nic niemożliwego. Ostatni przykład to porażka Lechii z Zagłębiem w poprzedniej kolejce. Dlatego kto wie, może Arka przełamie się właśnie w meczu z Legią, która przecież też w tym sezonie, delikatnie mówiąc, nie zachwyca.

(mad)

Czwartek
07/03/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION PIONIERSKI PROJEKT W ZABRZU

Aż 70 proc. osób,
które trafiają
dzisiaj pod
skrzydła Fundacji
Pomost, wychodzi
na prostą

Pomost do normalnego życia

fot. Marcin Bielecki/PAP

Społeczny Ośrodek Readaptacyjny dla byłych więźniów w Zabrze ma pomagać im wrócić do społeczeństwa i być inspiracją dla powstania podobnych placówek w całej Polsce. To efekt porozumienia pomiędzy Fundacją Rozwoju Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Fundacją Pomost oraz władzami samorządowymi miasta i województwa.

Andrzej Hola

Społeczny Ośrodek Readaptacyjny w Zabrze to pierwsza taka placówka w Polsce. Projekt ma być realizowany na bazie doświadczeń Fundacji Pomost z Zabrze, która ma ogromne doświadczenie w pracy z więźniami. Docelowo w całym kraju ma powstać 16 takich ośrodków prowadzonych w każdym z województw przez organizacje pozarządowe we współpracy z Fundacją Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego na zasadzie franczyzy społecznej. W Zabrze może działać także centrum szkoleniowe i doradcze w zakresie readaptacji.

– Jestem dumna, że województwo śląskie może być partnerem tego projektu. Dla nas liczy się efektywność, a ta w wypadku zabrzańskiego ośrodka, prowadzonego przez fundację Pomost, wynosi 70 proc. Tyle osób mających konflikt z prawem wraca na właściwą drogę. To jest projekt, który powinniśmy pokazywać jako przykład innowa-

cyjnych rozwiązań i premiować podobne rozwiązania w nowej perspektywie unijnego finansowania – mówiła w trakcie uroczystego podpisania porozumienia członek Zarządu Województwa Śląskiego Izabela Domogała.

Celem głównym porozumienia jest przede wszystkim zapewnienie mu stabilnego finansowania, a także doskonalenie wiedzy i doświadczenia jego pracowników w zakresie profesjonalnych działań oraz udzielanej pomocy byłym więźniom i ich rodzinom. – Pokonaliśmy długą drogę, tworząc całą metodologię pracy z osobami, które miały konflikt z prawem i która okazała się skuteczna. Udało się nam stworzyć system ukierunkowany na pracę z więźniami, który działa i przynosi dobre efekty. Myślimy o tym bardziej kompleksowo, mamy ambicję, by stworzyć także zawód specjalisty od adaptacji i kształcić w tym kierunku – tłumaczy prezes Fundacji Pomost Edward Szeliga.

Michał Woś, członek Zarządu Województwa Śląskiego, a wcześniej wiceminister sprawiedli-

wości, podkreśla, że bardzo istotne są kompleksowe wsparcie i współpraca instytucji w pomocy byłym więźniom oraz ich powrocie na dobrą ścieżkę. – Mam nadzieję, że ten wzór będzie powielany na cały kraj, a mogę zapewnić, że projekt może liczyć na przychyłność ze strony ministra sprawiedliwości. Praca z więźniami jest niezwykle trudna, tym bardziej cieszy zaangażowanie Służby Więziennej. Ta inicjatywa jest po prostu skuteczna – tłumaczy Woś. Dokument o współpracy podpisany został w ramach realizacji projektu pod nazwą „Employment Bridge to the Future”, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

– Warto inwestować w ludzi, którzy w jakimś momencie życia się pogubili – zaznacza prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik. – W Zabrze podejmujemy wiele działań oraz inicjatyw ukierunkowanych na drugiego człowieka i staramy się podejmować współpracę z tymi, którzy chcą pracować na rzecz innych – dodała.

KATOWICE

Wezwanie do modlitwy i pokuty

Jutro w Kościele katolickim obchodzony będzie dzień modlitwy i postu za grzechy wykorzystania seksualnego małoletnich. W związku z tym dniem metropolita katowicki abp Wiktor Skworec zaprosił wiernych do udziału w modlitwie i pokucie za grzechy wykorzystywania seksualnego. Wezwał też do otwarcia na ducha autentycznego nawrócenia i walki ze wszelkimi nadużyciami, szczególnie we wspólnocie kościelnej. Hierarcha przypomniał, że papież Franciszek wezwał do rozliczenia się przez Kościół ze złem wykorzystywania seksualnego małoletnich.

Ustanowienie dnia modlitwy i postu było odpowiedzią właśnie na apel papieża Franciszka do krajowych konferencji biskupich. Zgodnie z postanowieniem episkopatu Polski obchodzony jest on w pierwszy piątek Wielkiego Postu. Na tegoroczne obchody specjalne rozważania stacji drogi krzyżowej przygotowała komisja duszpasterska Konferencji Episkopatu Polski. Nabożeństwu drogi krzyżowej w archikatedrze Chrystusa Króla w Katowicach o godz. 17 będzie przewodniczył metropolita katowicki abp Wiktor Skworec.

(M)

KŁOBUCK

Podpalacze narażają ludzi i ich mienie

W poniedziałek ok. godz. 19 świadkowie dostrzegli pożar przy ul. Zakrzewskiej w Kłobucku. Z powodu silnego wiatru ogień rozprzestrzenił się bardzo szybko i zagrażał zabudowaniom. Strażacy musieli odciąć teren pożaru od budynków i wstrzymać ruch kolejowy, gdyż ogień objął także nasypy kolejowe. Jak mówi mł. bryg. Mariusz Gosławski z PSP w Kłobucku, na miejscu działały 22 pojazdy Państwowej Straży Pożarnej i OSP oraz 90 strażaków. Spłonęło 17 ha nieużytków. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

To nie koniec poniedziałkowych pożarów w powiecie kłobuckim.

Do kolejnego doszło w Łobodnie przy ul. Nadrzecznej. Spłonęło tam ok. 26 ha terenu. Tu w akcji brało udział 26 zastępów straży pożarnych i 69 strażaków. Strażacy gasili także pożar traw w Krzepicach i w Rębielicach Królewskich w gminie Lipie.

Co roku strażacy ostrzegają przed wypalaniem traw, co stwarza bardzo duże zagrożenie pożarowe lasów czy zabudowań mieszkalnych i dróg. Warto przypomnieć, że sprawcom grozi odpowiedzialność karna.

(ak)



JARMARK STAROCI

RYBNIK \ Dom Kultury Chwałowice zaprasza 9 marca w godz. 7–15 na rybnicki deptak (ul. Jana III Sobieskiego i Powstańców Śląskich), gdzie odbędzie się Jarmark Staroci i Rękodzieła. Organizator zaprasza miłośników staroci, kolekcjonerów, wystawców, wielbicieli antyków, artystów, wytwórców rękodzieła, sprzedawców książek, a także wszystkie osoby, które chcą sprzedać lub wymienić używane rzeczy.

fol. mat. pras./d

APELE POLICJI SKUTECZNE

Sprawcy profanacji zatrzymani

Policja zatrzymała trzech szesnastolatków podejrzewanych o zdewastowanie kaplic na terenie kalwarii w parafii pw. św. Ludwika Króla i Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Katowicach. Po kolejnej publikacji nagrania z monitoringu poszukiwani zostali rozpoznani przez rodzinę.

Andrzej Hola

Ciała trójka sprawców zgłosiła się do Komisarzatu Policji III w Katowicach. Dwaj 16-latkowie i ich rówieśniczka zostali już przesłuchani – informuje sierż. szt. Maciej Bajerski.

O ich dalszym losie zdecyduje Sąd Rodzinny i Nieletnich.

– Serdecznie dziękujemy mediom za współpracę i pomoc w rozpowszechnieniu informacji. Dziękujemy również internautom za wszystkie przekazane sygnały i spostrzeżenia – zaznacza rzecznik katowickiej policji.

Jak już informowaliśmy na łamach naszego dodatku, w niedzielę 24 lutego br. policjanci z Katowic zostali powiadomieni o zniszczeniu stacji drogi krzyżowej na terenie pa-

rafii w Panewnikach. Sprawcy farbą namalowali napisy, symbole i rysunki na pięciu stacjach drogi krzyżowej. Na kamiennych figurach i budynkach wymalowano męskie genitalia oraz napisy i motywy satanistyczne. – Mundurowi od razu zabezpieczyli nagrania z monitoringu – zaznacza sierż. szt. Maciej Bajerski.

Do zdarzenia doszło 22 lutego pomiędzy godz. 19 a 20 na terenie parafii w Panewnikach. Policjanci zabezpieczyli w sumie kilkadziesiąt nagrań z monitoringu, nie tylko miejskiego, ale i z innych placówek. Nagrania, minuta po minucie, były wnikliwie analizowane. Funkcjonariusze ustalili, że te same osoby, w tym samym dniu, zniszczyły elewację szkoły podstawowej, malując na nich farbą różne rysunki i symbole. – We wtorek opublikowaliśmy

kolejne już nagrania, na których zostały zarejestrowane osoby, które dopuściły się dewastacji – wyjaśnia Bajerski. – Sprawcy zostali rozpoznani przez rodzinę, która powiadomiła o swoich spostrzeżeniach policję. Nastolatkiwie odpowiadają za czyn karalny obrazu uczuć religijnych, dewastacji obiektów o szczególnym znaczeniu dla kultury, zniszczenia mienia oraz publicznego propagowania ustroju faszystowskiego – dodaje.

Jak poinformował proboszcz parafii o. Alan Rusek, od razu zgłosiły się osoby, które solidaryzują się z franciszkami i są gotowe pomóc w wyczyszczeniu oraz odrestaurowaniu panewnickiej kalwarii. Prace zorganizowano tak, by w rozpoczynającym się Wielkim Poście kalwaria znów była dostępna dla wiernych. – Dzięki szybkiej

decyzji wojewódzkiego konserwatora zabytków, sprawnemu działaniu firmy konserwatorskiej Konior oraz finansowemu wsparciu właściciela Konsorcjum Gwarant kaplice oczyszczono z obraźliwych, profanujących je obrazów i napisów – podkreśla o. Alan Rusek. – Wielkie Bóg zapłać za życzliwość, skuteczną pomoc i ogromne wsparcie. Prace wykazały, że po 53 latach od ukończenia budowy kaplic różańcowych i 80-letniej historii stacji drogi krzyżowej kalwarii w Panewnikach przydałby się generalny remont, widać bowiem wielką różnicę między oczyszczonymi fragmentami a pozostałym częściami powierzchni kaplic i figur – dodaje.

Warto podkreślić, że katowicka parafia, której gospodarzami są ojcowie franciszkanie, słynie nie tylko w Polsce m.in.



Kaplice zostały już oczyszczone ze skandalicznych n

z prezentowanej w okresie Bożego Narodzenia szopki – jednej z największych w Europie wśród budowanych wewnątrz świątyni. Nie dziwi więc, że

RUDA ŚLĄSKA

Miasto wspiera ratowanie zabytków

Piętnaście inwestycji z zakresu ochrony i konserwacji zabytków zostanie dofinansowanych z budżetu Rudy Śląskiej. Na ten cel władze miasta przeznaczyły 830 tys. zł. Podczas ostatniej sesji Rady Miasta zostały podjęte uchwały w tej sprawie. – Wśród planowanych prac są remonty budynków mieszkalnych oraz sakralnych – tłumaczy prezydent Grażyna Dziedzic. – W ubiegłym roku udzieliliśmy dotacji konserwatorskich na kwotę ponad 2 mln zł. W sumie od 2010 r. z budżetu miasta przyznaliśmy 38 dotacji konserwatorskich na kwotę 7,3 mln zł – dodaje.

Środki na dotacje zostały już zarezerwowane w budżecie Miejskiego Konserwatora Zabytków. – W sumie koszt remontów pochłonie 2,5 mln zł. Najwyższe dotacje przyznano spółdzielniom mieszkaniowym – tłumaczy wiceprezydent Michał Pierończyk. Poza budynkami mieszkalnymi przyznano również dotacje na dofinansowanie prac konserwatorskich w budynkach sakralnych.

Po 100 tys. zł otrzymają parafia pw. św. Józefa w Rudzie i parafia pw. Trójcy Przenajświętszej w Kochłowicach. W rudzkim sanktuarium pw. św. Józefa zostanie dokończony remont wnętrza, który rozpoczęto w ubiegłym roku. Przypomnijmy, że świątynię ufundował hrabia Franciszek Ksawery von Ballestrem. W 1999 r. obiekt został wpisany do rejestru zabytków. Ogólny koszt prac renowacyjnych zaplanowanych na ten rok wynosi ponad 290 tys. zł.

Na dofinansowanie kosztów renowacji fragmentu elewacji kościoła pw. św. Pawła w Nowym Bytomiu zarezerwowano 80 tys. zł. Na ten rok planowane jest także malowanie kościoła pw. Matki Boskiej Różańcowej w Rudzie, na co miasto przeznaczy 50 tys. zł.

W gminnej ewidencji zabytków figuruje 2177 obiektów. Są to zarówno budynki, jak i przydrożne krzyże, wolno stojące rzeźby czy schrony bojowe.

..... (UM)

KONGRES WYZWAŃ ZDROWOTNYCH

Medycyna wszystkiego za nas nie załatwi

Dziś rusza IV Kongres Wyzwań Zdrowotnych (Health Challenges Congress – HCC). Wydarzenie z udziałem ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego odbędzie się w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach i zapewne zgromadzi tysiące osób – nie tylko specjalistów, ale i zwolenników zdrowego trybu życia. Złazszcza że organizatorzy przygotowali wykłady otwarte – odbędą się one w piątek 8 marca.

Tematyka tych wykładów jest bardzo szeroka: medycyna, etyka, prawo, żywienie w czasie choroby, wybrane zagadnienia terapeutyczne, w tym m.in. choroby tarczycy, nadmiar testosteronu u kobiet, rak piersi, borelioza – to tylko wybrane z wielu propozycji. – Stwarzamy wszystkim chętnym okazję do wysłuchania znakomitych specjalistów

w różnych dziedzinach medycyny. Naprawdę warto skorzystać z takiej okazji i zająrzeć 8 marca do Międzynarodowego Centrum Kongresowego w Katowicach. Wstęp na bezpłatne wykłady nie wymaga rejestracji. Otwarte dla publiczności sesje trwać będą od godz. 15.15 do 16.45 – zaprasza Wojciech Kuta, ekspert rynku zdrowia.

Warto podkreślić, że stan zdrowia współczesnych społeczeństw nie zależy wyłącznie od samej medycyny oraz sposobu zorganizowania i finansowania systemu opieki zdrowotnej. Równie ważne jest budowanie powszechnej świadomości znaczenia zdrowego stylu życia, profilaktyki i szeroko rozumianych działań zapobiegających chorobom.

– Medycyna naprawcza wszystkiego za nas nie załatwi. Ważne jest to, jak żyjemy, jak się odżywiamy czy jesteśmy aktywni fizycznie. Biermy swoje zdrowie we własne

ręce – to apel ekspertów Rady Naukowej Kongresu Wyzwań Zdrowotnych. Mając na uwadze znaczenie edukacji zdrowotnej społeczeństwa, organizatorzy IV Kongresu Wyzwań Zdrowotnych wzbogacili program wydarzenia o nowy punkt. To właśnie liczne wykłady wybitnych specjalistów.

Podczas sesji edukacyjnej pt.: „Endokrynologia – wybrane zagadnienia terapeutyczne” omówione zostaną choroby tarczycy. Na pytanie „Czy wszyscy mamy Hashimoto?” odpowiadał będzie Czesław Marcisz, kierownik Zakładu Gerontologii i Pielęgniarstwa Geriatrycznego Wydziału Nauk o Zdrowiu Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach. Hashimoto to autoimmunologiczne zapalenie tarczycy, inaczej zwane przewlekłym limfocytowym zapaleniem tarczycy, które charakteryzuje się niedoczynnością tego gruczołu. Hashimoto należy, obok choroby



POKAZ MODY
ŚWIĘTOCHŁOWICE \ Centrum Kultury Śląskiej w zaprasza 9 marca o godz. 19 na 5. edycję Fashion Inside. To kolejna odsłona jednego z najciekawszych wydażeń modowych na Śląsku. W tym roku na gości czeka aż sześć pokazów oraz część artystyczna.



KONKURS KSIĄŻKI
CIESZYN \ Książnica Beskidzka zaprasza do udziału w 20. edycji międzynarodowego konkursu literacko-plastycznego na napisanie książki z cyklu „Tworzymy własne wydawnictwo” pt. „Moje wędrówki po krainie fantazji”. Prace można nadsyłać do dnia 29 marca br.



Panewnicka kalwaria – miejsce zadumy i modlitwy, ale też spacerów okolicznych mieszkańców – leży na pograniczu dzielnic Panewniki i Ligota, na jej teren jest kilka wejść. Początki tego miejsca sięgają 1937 r., ale droga krzyżowa była budowana etapami. Piętnaście kaplic powstało w latach 1950–1963

malowidet | fot. mat. pras./d

akt wandalizmu w Panewnikach potępiła też m.in. ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce Georgette Mosbacher. „Wolność religijna i szacunek

dla przekonań religijnych to fundamentalne wartości i filary silnej demokracji. Stanowczo potępiam akt wandalizmu, który miał miejsce w parafii

św. Ludwika i Wniebowzięcia NMP w Panewnikach i nawołuję do szacunku i tolerancji wobec wszystkich religii” – napisała na Twitterze.



W IV Kongresie Wyzwań Zdrowotnych w Katowicach udział weźmie Łukasz Szumowski, minister zdrowia | fot. Paweł Supernak/PAP

Gravesa-Basedowa, do jednej z najczęściej występujących chorób opartych na autoagresji organizmu, przy czym obie atakują ten sam narząd.
Bardo ciekawie zapowiada się też wykład o tym, czy nadmiar testosteronu u kobiet jest kolejną epidemią XXI w. Na ten temat mówić będzie znana i ceniona nie tylko na Śląsku Violetta Skrzypulec-Plinta, prorektor ds. rozwoju i promocji uczelni, kierownik Katedry Zdrowia Kobiety Wydziału Nauk o Zdrowiu Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach.
Wykład otwarty pt.: „Nie ma leczenia bez żywienia. Jak

wesprzeć pacjenta na każdym etapie choroby?” poprowadzą eksperci Poradni Żywniowej Nutrimed. Medycyna, etyka, prawo, dylematy sytuacji skrajnych – od nieosiągalnych metod leczenia do uporczywych terapii – to tematy, które poruszy Krzysztof Składowski, dyrektor Centrum Onkologii – Instytutu im. Marii Skłodowskiej-Curie, Oddział w Gliwicach.
W debacie poświęconej narastającemu problemowi Alkoholowego Zespołu Płodowego (Fetal Alcohol Syndrome – FAS), jednej z niewielu chorób wrodzonych dziecka, na którą matka ma całkowity wpływ,

udział wezmą Krzysztof Brzózka, dyrektor Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Agnieszka Droszól-Cop, kierownik Zakładu Patologii Ciąży Wydziału Nauk o Zdrowiu Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach, Teresa Jadczak-Szumilo, psycholog z Fundacji „Rodzina od A do Z” oraz Andrzej Urbanik, prezes Polskiego Lekarskiego Towarzystwa Radiologicznego, kierownik Katedry Radiologii Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego, który dodatkowo przeprowadzi wykład nt. radiologii – o czym powinni wiedzieć pacjenci i specjaliści.
W ramach IV Kongresu Wyzwań Zdrowotnych, w przypadający 8 marca Dzień Kobiet, pod hasłem „O mastektomii, raku piersi” odbędą się także Spotkania Medyczne im. Krynstyny Bochenek z udziałem: Karoliny Donocik z zespołu Breast Unit przy Centrum Onkologii – Instytut w Gliwicach, Krzysztofa Składowskiego, dyrektora Centrum Onkologii – Instytut im. Marii Skłodowskiej-Curie, Oddział w Gliwicach oraz Katarzyny Stachowicz, inicjatorce projektu „Pokonaj Raka Piersi”.

KULTURALNY FLESZ

SZTUKA

Polskie Kresy

Muzeum w Gliwicach zaprasza do Willi Caro na wystawę pt. „Kresy w malarstwie polskim ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie”. Ekspozycja jest objęta honorowym patronatem marszałka województwa śląskiego oraz prezydenta miasta Gliwice. „Kresy” to słowo o ogromnym ładunku emocjonalnym. Odnosi się bowiem nie tylko do terytorium, ale przede wszystkim do całej spuścizny historycznej i dziedzictwa kulturowego Rzeczypospolitej na wschodzie, dla której kresowe rubieże od średniowiecza były obszarem osadnictwa i ekspansji kulturowej. Muzeum w Gliwicach zaprasza w podróż do mitycznej krainy, jaką dla dzisiejszej Polski stają się Kresy – wschodnie ziemie dawnej Rzeczypospolitej. Na wystawie w Willi Caro można obejrzeć widoki z tego świata uchwycone na płótnach wybitnych polskich twórców, m.in. Józefa Chełmońskiego, Adama Chmielewskiego, Leona Wyczółkowskiego, Teodora Axentowicza, Juliana Fałata, Ferdynanda Ruszczyca, Kazimierza Sichulskiego czy najmocniej związanego z Kresami Jana Stanisławskiego. Ruiny



fot. mat. pras./d

twierdz i zamków pamiętające wojny z Rosją i Turcją, bogactwo kolorów, bezkres pejzażu czy zacisze ziemiańskich dworów – to wszystko na jednej wystawie. Pielęgnowanie pamięci Kresów jest wyjątkowo ważne na Śląsku, jako że w kształtowaniu się powojennego oblicza naszego regionu znaczny udział miały osoby wysiedlone z Kresów. Dzięki dziełom sztuki wciąż możemy powracać do minionych obrazów z przeszłości i poprzez nie lepiej rozumieć polskość. Prezentowane obrazy pochodzą ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie, a kuratorem wystawy jest historyk sztuki, kustosz MNK Urszula Kozakowska-Zauchka. Ekspozycja w Willi Caro będzie otwarta dla zwiedzających do 23 czerwca br.

(M)

TEATR

Śmiertelna pułapka



fot. mat. pras./d

Filharmonia Częstochowska im. Bronisława Hubermana zaprasza 9 marca o godz. 17 na gościnny spektakl w reżyserii Andrzeja Strzeleckiego pt. „Śmiertelna pułapka”. Przedstawienie według dramatu Iry Marvina Levina to inteligentnie i zabawnie opisana opowieść o misternie zaplanowanym morderstwie. „Śmiertelna pułapka” to historia Sidneya Bruhla, popularnego autora broadwayowskich thrillerów, który wieździe pozornie szczęśliwe i spokojne życie w swoim domu w Connecticut.

W rzeczywistości cierpi na brak weny, co powoduje frustrację i coraz poważniejsze problemy finansowe. Szansę na ich rozwiązanie dostrzega w chwili, gdy jego student przysyła mu tekst swojej pierwszej sztuki kryminalnej z prośbą o opinię. Sidney obmyśla plan, który ma zapewnić mu fortunę i wieczną sławę. Jednak jak to często bywa, nie wszystko idzie po jego myśli. Przebieg wydarzeń zaskoczy jego samego.

(M)



FORBET WŁÓKNIARZ CZĘSTOCHOWA: KTO WYSTARTUJE?

ŻUŻEL 23 marca o godz. 15 w 47. Memoriale Bronisława Idzikowskiego i Marka Czernego wystartują: Leon Madsen, Grigorij Łaguta, Fredrik Lindgren, Damian Drózd, Matej Žagar, Paweł Przedpełski, Andrzej Lebediew, Adrian Miedziński, Michał Gruchalski, Jakub Miśkowiak, Mateusz Świdnicki, Bartłomiej Kowalski, Sebastian Ułamek, Daniel Jeleniewski. Do żużlowców dołączyli też Piotr Protasiewicz i Patryk Dudek z Falubazu Zielona Góra.

for. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



for. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Panie proszone do kibicowania

Jutro zabrzanie zmierzają się w meczu LOTTO Ekstraklasy z Piastem Gliwice. Górnicy chcą na dobre opuścić strefę spadkową, więc za wszelką cenę będą starali się wygrać. Piast jest natomiast na fali. Zapowiada się więc pasjonujący pojedynek.

Marcin Kubiczek

Liderzy Piasta Piotr Parzyszek, František Plach oraz Joel Valencia znaleźli się wśród najlepszych zawodników 24. kolejki Lotto Ekstraklasy. Dla Ekwadorczyka to czwarta nominacja do jedenastki danej serii gier w bieżącym sezonie. Dla słowackiego bramkarza natomiast to trzecie tego typu wyróżnienie, a dla Polaka drugie. W spotkaniu ze Śląskiem Wrocław cała trójka zaprezentowała się bardzo dobrze. Joel Valencia i Piotr Parzyszek zdobyli po bramce oraz zanotowali po asyście, z kolei František Plach po raz szósty w obecnym sezonie ma czyste konto.

Piłkarze Górnika Zabrze nie są tak cenieni, ale wygrali poprzednie derby regionu – bardzo ważne dla nich spotkanie z Zagłębiem Sosnowiec 2:1 (1:0). – Dziękuję za atmosferę, która panowała na stadionie. Mielśmy cały czas duże wsparcie z trybun i to nam dodawało sił – powiedział po tym meczu szkoleniowiec Górnika Marcin Brosz. Na mecz przyszła rekordowa liczba 13 884 widzów. Teraz też liczą na taką frekwencję.

W Zabrzu wszyscy ciężko pracują przed derbami, nikt nie narzeka na kontuzje i urazy. W czwartek piłkarze czeka ostatnia jednostka treningowa przed meczem. Ta tradycyjnie odbędzie się na płycie głównej w godzinach popołudniowych, czyli w warunkach zbliżonych do meczowych – zbliżonych, piłkarze bowiem zagrają przy pustych trybunach. Te zapewnią się w piątek. Jak

4015
pań przychodzi
średnio na mecze
Górnika

wynika z klubowych danych, aktualny poziom sprzedaży biletów pozwala na zachowanie optymizmu. – Mamy nadzieję, że uda się nam osiągnąć najlepszy wynik spośród meczów ligowych w tym sezonie – podkreślają w klubie. I do kibicowania zapraszają przede wszystkim panie – wszak mecz odbędzie się w dniu ich święta. Warto tu dodać, że w Zabrzu na piłkarskie mecze chodzi więcej pań niż wszystkich kibiców na zdecydowaną większość stadionów w województwie śląskim. Dowód? Oto średnia kibiców na meczach kilku klubów regionu w sezonie 2017/18: Ruch (5279), Piast (4415), Tychy (4369), GKS Katowice (2859), Zagłębie (2194). W tym czasie na stadionie Górnika średnio było 18 920 kibiców, czyli – jak łatwo obliczyć – mniej więcej tyle, ile chodziło na stadiony w Chorzowie, Gliwicach, Tychach, Katowicach i Sosnowcu razem wziętych.

W tej grupie rekordowa była też liczba reprezentantek płci pięknej. W sumie na stadionie Górnika w poprzednim sezonie zasiadło 72 272 kobiet, co daje średnią 4015 na jeden mecz. A były takie spotkania, jak choćby kończący sezon mecz z Wisłą, kiedy liczba ta przekroczyła pięć tysięcy.

W sumie, od chwili otwarcia Areny Zabrze, czyli w ciągu trzech lat, panie na trybunach gościły aż 157 392 razy.

SPORTY I SZTUKI WALKI

Zdobyli dziewięć medali

W Środzie Wielkopolskiej odbył się 25. Turniej Dzieci i Młodzieży Dragon Cup w Karate Olimpijskim WKF. KSA AteMi reprezentowało pięcioro zawodników, którzy do Bielska-Białej wrócili z dziewięcioma medalami.

Złoty medal w kata juniorek zdobyła Anna Kowalska, która na podium stanęła z Joanną Janotą (2. miejsce) oraz Wiktorią Olmą (3. miejsce). W tym samym składzie dziewczęta odbierały złoto w konkurencji drużynowej kata. Wiktoria Olma i Joanna Janota do zdobytych już medali dołożyły srebro i brąz w kata juniorek młodszych. Złoty medal w kata juniorów wywalczył Maciej Gawor. Do worka z medalami dwa brązy dorzucił Krzysztof Karwowski (kata młodzików i juniorów młodszych).

FUTSAL

Jest nieco lepiej

MTS Knurów wygrał na wyjeździe z LKS Pionem Błotnica Strzelecka 8:6. Już do przerwy MTS wypracował sobie solidną zaliczkę, którą – w nieco mniejszym wymiarze – utrzymał do końca. Było to pierwsze zwycięstwo knurowian po sześciu kolejnych porażkach. MTS kończy sezon na ósmym miejscu z 14 pkt na koncie.

TENIS STOŁOWY

Gliwicki „Łabędź” znowu na fali

Patryk Chojnowski i Natalia Bajor triumfowali podczas 87. Indywidualnych Mistrzostw Polski w Tenisie Stołowym. Brązowy medal w kategorii mieszanej zdobył gliwiczanie Jarosław Tomicki.

Po 44 latach Gliwice znowu były gospodarzem tego wysokiego rangi turnieju. 87. Indywidualne Mistrzostwa Polski w Tenisie Stołowym odbyły się w Centrum Sportowo-Kulturalnym „Łabędź”. Na ośmiu stołach można było oglądać szybkie i emocjonujące akcje w wykonaniu 96 zawodników z całej Polski, w tym Natalii Partyki – złotej medalistki igrzysk paraolimpijskich. Znakomicie spisała się gliwicka publiczność, która niemal do ostatniego miejsca wypełniła halę i świetnie dopingowała zawodników.

Sensacyjny przebieg miał zwłaszcza turniej mężczyzn. Patryk Chojnowski (Unia AZS AWFIS Gdańsk), który był najniższym rozstawionym w tym zawodach, w drodze do półfinałów na porządku wyeliminował Jakuba Dyjasa, brązowego medalistę Mistrzostw Europy w 2016 r., a po zaciętym finale z Patrykiem Zatówką (niestowarzyszony) zdobył tytuł mistrza Polski.

W debiucie mężczyzn najlepszy byli zawodnicy Energi KTS Toruń Konrad Kulpa oraz Tomasz Kotowski. W grze mieszanej triumfowali Samuel Kulczycki (Olimpia-Unia Grzanej) i Katarzyna Węgrzyn (KU AZS UE Wrocław).

Wśród kobiet najlepsza okazała się Natalia Bajor (KU AZS UE Wrocław), która w finale pokonała Natalię Partykę (niestowarzyszona). W grze podwójnej kobiet zwyciężką okazała się para Natalia Bajor oraz Natalia Partyka.

for. Michał Chwieduk/400mm

(RG)

Czwartek
07/03/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



BOHATEROWIE WYBIÓRCZO TRAKTOWANI PRZEZ PREZYDENTA STOLICY

Dekomunizacja po warszawsku

Rafał Trzaskowski chce pozostawienia sześciu nazw zdekomunizowanych ulic, jednak nie znalazła się wśród nich ul. Lecha Kaczyńskiego
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Romaszewski, Siedzikówna „Inka”, Komitet Obrony Robotników, Bohaterowie z kopalni Wujek, Przymek i Pyjas powinni być patronami warszawskich ulic – uznał wczoraj prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. Na razie jednak nie chce upamiętniać Lecha Kaczyńskiego. – Czy prezydent nadal uważa, że np. Oskar Lange albo Mieczysław Ferst zasługują na swoją ulicę, albo że Herbert, Walentynowicz albo Kaczmarek nie zasługują? – pyta stołeczny radny klubu Prawa i Sprawiedliwości Wiktor Klimiuk.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Dekomunizacja nazw ulic w stolicy wciąż nie może dojść do skutku. Przed Naczelnym Sędem Administracyjnym ciągną się sprawy dotyczące zarządzenia wojewody w tej sprawie, na które skarży się miasto. Wczoraj prezydent Warszawy doszedł jednak do wniosku, że sześć zdekomunizowanych nazw ulic może pozostać. I tak według Rafała Trzaskowskiego należy pozostawić takie nazwy ulic, jak Romaszewskiego, Siedzikówny „Inki”, KOR, Bohaterów z kopalni Wujek, Przymek i Pyjas. – Z jednej strony trzeba powiedzieć, że cieszy to, że prezydent przyznał nam w końcu rację, że dekomunizacja jest niezbędna i w sześciu przypad-

kach poparł zmiany dokładnie tak, jak postulowaliśmy. Jednocześnie wydaje się, że decyzja jest mocno wybiórcza – zaznacza Wiktor Klimiuk. Duży opór u prezydenta stolicy budzi wciąż upamiętnienie w przestrzeni miejskiej Lecha Kaczyńskiego. – Mówiłem, że Lech Kaczyński zasługuje na uhonorowanie, natomiast nie chcę podejmować inicjatywy w ogniu kampanii wyborczej, która się właśnie zaczyna – do PE, a później do parlamentu, dlatego że dobrze wiem, że w kampanii wyborczej mielibyśmy tylko zgłęb polityczny. Złożę swoją konkretną propozycję, ale po wyborach parlamentarnych – oświadczył Trzaskowski. Jak zaznacza Klimiuk, decyzje prezydenta są nie tylko fragmentaryczne, ale i spóźnione. – Czas na to był dwa lata temu, a naj-

później decyzję taką należało podjąć po ostatnim wyroku NSA – podkreśla. Przypomnijmy, że w listopadzie 2017 r. wojewoda wydał zarządzenie zastępcze zmieniające nazwy ulic, które według IPN nawiązywały do systemu totalitarnego. Decyzje te jednak zostały zaskarżone do WSA, ostatecznie sprawa otarła się o NSA, który uznał to rozporządzenie za wydane z naruszeniem przepisów prawa, w wyniku czego w stolicy zamiast np. ul. Lecha Kaczyńskiego mamy ponownie al. Armii Ludowej. Jednak radny Tomasz Herbich ma nadzieję, że uda się powrócić do stanu nazw ulic sprzed wyroku NSA. – Oczekujemy dalszych kroków prezydenta Warszawy dotyczących kolejnych nazw ulic, żeby dekomunizacja odbyła się w sposób pełny – stwierdza.

Bieliańsko-Żoliborskie Dni Pamięci Żołnierzy Wyklętych

1 marca godz. 12.00 Cmentarz Wojskowy na Powązkach, Kwatera „E”
Uroczystość złożenia wieńców na grobach Żołnierzy Wyklętych

2 marca godz. 13.00 Al. Wojska Polskiego 32
Apel Pamięci Rtm. Witolda Pileckiego, złożenie wieńców

3 marca godz. 13.00 Kościół Św. Zygmunta, Pl. Konfederacji 55
Msza Św. w intencji Żołnierzy Wyklętych, złożenie kwiatów pod Srebrnym Sercem Inki

5 marca godz. 19.00 Kościół Zesłania Ducha Świętego, ul. Broniewskiego 44, sala MAXIMA
„Lawina” – film dokumentalny, fabularyzowany o oddziale NSZ kpt. Henryku Flame, ps. Bartek; po projekcji spotkanie z Tadeuszem Płuzańskim

7 marca godz. 12.00 Kino Wisła Pl. Wilsona 2
„Podziemna Armia Powraca” – koncert Pawła Piekarczyka i Leszka Czajkowskiego.
Spotkanie dotyczące miejsc pamięci narodowej na Żoliborzu i Bielaniech (tylko dla młodzieży szkolnej)

7 marca godz. 13.30 Kino Wisła Pl. Wilsona 2
Obrona Terytorialna – spadochroniarze Żołnierzy Wyklętych
spotkanie z Dowódcą Wojsk Obrony Terytorialnej, gen dyw. Wiesławem Kukulą (tylko dla młodzieży szkolnej)

12 marca godz. 18.00 Mediateka „Start Meta”, ul. Szegedyńska 13a
spotkanie z Tadeuszem Płuzańskim na temat Stanisława Kasznicy, ostatniego komendanta NSZ

13 marca godz. 19.00 AMICUS dom Pielgrzyma ul. Hozjusza 2
„Także myśl była bronią” – wykład dr. Tomasza Łabuszewskiego, Naczelnika Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie, połączony z prezentacją broszury edukacyjnej oraz teki dla nauczycieli

Organizatorzy:



Patronat:



Patronat medialny:





ASTALDI USPOKAJA

OŚWIADCZENIE \ GDDKiA informowała, że w stosunku do firmy Astaldi, realizującej m.in. budowę jednego z odcinków Południowej Obwodnicy Warszawy, jest uprawniona do wyegzekwowania 5 mln zł kar umownych za niedotrzymanie terminów na budowie S8 Warszawa–Białystok. Firma Astaldi jest jednak zaskoczona karami. Podkreśla, że wciąż prowadzi prace na powierzonych jej inwestycjach.

fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

OPLATY

Zamieszanie wokół stref płatnego parkowania

Zarząd Dróg Miejskich wybrał nową firmę do pobierania opłat drogą mobilną za parkowanie. Umowy jednak nie podpisze. Decyzja została zaskarżona do Krajowej Izby Odwoławczej. Tymczasem drogowcy nie tracą nadziei i uspokajają, że obecna sytuacja nie będzie miała wpływu na sytuację kierowców. Czy słusznie?

Anna Gębalska-Berekets

W przetargu ogłoszonym przez stołeczny Zarząd Dróg Miejskich została wybrana firma mPay. Do tej pory za tę usługę odpowiadał SkyCash. I choć został wyłoniony wykonawca usługi, to umowa z nim nie została jeszcze podpisana. Dlaczego?

Firma SkyCash nie zaakceptowała wyników przetargu i 13 lutego odwołała się do Krajowej Izby Odwoławczej. Drogowcy czekają teraz na odtajnienie danych. Po ponownej analizie dokumentacji zostanie przez nich jeszcze raz wybrana firma w ramach tego samego przetargu. Dotychczasowa umowa z firmą SkyCash wyga-

sła 28 lutego. Teraz warszawski ZDM przedłużył czasową umowę ze SkyCash do końca kwietnia 2019 r.

Zgodnie z wydanym wyrokiem Krajowa Izba Odwoławcza orzekła o konieczności odtajnienia sposobu wyliczenia ceny przez mPay. Sposób wyliczenia ceny jest tajemnicą przedsiębiorstwa. Okazuje się, że dotychczasowy wykonawca usług mobilnego parkowania, firma SkyCash, zaproponował ośmiokrotnie wyższą prowizję niż podczas ostatniego przetargu, który odbył się trzy lata temu.

W odróżnieniu od ostatniego przetargu umowa z operatorem ma się zakończyć wraz z końcem listopada tego roku. Co ta zmiana oznacza dla

MPay zobowiązało się do odtajnienia wyliczenia. Nie będzie kolejnego postępowania. Dla kierowców nic się nie zmienia i aby nie komplikować dodatkowo trudnej sytuacji, przedłużyliśmy umowę ze SkyCash do 30 kwietnia, jednak ten czas może zostać skrócony – wyjaśnia nam Karolina Gałęcka

kierowców? Postanowiliśmy zwrócić się z tym pytaniem do stołecznego Zarządu Dróg Miejskich.

– Uspokajam, na razie nie będzie żadnych zmian – mówi w rozmowie z nami Karolina Gałęcka, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Miejskich.

Jak tłumaczy Karolina Gałęcka, ZDM nie może podpisać nowej umowy właśnie przez odwołanie do KIO.

– MPay zobowiązało się do odtajnienia wyliczenia. Nie będzie kolejnego postępowania. Dla kierowców nic się nie zmienia i aby nie komplikować dodatkowo trudnej sytuacji, przedłużyliśmy umowę ze SkyCash do 30 kwietnia, jednak ten czas może zostać skrócony – wyjaśnia nam Karolina Gałęcka.

Czy kierowcy będą musieli zmieniać naklejki? ZDM podkreśla, że kierowcy nie będą musieli zmieniać naklejek. Okazuje się, że nie muszą tego robić, a brak ich zmiany, według zapewnienia ZDM, nie będzie rodził konsekwencji. Kontrolerzy wpisują numer rejestracyjny pojazdu do terminala i wyświetlają się im informacje dotyczące tego, czy kierowca uiścił opłatę, czy też nie i w jakiś sposób tego dokonał.

– Jeśli będzie inny wykonawca, to kierowcy będą musieli zmienić



Wciąż pod znakiem zapytania stoi sprawa tego, która

aplikację – dodaje Karolina Gałęcka z ZDM. Sprawa z unieważnionym przetargiem na świadczenie mobilnych opłat za parkowanie rodzi jednak chaos. Radny Prawa i Sprawiedliwości Jacek Ozdoba pyta, na ile przeprowadzone

UTRUDNIENIA W RUCHU



Będą remontowali DK7

Kierowcy poruszający się dawną DK7 w okolicach Radomia od dzisiaj muszą się liczyć z utrudnieniami w ruchu. Zamknięty został dwukilometrowy fragment jezdni w kierunku Radomia pomiędzy Jedlińskiem a Wsolą. Ruch w obie strony będzie się odbywał wahadłowo jezdnią w kierunku Warszawy. Jak informuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, utrudnienia są związane z rozpoczynającym się remontem starej drogi po oddaniu do użytkowania w ubiegłym roku nowej obwodnicy Radomia w ciągu drogi eks-

presowej S7 i skierowaniu na nią ruchu tranzytowego Warszawa–Kraków. W ramach prowadzonych prac zostanie wyremontowany odcinek drogi o długości 27 km, który zyska nową nawierzchnię. Oprócz jezdni wyremontowane zostaną także chodniki i drogi dojazdowe. Przedstawiciele GDDKiA zwracają się z prośbą o zachowanie szczególnej ostrożności w tej okolicy i zwracanie uwagi na częste zmiany tymczasowego oznakowania na remontowanych odcinkach.

..... (oprac. nkk)

ZATRZYMANIA

Zlikwidowali karuzelę VAT

Jak poinformowali przedstawiciele Mazowieckiego Urzędu Celno-Skarbowego, funkcjonariusze urzędu oraz Komendy Stołecznej Policji ujawnili karuzelę podatkową zorganizowaną przez grupę podmiotów, która zajmowała się obrotem folią stretch oraz produktami szybko zbywalnymi. Straty budżetu państwa wynikające z prowadzenia nielegalnej działalności szacuje się na ponad

17 mln zł. Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że przestępczy mechanizm polegał na obrocie towarami na podstawie faktur, które nie odzwierciedlały rzeczywistych transakcji, a na celu miały jedynie stworzenie pozorów legalnego obrotu towarami pomiędzy podmiotami. Grupa przestępcza miała działać od sierpnia 2015 do maja 2017 r. W związku z udziałem w zorganizowanej grupie przestępczej,

zatrzymano czterech mężczyzn. Jeden z nich usłyszał zarzut popełnienia oszustwa podatkowego i nieskładania deklaracji oraz zarzut popełnienia oszustwa podatkowego, a dwóm kolejnym postawiono zarzut współudziału w ujawnionym procederze. Wobec trzech z nich sąd na wniosek Prokuratury Regionalnej w Warszawie zastosował tymczasowy areszt na okres trzech miesięcy, natomiast w stosunku do jednej osoby zastosowano dozór policji.

..... (oprac. NKK, mat. pras.)

WARSZAWA

Prezydent stolicy musi się wytłumaczyć rzecznikowi praw dziecka

Rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak domaga się od prezydenta Warszawy wyjaśnień w sprawie deklaracji, zakładającej wprowadzenie do stołecznych szkół tematów LGBT. Rafał Trzaskowski będzie musiał wyjaśnić, jaka jest podstawa prawna forsowania tego typu rozwiązań. Podpisana przez prezydenta Warszawy deklaracja zakłada m.in. budowę hostelu interwencyjnego dla osób wykluczonych przez swoje ro-

dziny, powstanie centrum społeczno-kulturalnego dla LGBT, przeciwdziałanie przemocy wobec osób LGBT oraz zajęcia edukacyjne dotyczące tematyki osób LGBT. – Jest to deklaracja, swego rodzaju awangarda. Czy edukację seksualną można wprowadzać do szkół poza systemem prawnym? Na razie deklaracja podpisana przez prezydenta miasta nie jest prawem – ocenia rzecznik praw dziecka. Jednocześnie Mikołaj Pawlak

zwraca uwagę, że konstytucja daje podstawowe prawo do wychowania i edukacji rodzicom, a później Ministerstwu Edukacji Narodowej. RPD zapowiedział, że będzie prosił prezydenta Trzaskowskiego, by „wyjaśnił, jakie dobro niesie taki tryb postępowania i na jakiej podstawie prawnej takie tematy mają być wprowadzane do edukacji”.

..... Niezależna.pl



ZADBAJ O SIEBIE W DNIU KOBIET

ZDROWIE \ W Dzień Kobiet mazowiecki oddział NFZ wraz z legionowskim Klubem Amazonek zaprasza do siedziby NFZ przy ul. Chałubińskiego 8 w godz. 12–16. Amazonki będą udzielały porad z zakresu profilaktyki raka piersi i szyjki macicy.

fot. Igor Smirnow/Gazeta Polska



NIECHLUBNE MIEJSCE DLA RADOMIA

ŚRODOWISKO \ Greenpeace opublikował listę miast z największym smogiem w Polsce. Znajdują się na nim mazowieckie miasta. Na czwartym miejscu jest Otwock, który w skali Europy znajduje się na 20. pozycji, a ósmy Radom jest w skali Europy 25.

fot. Arkadiusz Ławrynowicz/Gazeta Polska



a firma będzie pobierała opłaty drogą mobilną za parkowanie | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

postępowanie było transparentne. – Mam nadzieję, że nie będzie miało ono negatywnego skutku dla kierowców. W tej sytuacji musimy poczekać na reakcję stołecznego ratusza. Po raz kolejny bowiem najprostsze po-

stępowanie spotyka się z problemami – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Jacek Ozdoba, radny Prawa i Sprawiedliwości. Dla Pawła Lecha z Koalicji Obywatelskiej strefy płatnego parkowania są potrzebne. Według

radnego przyczyny zaistniałej sytuacji musiałyby być złożone, ale miasto je rozwiąże.

– Jestem przekonany, że w następnym przetargu zostanie wybrana najlepsza firma – mówi nam Paweł Lech.



Janusz Sujecki

W komentarzu pt. „Zdążyć przed społecznym konfliktem” („GPC” nr 48 z 26 lutego br.) pisałem o zdezorientowanych lokatorach kamienicy przy ul. Miedzianej 16, którzy wiedzą o planach inwestycji Penta Real Estate (PRE), dotyczących zabudowy pustego obecnie narożnika ulic Pańskiej i Miedzianej, lecz obawiają się, że powstanie tam budynek całkowicie oderwany od realiów otoczenia (czyli zabytkowej pierzei ul. Mie-

Głos społeczeństwa wzięty pod uwagę

Po mojej publikacji przedstawiciele PRE przekazali obszerną informację o działalności spółki i jej zamierzeniach inwestycyjnych. Oświadczenie PRE zawiera dwie dobre wiadomości. Ta pierwsza z pewnością ucieszy wszystkich miłośników starej Woli. Dostępny w internecie projekt nie będzie realizowany. „Z uwagi na wcześniejszy etap prac projektowych, nie

tecznie interesują się zmianami planowanymi w ich otoczeniu. Okazało się, że PRE przeprowadziło wiele konsultacji społecznych, informując mieszkańców, że w przypadku kolejnych pytań chętnie udostępni materiały dotyczące inwestycji i wyjaśni wątpliwości. Reprezentanci PRE wielokrotnie spotykali się z przedstawicielami Wspólnoty Miesz-

KOMENTARZ

**\\ Po mojej publikacji przedstawiciele PRE przekazali obszerną informację o działalności spółki i jej zamierzeniach inwestycyjnych. Oświadczenie PRE zawiera dwie dobre wiadomości. Ta pierwsza z pewnością ucieszy wszystkich miłośników starej Woli. Dostępny w internecie projekt nie będzie realizowany **

dzianej). Narzekali także na brak informacji i konieczność korzystania z wizualizacji projektu, dostępnej w internecie. Rzeczywiście, w sieci można bez trudu odnaleźć wizualizację biurowca nazwanego Cascade Office Garden. Projekt, który przygotowała Grupa 5 Architekci, może przerażać w zestawieniu z zabudową pochodzącą z początku XX w. Opatrzony jest też informacją wskazującą, że chodzi o inwestycję PRE.

było i nadal nie ma możliwości zapoznania się z wizualizacjami, czy szczegółami planu w internecie, ponieważ takie materiały nie zostały dotychczas upublicznione” – stwierdzili przedstawiciele PRE, dodając, że planowany obiekt „zostanie wkomponowany w otoczenie, co będzie miało wyraz zarówno w detalach architektonicznych, jak i w całości projektu”. Przy okazji wyszło na jaw, że nie wszyscy mieszkańcy domu przy ul. Miedzianej 16 dosta-

kaniowej Miedziana 16 i lokatorami. Spółka „w dobrej wierze, aktywnie i bez zbędnej zwłoki w toku całego procesu administracyjnego odnosi się do wszelkich uwag, pytań, poddając modyfikacjom projekt koncepcyjny inwestycji – wszystko po to, aby projektowana inwestycja była atrakcyjnym elementem otoczenia oraz spełniała wszelkie wymogi prawne i zyskała akceptację społeczną” – podkreślają przedstawiciele PRE.

KULTURALNY FLESZ

SPOTKANIE



fot. mat. pras./d

Polesie śpiewa

Na Żoliborzu będzie można się przebiec w świat kobiet, który odchodzi do przeszłości. W trakcie spotkania zostanie wyświetlony film „Takich pieśni sobie szukam”, w którym przenikają się dwa światy: młodych ludzi z miast Polski i Ukrainy oraz wiejskich artystów na Polesiu. Odbędzie się również koncert pieśni Polesia. Wstęp wolny.

Piątek, 8 marca, godz. 19, Nowy Fort, ul. S. Czarnieckiego 51, Warszawa

KONCERT



fot. mat. pras./d

Cisza Jak Ta dla kobiet

Z okazji Dnia Kobiet zespół Cisza Jak Ta zagra koncert w Gnieździe Piratów. Grupa prezentuje gatunek piosenki folkpoetyckiej. Inspiracją dla jej twórczości były Stare Dobre Małżeństwo czy Wolna Grupa Bukowina. W ich brzmieniu usłyszymy perkusję, flet i skrzypce. Bilety w cenie 35 zł. Rezerwacja przez SMS pod nr. tel. 791 347 924.

Piątek, 8 marca, godz. 17, Gniazdo Piratów, ul. Ogólna 5, Warszawa

NAUKA



fot. mat. pras./d

Galaktyka kobiet

To tytuł wydarzenia skierowanego do uczennic szkół średnich. W trakcie spotkania jego uczestniczki spotkają się z siedmioma kobietami zafascynowanymi naukami ścisłymi i nowymi technologiami. Będą to panie zajmujące się m.in. badaniem Arktyki, inżynierią elektryczną i badaniem gwiazd podwójnych.

Piątek, 8 marca, godz. 15, Planetarium Niebo Kopernika, ul. Wybrzeże Kościuszkowskie 20, Warszawa

POEZJA



fot. mat. pras./d

„Być kobietą”

Radomska społeczna kawiarnia poetycka Bez Granic... łączy w sobie świat osób pełnosprawnych i niepełnosprawnych. Z okazji Dnia Kobiet młodzieżowy Teatr Integracyjny „A właśnie że TAK!” wystąpi z programem poetyckim „Być kobietą”. Uczestnicy warsztatów terapii zajęciowej będą zaś serwowali herbatę, kawę i przygotowane przez siebie słodkie przekąski.

Piątek, 8 marca, godz. 17, PSP nr 3, ul. Sobieskiego 12, Radom

ZDROWIE



fot. mat. pras./d

Zrób sobie prezent

Kobiety, które w piątek odwiedzą Wola Park, będą mogły wykonać bezpłatne badania mammograficzne, skierowane do pań w wieku powyżej 35 lat. Uwaga, od godz. 15 do 16 organizator przewiduje przerwę techniczną. Tego dnia w Wola Parku na kobiety czekają też liczne atrakcje kulturalne.

Piątek, 8 marca, godz. 11–19, ul. Górczewska 124 przed wejściem do Wola Park, Warszawa

SPACER



fot. mat. pras./d

Pieszko przez Puszcze Kampinoską

Co na chwilę przed kalendarzową wiosną dzieje się w Kampinoskim Parku Narodowym? O tym będzie można się przekonać, uczestnicząc w organizowanym przez PTTK spacerze na trasie Łaski – Góra Ojca – Wólka Węglowa. Do przejścia jest ok. 10 km. Osoby niezrzeszone w PTTK muszą kupić cegielkę w cenie 5 zł.

Sobota, 9 marca, godz. 9.15, pętla autobusowa Metro Młociny peron 4, Warszawa



PIŁKA NOŻNA

KALENDARZ \ Ekstraklasa opublikowała terminarz 28. i 29. kolejki. Mecz Legii z Jagiellonią, który odbędzie się na stadionie przy Łazienkowskiej 3, rozpocznie się w środę, 3 kwietnia o godz. 20.30. Z kolei wyjazdowe spotkanie w Zabrzu legioniści rozegrają w niedzielę, 7 kwietnia o godz. 18.

PIŁKA RĘCZNA



Skrzydłowy, prezes, dyrektor

| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Adam Wiśniewski jeszcze niedawno był lewoskrzydłowym Orlenu Wisły Płock, potem został prezesem klubu, a od poniedziałku pełni funkcję dyrektora sportowego. Objął ją dzień po powrocie płockich szczypiornistów z Danii, gdzie Wisła sprawiła wielką niespodziankę, wygrywając 27:20 z wicemistrzem kraju Silkeborgiem, co dało jej awans do TOP 16. Ligi Mistrzów.

Artur Szczepaniak

Wiśniewski z Wisłą pięć razy był mistrzem Polski, dwa razy zdobywał puchar. W reprezentacji zagrał 157 razy, zdobywając brązowy medal mistrzostw świata w Katarze w 2015 r. Karierę zakończył w maju 2017 r., a już trzy miesiące później został prezesem klubu, w którym spędził całą swoją karierę.

5 lutego do dziennikarzy dotarła wiadomość, że ze względów osobistych Wiśniewski rezygnuje z pełnienia funkcji prezesa klubu. Na jego miejsce został powołany Robert Czwartek, który na pierwszej konferencji prasowej zapowiedział, że nie wyklucza współpracy z byłym zawodnikiem i kapitanem zespołu.

Decyzja o powołaniu Wiśniewskiego na stanowisko dyrektora sportowego zapadła wcześniej, swoją funkcję objął on 1 marca, ale do publicznej wiadomości została podana dopiero w poniedziałek, po powrocie piłkarzy z Danii, gdzie odnieśli historyczny sukces. Nie tylko po raz pierwszy pokonali duńską ekipę, ale na dodatek wygrali wysoko i awansowali do TOP 16. Ligi Mistrzów.

– Adam jest bardzo szanowaną osobą w świecie piłki ręcznej, ma również spore doświadczenie, które zdobył przez ostatnie półtora roku na stanowisku prezesa klubu. Chciałem, aby jego potencjał był wykorzystany – powiedział prezes SPR Wisła Płock Robert Czwartek.

Wiśniewski będzie ściśle współpracował z trenerem Xavierem Sabate przy sprawach personalnych pierwszej drużyny i z Krzysztofem Kisielcem zajmującym się aktualnie szkoleniem młodzieży.

– Mamy wielu młodych zawodników, którym chcielibyśmy dać szansę – część z nich mądrze wypożyczyć, niektórych zostawić u nas. Są to bardzo ważne sprawy, bo nie tylko chodzi o drogę życiową młodego człowieka, ale także o rozwijanie potencjału sportowego naszych wychowanków. Adam zna te wszystkie zagadnienia, więc nie mam żadnych wątpliwości, że to dobra decyzja – podkreślił prezes.

Wiśniewski jest autorem ostatnich transferów Orlenu Wisły – Alvaro Ruiz i Niko Mindegia od nowego sezonu będą zawodnikami płockiego klubu.

– Wracamy po dwóch latach do elity piłki ręcznej. Nikt nie wierzył, że po porażce w pierwszym meczu w Płocku będziemy w stanie odrobić straty i awansować. Pokazaliśmy niedowiarkom, że potrafimy wspiąć się na wyżyny swoich umiejętności – powiedział Wiśniewski.

**ARKA
GDYNIA
–LEGIA**

sobota 9 marca,
godz. 20.30

TENIS

Porażka Świątek

Tenisistka Legii, Iga Świątek nie awansowała do turnieju głównego Indian Wells. Legionistka w pierwszej rundzie eliminacyjnej zwyciężyła Hiszpankę Larę Arruabarrenę 6-1, 6-7, 6-2. W nocy z wtorku na środę legionistka w spotkaniu o awans do turnieju głównego przegrała z Belgijką Ysaline Bonaventure 6-1, 2-6, 4-6.

PIŁKA NOŻNA

Rezerwy na obozie

Drugi zespół Legii rozpoczął wczoraj krótkie zgrupowanie w Broku nad Bugiem. Wśród graczy, którzy trenują na Podlasiu, znalazło się dwóch graczy, którzy jeszcze jesienią występowali w pierwszym zespole – Arkadiusz Malarz i Cristian Pasquato.

LEKKA ATLETYKA

Mistrzyni na sopockim zesłaniu

Wśród lekkoatletów, którzy na halowych mistrzostwach Europy w Glasgow zdobyli siedem krążków, w tym pięć złotych, i wygrali klasyfikację medalową, była jedna warszawianka. Anna Kielbasińska wywalczyła mistrzostwo Europy, biegnąc na pierwszej zmianie w sztafecie 4x400 m. W stolicy jednak nie trenuje, bo... nie ma gdzie.

Kielbasińska to dziewczyna z Bemowa, urodzona i wychowana w Warszawie. Reprezentuje jednak SKLA Sopot, gdyż żaden ze stołecznych klubów nie mógł zapewnić jej treningów na najwyższym europejskim poziomie. – Jestem z Warszawy, urodziłam się tutaj, mam tutaj rodzinę i zawsze chętnie tu wracam, ale nie wiem, czy teraz chciałabym tutaj trenować – powiedziała w wywiadzie dla „Sportowych Faktów”. – Pięć lat temu musiałam przeprowadzić się do Sopotu. To wstyd dla stolicy. Mam wrażenie, że Warszawa nie jest przyjazna dla sportowców, i po prostu nie jesteśmy tutaj mile widziani. Zawodnicy, którym udało się zostać olimpijczykami, nie są doceniani, a wiem, że w innych województwach potrafią to docenić. Przecież obecność stadionu i zorganizowanie na nim dużej imprezy to promocja dla miasta. Tymczasem obiekty, np. Skry czy Orla Warszawa, niszczą – powiedziała mistrzyni, która jest też starszym szeregowym Sił Powietrznych RP jednostki Wojskowego Zespołu Sportowego w Poznaniu. – Po igrzyskach w Londynie zostałam nagle bez środków do życia. Postanowiłam zapisać się na szkolenie wojskowe. Te cztery miesiące biegania z karabinem bardzo mi pomogły, szczególnie pod względem psychicznym. Teraz jestem dumna, że mogę reprezentować Wojsko Polskie. Nie będę ukrywała, że bardzo wiele wojsku zawdzięczam. Gdyby nie wojsko, na pewno nie trenowałabym już lekkiej atletyki – przyznała Kielbasińska.

(paw)